

JAN DOMINIK MOROLSKI

PAMIĄTKA
ŚMIERCI MAŁŻONKI



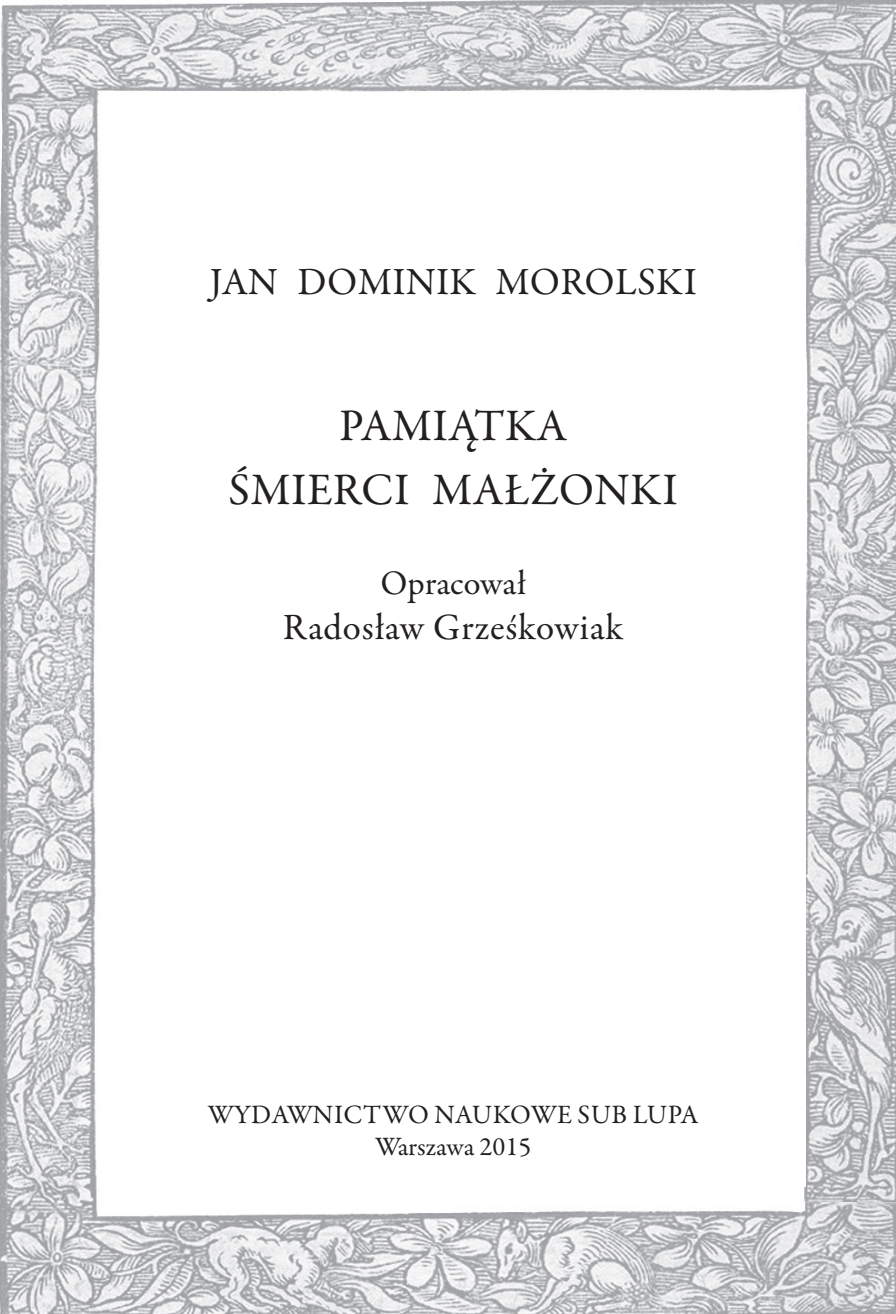
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

PAMIĄTKA
ŚMIERCI MAŁŻONKI

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXII

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The central text is set within a white rectangular area.

JAN DOMINIK MOROLSKI

PAMIĄTKA
ŚMIERCI MAŁŻONKI

Opracował
Radosław Grześkowiak

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2015

Korekta
Marian Świerzyński

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Radosław Grześkowiak
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-64003-52-3

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



1. *Pamiętka śmierci małżonki z okoliczności śmierci jej* – przyczynek do biogramu poety

Poetą uczynił Morolskiego zgon jego młodej żony. By uporać się z żałobą, chwycił za pióro i przez rok pisał kolejne epiogramaty, które złożyły się na niewielki zbiór wydany w 1628 r. w oficynie Franciszka Cezarego jako *Pamiętka śmierci małżonki Jana Dominika Morolskiego, w Krakowie roku P[ańskiego] 1627 podczas Jubileuszu Wielkiego chwalebnie zmarłej i pochowanej, z okoliczności śmierci jej, z miejsc „Pisma Ś[więtego]” i rozmaitych napisów przez niego samego uczyniona i przy rocznicy wydana*. Nie znamy innego polskojęzycznego dzieła tego autora, niemniej to jedno starczyło, by stanął w rzędzie ciekawszych twórców *minorum gentium* pierwszej połowy XVII stulecia.

Choć druk Morolskiego badacze przeglądali co najmniej od czasów Kazimierza Brodzińskiego i Felicjana Faleńskiego, to żywot i sprawy poety pozostawały czystą tablicą: „Ożenił się z Zofią Kłosowską. Inne szczegóły nieznane”¹. Obowiązujący biogram nie zmienił się od czasów Adama Bełcikowskiego, który w 1884 r. pisał: „Kto zresztą był ten Morolski, jaki był jego stan i jakie losy? Nie wiemy o tym nic”². A ponieważ wbrew pozorom dysponujemy jednak pewną ilością danych, warto nieco miejsca poświęcić na odtworzenie kilku faktów *curriculum vitae* Jana Dominika.

Zgon Zofii Morolskiej nastąpił zaledwie dwa miesiące po ślubie, nic dziwnego zatem, że żałoba nierozdzielnie związana została z owym mariażem. Z rymowanej dedykacji dla rotmistrza województwa krakowskiego Samuela Gołuchowskiego wynika, że to on wyswatał parę młodą (1, w. 3–4): „Pańskie cnoty twoje / sprawiły, żeśmy jednym ciałem byli dwoje”. Wdzięczność obli-gowała wdowca do złożenia panegirycznego hołdu, a chwalba dziedzicznej cnoty nawiązuje do zasług ojca Samuela. Piotr Gołuchowski, wielokrotny poseł na sejmy i deputat trybunalski, był przede wszystkim zasłużonym działaczem Kościoła ewangelicko-reformowanego i dobrodziejem krakowskiego zboru, który po spaleniu budynku w kolejnym pogromie przeniesiono do jego majątku w Aleksandrowicach. Tak pomyślana laudacja stanowi zgrzyt o tyle, o ile awanturnik Samuel był już wówczas niesławnym

¹ *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 2: Piśmiennictwo staropolskie*, red. R. Pollak, Warszawa 1964, s. 530.

² A. Bełcikowski, *Okruchy literackie. Stanisław Serafin Jagodyński – Dominik Morolski – Józef Bielawski*, [w:] idem, *Ze studiów nad literaturą polską*, Warszawa 1886, s. 217.

synem sławnego ojca. Jako konwertyta i neofita z odziedziczonego majątku około 1619 r. bez pardonu usnął kalwiński zbór:

Po śmierci j[ego] m[ości] p[ana] Piotra Gołuchowskiego, patrona zboru aleksandrowickiego, dwaj zostali synowie *haeredes*, Samuel i Zygmunt, z których jeden, starszy, j[ego] m[ość] p[an] Samuel Gołuchowski, Rzymowi się ukloniwszy, apostatował. [...] Samuel, trzymając Aleksandrowice, po apostazji swojej nie tylko nabożeństwa odprawowania zabraniał, ale co żałośniejsza, miejsce to, na którym się chwała Boża odprawowała, Słowo Boże opowiadane i sakramenta ś[więte] administrowane były – tańce odprawując, konie stawiając, zelżył i sprofanował. Za sprawiedliwym potym dopuszczeniem i skaraniem Bożym tenże j[ego] m[ość] p[an] Samuel Gołuchowski w znacznej nędzy i niedostatku (lubo i się bogato ożenił), wszystko straciwszy, żywota swego dokonał³.

Zanim doszło do konwersji, Piotr obu synów z pierwszego małżeństwa wysłał na naukę do Niemiec, kierując ich na akademię słynącą z protestanckich sympatii. 22 września 1614 r. Samuel i Zygmunt Gołuchowscy immatrykulowali się na chętnie odwiedzanej przez polskich arian i kalwinistów norymberskiej uczelni w Altdorfie⁴, gdzie pół roku później,

³ W. Węgierski, *Kronika zboru ewangelickiego krakowskiego*, oprac. M. Pawelec, Kraków 2007, s. 118.

⁴ *Die Matrikel der Universität Altdorf*, hrsg. E. von Steinmeyer, cz. 1: *Text*, Würzburg 1912, s. 132; nr 3941–3942. Zob. też T. Wotschke, *Polnische Studenten in Altdorf*, „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven” 1928, s. 230; D. Żołądz-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony*

11 marca 1615 r., dołączyli do nich ich kuzyni, Andrzej i Mikołaj Gołuchowscy⁵.

Pod koniec stycznia 1615 r. z Elbląga do Altdorfu przybył Michael Braun⁶. W odróżnieniu od rówieśników szlacheckiego pochodzenia pieniądze rodziców zainwestował w swe wykształcenie. Zachował się zebrany przez niego i opraciony w czerwcu następnego roku intrologatorski klocek z górą trzydziestu lokalnych dysertacji, zawierający m.in. zbiór publicznych dysput *Exercitiae Justinianeae* doktora obojga praw Erasmosa Ungebaura (1582–1659), który od października 1614 do grudnia 1616 r. kierował katedrą prawa lennego na akademii w Altdorfie, a w przyszłości miał zostać jej rektorem⁷. Jego interlokutorami byli studenci, zażegrawani do dyskusji z wykładowcą panegirykami układanymi na ich cześć przez kolegów. Dysputy 14. i 15. zaplanowane zostały na styczeń 1616 r. (na kartach tytułowych pozostawiono wolne miejsce na wpisanie daty dziennej), pierwsza z nich dotyczyła też

i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, Poznań 1996, s. 110–112.

⁵ *Die Matrikel der Universität Altdorf...*, s. 135: nr 4019–4020.

⁶ *Ibidem*, s. 134: nr 4008.

⁷ E. Ungepaar, *Exercitiae Justinianeae*, Noribergae 1615–1616 (egzemplarz Biblioteki Elbląskiej, sygn. Ob.6.II.3723). Na przedniej karcie ochronnej intrologatorskiego klocka właściciel pozostawił notę proveniencyjną: „Altorphi[um] Noricor[um], mens[e] Junio ann[i] 1616, comparab[at] Michaël Braun, Elb[ingensis] Boruss[us]” (W Altdorfie norymberskim w czerwcu 1616 r. opłacił Michaël Braun, elblążanin z Prus). Zob. L. Jarzębowski, F. Jurewicz, *Polonika nieumieszczone w „Bibliografii polskiej” Estreicherów. Starodruki: wiek XVII (ze zbiorów Biblioteki Głównej UMK w Toruniu)*, „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 13: „Nauka o Książce” 1965, s. 210: nr 540.

Georga Munda (1594–1647)⁸, druga Johannes Leiba ze Streufdorfu (1591–1666), przyszłego medyka, jurysty i poety. Wśród studentów, którzy postanowili skorzystać z okazji i zadebiutować w druku jako autorzy dopingujących pochwał, znalazł się również „Johannes Morolski, Polonus” jako autor dwóch niewielkich epigramatów. Pierwszy poświęcony został Mundowi:

Legibus humanae constant commercia vitae
Legibus, excultus quod manet, orbis habet,
Te tenet insomnis quarum dum cura, Georgi,
Quam bene victuro perficis ingenio.
Grande laboris onus, nec perniciose voluptas,
Propositum possunt debilitare tuum.
Strenuus in solita modo desudare palaestra
Perge, decus sic post orbis et urbis eris⁹.

Kolejny epigramat wychwalał Leiba:

Indomitos validis miles qui viribus hostes
Fuderit, aeternae praemia laudis habet.
Et tu multorum fundis fera castra laborum,
Dum pectus legum fervidus urit amor.

⁸ Do książki immatrykulacyjnej został on wpisany 22 marca 1614 r. razem z trzema Polakami: Samuelem Przyppkowskim, Danielem Taszyckim oraz Janem Szczepanowskim (*Die Matrikel der Universität Altdorf...*, s. 129; nr 3818).

⁹ E. Ungepaup, *Exercitiorum Justinianeorum XIV*, Noribergae 1616, k. nlb. [2]v („Na prawach w życiu wszystko się opiera, prawami cywilizowany świat kodyfikuje to, co trwałe, gdy bezsenna troska o nie tobą powoduje, Grzegorz, dobra jest, skoro twój intelekt ma wziąć górę. Brzemień pracy ani zgubna przyjemność nie potrafią osłabić twego dążenia do celu. Nie ustawaj gorliwy w powszednich ustawach, a staniesz się świata i miasta ozdobą”).

Haec quoque, quae in mediam profers certamina lucem,
Militiae Leibi sunt bona signa tuae.
Officiosa tuis mea Musa, laboribus ergo
Paucula, pro multo carmine, verba canit.
Praemia laudis habe, nullis moritura diebus,
Et legum, quod fit, cognitione vige¹⁰.

W drugiej broszurze panegiryk łaciński zamieścił również Achilles Jan Sawicki, o tyle śmielszy w swych artystycznych rozwiązaniach, że tytuł i formułę salutacyjną zapisał po polsku: *Do pana Jana Leiba, przyjaciela i komensala mego* oraz „Szczęścia życząc”. Co ważniejsze jednak, piszący się z Sawic autor zazna-
czył, iż jest polskim szlachcicem: „Eques Polonus”. Brak analogicznej adnotacji przy podpisie Morolskiego zdaje się wskazywać na jego mieszczański stan. Podobnie jak brzmienie wpisów immatrykulacyjnych obu studentów: „Johannes Morolski, Polonus” z 15 maja 1615 r. oraz o trzy dni późniejszy: „Achilles Joa[nnes] Sawicki, nob[iles] Polon[us]”¹¹.

Poeta nie zagrzał miejsca w Altdorfie: przed 4 lipca 1616 r. razem z kuzynami Samuela Gołuchowskiego, Andrzejem i Mikołajem, przeniósł się na akademię w Herborn. Dwa miesiące

¹⁰ Idem, *Exercitiorum Justinianeorum XV*, Noribergae 1616, k. nlb. [2]v („Żołnierz, który rozgromiłby mocą niepokonanych wrogów, nagradza wieczna sława, ty zaś gromisz srogi obóz sądowych trudów, gdy uciążliwość prawa pierś twoją rozpala. Także i te spory, za które się bierzesz, Leibie, są dobrym znakiem twojej walecznej służby. Ma Muza zatrudniona twym sądowym zajęciem miast długiego krótkim cię wierszem opiewa. Jako nagrodę przyjmij nieśmiertelną sławę i pomnażaj swe sukcesy w zgłębianiu litery prawa”).

¹¹ *Die Matrikel der Universität Altdorf...*, s. 136: nr 4053 i 4058.

wcześniej przybył tam młodszy brat Samuela, Zygmunt, co zaświadczył wpis do księgi immatrykulacyjnej z 6 kwietnia 1616 r.: „Sigismundus de Goluchow Goluchowski Polonus, venit ex schola Altorffiana”¹². *Peregrinatio academica* Morolskiego zdradza wyraźne konfesyjne preferencje. Akademia w Herbornie uchodziła za uczelnię jeszcze bardziej ewangelicką niż podnorymberski Altdorf. Jeśli wierzyć księdze immatrykulacyjnej, ten drugi uniwersytet był rzadko odwiedzany przez Polaków, a i to jedynie o wyraźnych zainteresowaniach teologią kalwińską¹³.

Przytoczone tu szkolne wprawki nie mają większej wagi jako dzieła literackie, za to razem z wpisami do ksiąg immatrykulacyjnych niemieckich uczelni posiadają kapitalne znaczenie dla poznania zarysu biogramu mieszczańskiego poety. Dowodzą one, że z Samuelem, który dekadę później naraił mu na żonę Kłosowską, Morolski dzielił szkolną ławę, a najpewniej także wspólne zajęcia pozalekcyjne w gronie rodaków, których ponad stanowymi podziałami zbliżał pobyt na obczyźnie. Możliwe, iż wspólnota doświadczeń Morolskiego i Gołuchowskiego szła jeszcze dalej. Polacy akademie w Altdorfie i Herbornie wybierali dla swoich synów ze względu na ich wybitnie kalwiński

¹² *Die Matrikel der Hohen Schule und des Paedagogiums zu Herborn*, hrsg. G. Zedler, H. Sommer, Wiesbaden 1908, s. 68: 1784–1786; 262: nr 2533. Zob. też T. Wotschke, *Des Herborner Alsted Verbindung mit Polen*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 1936, s. 149, 153–156.

¹³ Według wyliczeń Mariana Pawlaka (*Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI–XVIII w.*, Toruń 1988, tabela 4) w latach 1591–1665 na uniwersytet w Herborn zapisało się zaledwie 33 studentów z Korony, 6 z Prus Królewskich i żaden z Litwy.

charakter. Autor *Pamiętki śmierci małżonki* z 1628 r. był zdecydowanie katolikiem. Ale zdeklarowanym papistą był wówczas także konwertyta Gołuchowski, który na pohybel ewangelikom aleksandrowicki zbor zamienił w stajnię i tancbudę. Niewykluczone, że i Jan Dominik przeszedł podobną konwersję. Ojciec, który wybrał dla niego uczelnię, już nie żył (II 28, w. 1–2: „Panie mój, słudze Twemu niedostaje wiele: / wzięłeś żonę, rodzice, miłe przyjaciele”), a w dobie kontrreformacji klimat w Krakowie dla kalwinistów był zdecydowanie niekorzystny: tumulty uczniów pustoszyły ich kamienice, a zbor został przeniesiony do Aleksandrowic po tym, jak w dawnej stolicy dwukrotnie go spalono¹⁴. Przejście przyszłego poety na katolicyzm nie byłoby więc niczym dziwnym.

Pani Morolska wywodziła się z ubogiego szlacheckiego rodu. O chudopachołkach Kłosowskich Niesiecki miał tylko tyle do powiedzenia, że pieczętowali się herbem Rola i wywodzili z województwa podlaskiego¹⁵. Rodzina była zapewne szlachtą brukową, skoro Zosia urodziła się w Krakowie (por. III 2,1). Biorąc pod uwagę, że została oddana za mąż w wieku czternastu lat, do tego najpewniej nieszlachcicowi, możemy uznać, że w jej domu raczej się nie przelewało. Małżeństwa mieszane stanowo nie należały do rzadkości, choć w grupie tej zdecydowanie przeważały mariaże

¹⁴ Wypadki te opisał w kronice krakowskiego zboru pastor Wojciech Węgierski (*op. cit.*).

¹⁵ Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 5, Lipsk 1840, s. 121. Spośród szczątkowych danych na temat przedstawicieli rodu z XVII w., które przekazał Adam Boniecki, ze względów chronologicznych warto zwrócić uwagę na Jana Kłosowskiego, który w 1613 r. ożenił się z Zofią Ponętowską (zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 10, Warszawa 1907, s. 185).

szlachcica z mieszczką¹⁶. Zgodnie z obowiązującym w Koronie prawem kanonicznym szlachcianki można było wydawać za mąż po ukończeniu dwunastu lat; zwłaszcza kiedy szło o skoligacenie magnackich rodów, taki wiek panny młodej nie był niczym niezwykłym¹⁷. Amatorów młodziutkich żon nie brakowało. Dopiero zgrzybiałym nestorom odmawiano małoletnich panienek: „Kiedyś sobie podtatusiał, daj pokój owym czternastolatkom” – taką użyteczną przestrożę zapisał osiemnastowieczny leksykograf pod hasłem *Czternastolatka*, a nas uderza już sam fakt istnienia takiego hasła w słowniku¹⁸. Kiedy Lew Sapieha w 1606 r. doradzał w sprawach mariażu Krzysztofowi Radziwiłłowi młodszemu, tak raił mu jego przyszłą żonę Annę Kiszczankę:

¹⁶ Kandydatura patrycjusza na męża córki dla zubożałego szlachcica była o tyle warta rozważenia, że zadowalał się on mniejszym posagiem niż jego nobilitowany konkurent i nie był brany pod uwagę przy podziale ziemi. Zob. W. Dworzaczek, *Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i w XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 1956, z. 4; M. Sierocka-Pośpiech, „Rynek małżeński” w starej Warszawie w XVII wieku na podstawie rejestracji ślubów w parafii św. Jana, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. 3: *Spółeczeństwo a rodzina*, Warszawa 2011, s. 222–224.

¹⁷ Czternastoletnia Gryzelda Batorówna została trzecią żoną Jana Zamoyckiego, a siostrzenica królowej Marii Kazimierzy, Maria Krystyna de Béthune, za Stanisława Kazimierza Radziwiłła została wydana w wieku niespełna trzynastu lat, a po rychłej śmierci małżonka kolejny mariaż zawierała zaledwie jedenaście miesięcy później. Również patrycjuszki, jeśli zachodziła taka potrzeba, bywały wydawane za mąż we wczesnej młodości: w krakowskiej kolegiacie pw. Wszystkich Świętych można było oglądać wystawiony w 1511 r. nagrobek małżonków Pernusów, według którego pani Pernusowa, Elżbieta z Tymłów, zmarła w wieku lat piętnastu (zob. M. Cerch, *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerków z tekstem Feliksa Kopery*, t. 2, Kraków 1904, s. 177).

¹⁸ M.A. Troc, *Nowy dykcyjonarz, to jest Mównik polsko-niemiecko-francuski...*, t. 3, Lipsk 1764, kol. 192.

Że młoda, dopiero lat 13, nie wiem by to było *vitium*, drudzy wolą młodą, aby ją na swoje obyczaje wyćwiczyli. Jeśli gospodarstwa nie umie, wziąć do niej panią starą dobrą z Polski – młoda, wnet nawyknie, a poczekawszy rok, ale będzie miała lat 14 albo 15, to już *nubilis*. Młoda rychło doroście, stara już nigdy nie odmłodnieje [...], a jeśli czego w obyczajach nie dostaje, łatwiej młodą nauczyć niż starą oduczyć¹⁹.

Zofia Kłosowska, ucząc się kobiecych zajęć w domu rodzicielskim, śmiało mogła nucić pod nosem padwan z niedawno wydanego śpiewnika *Nowe pieśni dworskie*, w którym jej rezolutna rówieśnica składała takie deklaracje:

Czy nie lepiej, matusiu, za twojej starości
Widzieć mię już zamężną przy lat dojrzałości,
Chcąc pociechy doczekać za żywota swego,
Oglądać dziecineczki wnuczęcia miłego?

Lubom w lata już zaszła, trzynasty nadchodzi
Rok, jednakże, matusiu, Jaś mi w tym dogodzi,
Za którego przyrzekam i zań iść ślubuję,
A przed rokiem pociechę miłąć obiecuję²⁰.

Morolski na temat przymiotów zmarłej małżonki niewiele miał do powiedzenia. Kiedy starał się skupić na jej zaletach, był w stanie wymienić tylko urodę i cnotę: „incomparabiles animi

¹⁹ *Archiwum domu Radziwiłłów (Listy ks. M.K. Radziwiłła Sierotki – Jana Zamoyckiego – Lwa Sapiehy)*, Kraków 1885, s. 236 (list z 22 stycznia 1606).

²⁰ *Polska liryka mieszczańska. Pieśni – tańce – padwany*, oprac. K. Badecki, Lwów 1936, s. 189–190: 29, w. 5–12.

et corporis dotes” (3,3), „anielskie w ludzkim ciele cnoty” (I 8,3, w. 3), „gładkości, którą cię młodość farbowała” (II 22, w. 1), „niewinność i wrodzona twarzy twojej cnota” (II 31,1, w. 2), a i te ogólniki są jedynie pochodną wielokrotnie podkreślanego wieku zmarłej: „Miałam urodę, a w piętnastym lecie / umieram i już nie znać mię na świecie” (II 5, w. 3–4), „Cnota, młodość, uroda – światło twoje było, / siostró, które cię słońcem w oczach mych czyniło” (II 51, w. 1–2). Literacki portret trumienny niewiast był kreślony wedle sztywno ustalonego szablonu, na ogół jednak zdecydowanie bardziej rozbudowanego. W przypadku panien i bezdzietnych mężatek na panegiryczny wizerunek składały się przynajmniej takie zalety, jak cnotliwość, skromność, posłuszeństwo i pobożność²¹. Poeta nie zdążył poznać swej lepszej połowy, ale nie stanowiło to przeszkody, by jak inni sięgnął po laudacyjną kliszę. Przyczyn tej minimalizacji upatrywać należy chyba gdzie indziej. W całym cyklu zbolełego męża znaleźć można zaledwie jedną wzmiankę o przyczynie zgonu Zofii: „gorączki srogie” (II 1, w. 1), a to zanegowaną, ponieważ Morolski starał się jej śmierć wpisać w szerszy plan metafizyczny. Skoro ulotne życie doczesne ma być tylko pielgrzymką do domu Ojca

²¹ Ten sam zestaw cnót niewieścich obowiązywał zarówno w poetyckich panegirykach funeralnych (zob. np. T. Banasiowa, *Konsolacyjne i laudacyjne wiersze żałobne autorów polskich z pierwszej połowy XVII wieku – wybrane zagadnienia z zakresu genologii i topiki*, „Napis” 2003, s. 39–41), jak i w kazaniach pogrzebowych (zob. U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 235–320: *Cechy i cnoty szlachcianki w oracjach pogrzebowych*) czy w inskrypcjach nagrobnych (zob. K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia mieszczanek i szlachcianek z XVI i XVII wieku jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006, s. 75–122: *Pobożność i religijność kobiet*).

i prawdziwego życia w niebie, żal mogła zdominować ufność w zaliczenie młodej nieboszczki w anielski poczet. Podstawowym argumentem konsolacyjnym, kilkakrotnie powtórzonym w różnych epigramatach zbioru, była ufundowana na dogmacie katolickiej eschatologii wiara, że przy końcu świata martwi wstaną z grobów w postaci cielesnej i wówczas znów spotka swoją małżonkę.

Poeta dużą wagę przywiązywał natomiast do najdrobniejszych nawet okoliczności jej śmierci, każdej z nich nadając szczególne znaczenie. Przy wszystkich biograficznych niewiadomych nie tylko dowiadujemy się, że Zofia zmarła w czwartek, 6 maja 1627 r., wieczorem, ale także w jakiej świątyni i przy którym z jej dziewięciu ołtarzy miała swój grób. Poeta pochował zmarłą w krakowskiej kolegiacie pw. Wszystkich Świętych, mieszczącej się przy ul. Grodzkiej (na miejscu dzisiejszego pl. Wszystkich Świętych), wskazując tym samym swoją parafię, obejmującą wówczas m.in. większą część ul. Grodzkiej, Szerokiej, Kanoniczej, a także Wawel, Podzamcze i przedmieścia Stradom, Zwierzyniec oraz Garbary²². Podkreślany przez poetę fakt pochówku nie na przykościelnym cmentarzu, lecz wewnątrz kolegiaty (I 8, tytuł: *Na to, że przy ołtarzu Trzech Królów leży*; I 6, w. 1: „Nowy skarb do kościoła przybył”; I 11,2, w. 3–4: „z cegły ... / ... twoje mogiła kości pokrywała”), na co mogli sobie pozwolić tylko bogatsi parafianie, stanowi kolejną wskazówkę, że Morolski należał do krakowskiego patrycjatu. Płyta nagrobna, jak zaświadcza poeta wiązką epigramatów pt. *Na to, że przy ołtarzu Trzech*

²² *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 r. przeprowadzonej z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła*, t. 1, wyd. C. Skowron, Lublin 1965, s. 38–39.

Krółów leży (I 8), umiejscowiona została przy ołtarzu znajdującym się pod chórem osadzonym na czterech kolumnach z piaskowca, którym opiekował się cech ślusarzy. Zapisane na wstępie druku łacińskie epitafium (3) nosi znamiona autentycznego napisu nagrobnego.

Kiedy Morolski grzebał ciało zmarłej, gotycka kolegiata przeżywała okres swej świetności. Pedanteria poety w interpretowaniu okoliczności pochówku sprawiła, że jego tomik stanowi ważkie źródło do dziejów świątyni – wizytacje kościoła nie były bowiem na tyle częste, by odnotować choćby fakt odnowienia budynku (I 7: *Na to, że podtenczas tenże kościół jest odnowiony*) i wybudowania wokół niego nowych murów po śmierci Zofii w maju 1627 r., a przed drukiem zbioru rok później (I 6: *Na to, że po jej pogrzebie nowe mury i bramy przy tym kościele są postanowione*)²³. Z czasem jednak kolegiata Wszystkich Świętych popadła w taką ruinę, że ze względu na groźbę zawalenia rozebrano ją w latach 1835–1838. Przed rozbiórką część sprzętów zlicytowano i przeniesiono do innych kościołów w Krakowie i okolicach (św.św. Piotra i Pawła, św. Anny, NMP na Piasku, św. Mikołaja oraz do Jaworzna, Pleszowa i Czernichowa), nie było jednak wśród nich epitafium Morolskiej. Również dawne odpisy i opisy wybranych epigrafów nagrobnych kościoła

²³ Danych tych nie uwzględniały dotychczasowe opracowania dotyczące dziejów budowli. Zob. J. Klepacka, *Kościół WW. Świętych w Krakowie*, „Kronika Miasta Krakowa” 1959/1960; M. Rożek, *Nieistniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1983, s. 97–101; M. Goras, *Zaginione gotyckie kościoły Krakowa*, Kraków 2003, s. 68–70; K. Walczak, *Klejnot miasta zaginiony. Zarys dziejów krakowskiego kościoła Wszystkich Świętych do końca XVI wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” 2013.

Wszystkich Świętych go nie uwzględniają²⁴. Nie wiadomo zresztą, czy płyta nie przepadła wcześniej. Z akt wizytacji dekanatu krakowskiego z 1711 r. wynika, że murowany ołtarz Trzech Króli został przeniesiony w okolicę wejścia od strony północnej – i już owych przenosin kamienne epitafium Zofii mogło nie przetrwać²⁵. Wiele nagrobków z XVI i XVII w., spisanych w kolegiacie przez Szymona Starowolskiego w 1655 r., uległo zatracie, zanim na początku XIX w. Teofil Żebrawski zabrał się za kopiowanie najciekawszych zachowanych epigrafów²⁶.

Ryte w kamieniu epitafium Zofii Morolskiej strawił żąb czasu. Poeta, zdając się przewidywać taki obrót spraw, nie poprzestał na nagrobnej płycie, lecz dopełnił ją *Pamiętką śmierci małżonki* – papierową, a więc paradoksalnie trwalszą (I 11,5, w. 5–8):

A jeśli nie dość na tym, helikońskie córzy
Zjednąć wieczną pamięć wymownemi pióry.
Marmur, złoto, chorągwie zagubiąją lata,
Samej z dowcipu sławy póty, póki świata.

²⁴ S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatarum...*, Cracoviae 1655, s. 61–69; T. Żebrawski, *O kościołach ubytych w Krakowie*, [w:] idem, *Rozmaitości*, Kraków 1865, s. 6–29; M. Cerch, *op. cit.*, s. 177, 235, 242, 244, 246–248, 251; ibidem, t. 3, Kraków 1904, s. 235, 238, 242, 244–245, 247–248, 271, 273–274, 276, 278, 281–285, 287–289, 291–296, 298–299, 302–303, 305. Część tych danych starała się uporządkować Katarzyna Walczak (*op. cit.*, s. 153–155) w monograficznej pracy poświęconej rozebranej kolegiacie.

²⁵ Zob. T. Żebrawski, *op. cit.*, s. 13; K. Walczak, *op. cit.*, s. 151–152.

²⁶ Zob. T. Żebrawski, *op. cit.*, s. 28.

2. *Pamiętka śmierci małżonki z miejsc „Pisma Świętego” – poetycka meditatio mortis*

Czarneleskie *Treny* otworzyły przed polską liryką nieznane terytoria. Śmierć najbliższych upamiętniano wcześniej pojedynczymi epigramatami, dłuższe formy poetyckie rezerwując dla tych, których odejście oznaczało realną stratę dla Rzeczypospolitej. Tymczasem Kochanowski wzorem włoskich humanistów cykl treniczny wykorzystał na potrzeby rodzinne, poświęcając go nie królowi czy możnowładcy zasłużonemu dla ojczyzny i bez reszty oddanemu publicznym obowiązkom zarówno w czasie pokoju, jak i wojny, ale zaledwie dwuipółletniej córeczce. Jakby tego było mało, rozpacz po stracie Urszulki przedstawił jako bezpośrednią przyczynę spustoszenia i przewartościowania swego światooglądu. Sposób ukazania niepobożnej śmierci, która zabierając niedojrzałe dziecko dokonała gwałtu na poecie, był również jawnym gwałtem wobec obowiązującej zasady *decorum*. „Zostawił *Treny*. Lekkie, rzeką podobno – pisał zaprzyjaźniony z poetą drukarz, który czuł się w obowiązku wytłumaczyć go z tej poetyckiej ekstrawagancji. – Ja nie wiem, afektu ojcowskiego przeciw dziatkom w tej mierze upatruję, którego, nie widzę, by kiedy kto lepiej wyrazić mógł i umiał”²⁷.

Przykład Kochanowskiego, który tak doskonale na walory artystyczne przekuł „afekt ojcowski przeciw dziatkom”, zachęcił późniejszych poetów do wylewniejszego okazywania

²⁷ J. Januszowski, *Wielmożnemu a mnie miłościwemu panu, panu Janowi Myszkowskiemu...*, [w:] *Jan Kochanowski*, Kraków [1585/1586], k. *3r.

skrywanych dotąd uczuć do najbliższych. W masowej produkcji cykli funeralnych, którą pod koniec XVI stulecia zapoczątkowały *Treny*, dziś jako najciekawsze jawią się zbiory dotyczące osobistej żałoby, które stanowią zapis uporania się z traumą śmierci rwącej najsilniejsze więzy rodzinne bądź ślubne²⁸. Znamienne jednak, że owa zmiana dokonywała się stopniowo: sporo czasu musiało upłynąć, zanim w XVII w. pojawiły się wiersze poświęcone zmarłym dzieciom poetów²⁹. Pierwsze adaptacje czarnoleskiego arcycyklu posłużyły do wyrażenia żałoby po stracie matek (np. *Treny* Tobiasza Wiszniewskiego z 1585³⁰ czy *Treny na pogrzeb ... Barbary Korycińskiej* Mikołaja Korycińskiego z 1604 r.), a w drugiej kolejności również żon (np. *Tren*

²⁸ Warto zauważyć, iż szczególne zasługi w popularyzacji owych utworów ma „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, w której dotąd opublikowano cztery spośród najważniejszych dzieł reprezentujących tę odmianę tematyczną twórczości funeralnej.

²⁹ Dopiero Stanisław Samuel Szemiot na domowy użytek skomponował dyptyk *Króciuchna pamiątka postradanych jednego roku dziattek, najstarszej córki Anny, syna Emanuela i drugiej córeczki Zuzanny, którą pamiątkę stroskany ojciec i na sercu, i na papierze mieć chce ustawicznie* (S.S. Szemiot, *Sumariusz wierszów*, wyd. M. Korolko, Warszawa 1981, s. 331–333), Samuel Twardowski niewielki cykl trenów poświęcił *Mariannie Twardowskiej, wdzięcznej dziecinie, jedynaczce swojej...* (S. Twardowski, *Miscellanea selecta...*, Kalisz 1681, s. 164–166), Wacław Potocki na śmierć syna Jerzego napisał *Periody* (*Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. 1: „*Transakcja wojny chocimskiej*” i inne utwory z lat 1669–1680, Warszawa 1987, s. 487–511) oraz *Pieśni abo Treny*, a w 1677 r. po zgonie córki Zofii skomponował *Smutne zabawy żalosego po utraconych dziatkach rodzica* (*Smutne zabawy*, oprac. zespół pod kierunkiem R. Krzywego, Warszawa 2012), zaś na wzór tych ostatnich śmierć córki i syna w 1698 r. oplakiwał w osobnym druku Stanisław Morsztyn (*Smutne żale po utraconych dzieciach*, oprac. D. Chemperek, R. Krzwy, Warszawa 2007).

³⁰ T. Wiszniewski, *Treny*, oprac. J. Wójcicki, Warszawa 2008.

na śmierć żony Łukasza Górnickiego z 1587, *Łzy smutne ... na prędkie zeście z tego świata ... małżonki* Lenarta Gnoińskiego z 1614³¹ czy *Lament ... Andrzeja z Lesna, ... gdy mu małżonka ... umarła* Leszczyńskiego z 1639 r.), później także rodzeństwa (np. *Pamiętka ... prędkiego z tego świata ześcia nieboszczyka pana Seweryna Kochowskiego* Wespazjana Kochowskiego z 1657 r. czy *Herbowy łabędź umierający* Stanisława Samuela Szemiota na śmierć siostry)³².

Pamiętka śmierci małżonki Morolskiego wpisuje się w ów nurt, a jego głos – co rzadkie i cenne – pozostaje uderzająco niezawisły w stosunku do obowiązujących wzorców (przede wszystkim czarnoleskiego)³³. Tom napisany ku czci piętnastoletniej zmarłej jest zbiorem blisko stu dwudziestu utworów (licząc osobno poszczególne fraszki wariacyjne), z których tylko jedna łacińska inskrypcja i trzy treny nominalnie nie są epigramatami. Zbiór funeralny o takiej strukturze genologicznej był precedensem na tle ówczesnej produkcji żałobnej w Rzeczypospolitej, zdominowanej przez obszerne epicedia, trenodie lub niejednorodnie gatunkowo kompozycje, w których obecność epigramatów sprowadzała się na ogół do kilku wierszowanych epitafiów³⁴. Wybór poety nie był przypadkowy: dłuższe formy liryczne sprawdzały się przy rozbudowanych partiach lamentacyjnych, ale gdy chodzi o oddanie

³¹ L. Gnoiński, *Łzy smutne*, oprac. A. Oszczędą, Warszawa 2014.

³² Na temat tej twórczości zob. L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 123–156.

³³ Zob. A. Belcikowski, *op. cit.*, s. 214–217.

³⁴ Zob. T. Banasiowa, *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice 1997, s. 124–128.

paradoksalnej natury śmierci, trudno o lepszą formę niż spuentowany rewelacją epigramat. Jedyne koncept w krótkim przebiegu *ingenium* jest w stanie zbliżyć do tego, co urąga zdrowemu rozsądkowi, jak zgon osoby, która dopiero rozpoczyna dojrzałe życie.

Morolski okazał się mistrzem konstruowania finezyjnych konceptów, chętnie potem imitowanych przez jego następców. Oto reprezentatywny przykład jego kunsztu – jeden z epigramatów na grób zmarłej Zofii (I 11,4):

W tym grobie mąż i żona, choć mąż jeszcze żywy.
Nie dziwuj się, co czytasz, wnet zrozumiesz dziwy:
Żona ciało złożyła, duszę utrapiony
Mąż zostawił przy ciele ukochanej żony.
O grobie, insze groby ciała tylko mają,
Twoje ściany i duszę z ciałem zawierają!

Monografistka zagadnienia nie szczędzi poecie słów uznania:

Meandrami poetyckich paralogizmów wodzi czytelnika Jan Dominik Morolski [...]. Najpierw teza, która otwarcie sprzeciwia się obiektywnej wiedzy o rzeczach. Jak to możliwe, by żywy spoczywał w grobie obok martwej? Czytelnik pyta – autor pytanie przewiduje. W zwrocie do audytorium, przecinającym poetycki obraz, czyni obietnicę rychłego objaśnienia dziwności. Dalej argument: rozpacz do utraty zmysłów sprawia, że dusza, opuściwszy żywe ciało, łączy się w grobie z drugim, martwym ciałem. Niezwykłość zostaje poddana analizie i zinterpretowana w samym utworze: „żona ciało złożyła, duszę [...] mąż

zostawił”. Ale taka motywacja nie niweczy zdziwienia. Rzeczywiste przeżycie śmierci daje nierzeczywiste skutki. To, że utrata bliskiej osoby czyni nas martwymi, jest przecież metaforycznym tylko, nie realnym obrazem naszych doświadczeń. Czytelnik już wie, jak „możliwy” jest grób mieszczący żywe i martwe zarazem, ale nie przestaje być świadom, że tę możliwość stwarza nie rzeczywistość sama, lecz jej subiektywna wizja. Zaskakująca teza powtarza się w kończącej e[pigramat] apostrofie do grobu: osobliwość zostaje zrationalizowana w kategoriach paralogiki poetyckiej i utrwalaona: grób martwej żony i żywego męża to *sepulcrum* jej ciała i jego duszy³⁵.

Poeta chętnie eksponował warsztatową sprawność, na wybrane tematy tworząc nie jeden, lecz szereg wariantowych epigramatów rozrastający się nawet do pięciu propozycji opracowania tytułowego wątku. Niekiedy różnią się one wyłącznie niuansami (np. II 14,3 i 4), ale właśnie zestawienie kilku wariacyjnych realizacji eksponuje inwencję i wirtuozerię autora³⁶.

Oryginalna koncepcja żałobnego tomu nie kończy się na odmiennej od czarnoleskiej strukturze gatunkowej. Morolski niemal całkowicie zrezygnował z pogańskiego sztafazu, legitymującego renesansową formację humanistyczną: zaledwie jeden tren (III 11), w którym przywołane zostały najbardziej znane

³⁵ D. Gostyńska, *Retoryka iluzji. Koncept w poezji barokowej*, Warszawa 1991, s. 212.

³⁶ Zob. J. Kotarska, *Wiersze wariacyjne – autorska propozycja krytycznej lektury*, [w:] *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1985.

mityczne figury żałoby, Orfeusz i Niobe, wzmianka o Alkestis (I 10, w. 5–8) czy zdawkowa aluzja do wdowy po Mausolosie (I 11,3, w. 5) – to w zasadzie całe antyczne uposażenie ponad setki utworów.

Nowe wybory inwencyjne najsilniej zamanifestowane zostały w drugiej, najobszerniejszy części zbioru, *Pamiętce śmierci małżonki ... z miejsc „Pisma Świętego”*. Tematem kolejnych utworów są tu starannie dobrane wersety, z których zaledwie kilka zostało przypisanych do uroczystości weselnej (przenosin, pokładzin) czy małżeńskiej wspólnoty (II 8–10), a parę innych stanowi aluzję do sytuacji wdowca osieroconego niespodziewaną śmiercią żony. Zdecydowana większość to popularne biblijne mementa o ulotności życia. Uwagę czytelnika przykuwają zwłaszcza zaczerpnięte z przesiąkniętych pesymizmem ksiąg mądrościowych wanitatywne definicje zrównujące ludzkie ciało z prochem (II 5) i sianem (II 2), a egzystencję człowieka z cieniem (II 13 i 46), nietrwałym kwiatem (II 14), pajęczyną (II 43), dymem (II 47), wiatrem (II 15), parą (II 16), niczym (II 18) oraz z mimochodem przydanymi (bo opartymi nie na cytatach pochodzących z *Biblii*) bańką na wodzie (II 43, w. 3–4) czy dniem (III 9). Komponując zbiór formuł podkopujących wartość ludzkiego istnienia, poeta podąża za traktatami *de quattuor hominum novissima*, dowodzącymi zbawiennych pożytków ze stałego rozważania nieuchronnego zgonu. Zajrzyjmy choćby do znanego dzieła jezuitę Franciszka Costera *O czterech końcach ostatnich żywota ludzkiego i wielce pożytecznym rozmyślaniu ich*, które spopularyzował przekład Piotra Skargi:

Pismo Ś[więte] rozmaicie żywot ludzki przyrównywa, abyśmy na naszą ułomność i słabość patrzyli a śmierci czekali. Do kwiatu przyrównany jest żywot nasz, który pięknnością oczylowi. Przyjdzie trocha zimna abo gorąca, abo wiatru ostrego, abo mokrość, aż się on rani, opada i więdnie. Jeśli go urwiesz, w kilka godzin usycha i w gnój się pomiata [...]. I do cienia przyrównywa ludzki żywot *Pismo Ś[więte]*. Cięż oznacza jakkolwiek ciało, ale sam czarny, szpetny i ucieka nie tylko od jasności wielkiej, ale i od ciemności [...]. Po trzecie do dymu i mgły żywot ten przyrównany jest. Dym w komorze przykry oczom i szpeci to, czego się dotyka, a do komina pięknie się obraca, a wyszedszy, wiatrem się rozwiewa [...]. Po czwarte do malowania i obrazu podobny żywot nasz. Na karcie piękny się z farbami swemi udaje, a na deszczu i wietrze wszystko ozdobę traci i nic, jedno drapaniny nie zostaje³⁷.

Zgromadzone przez Morolskiego wanitatywne komparacje inwentaryzują najpopularniejsze w dobie kontrreformacji

³⁷ F. Coster, *O czterech końcach ostatniego żywota ludzkiego i wielce pożytecznym rozmyślaniu ich*, przeł. P. Skarga, Kraków 1606, s. 28–29. Warto zauważyć, iż filiacje z pouczeniami jezuickich preceptorów (mniejsza, bezpośrednie czy pośrednie) u Morolskiego dotyczą nawet tak nieoczywistych skojarzeń, jak dym gryzący w oczy (II 47, w. 1–2) czy ciemnienie werniksu na starych obrazach (I 9, w. 3–4). Tłumacz dzieła Costera analogiczne wątki włączał do własnych kazań, por. np.: „Dni nasze jako obłok i para na wietrze. Poranu kwitnieniem, a wieczór tegoż dnia więdnieniem. Po kiladzieści lat nikt na nas nie wspomni, jakobyśmy nigdy na świat się nie rodzili” (P. Skarga, *Kazania o siedmiu sakramentach...*, Kraków 1600, s. 420, kol. b). Zob. też J. Kowzan, *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*, Siedlce 2003, s. 183–205; J.S. Gruchała, *Katechetyczne obowiązki kaznodziei. Piotr Skarga o rzeczach ostatecznych*, [w:] *Nad spuścizną Piotra Skargi*, red. idem, Kraków 2012, s. 187–204.

symbole kruchości i znikomości ludzkiego istnienia. Większość z nich do polskiej liryki wprowadził Sebastian Grabowiecki – niegdyś dworak, którego zgodnie z biograficzną legendą cystersem i religijnym poetą również uczyniła śmierć żony³⁸. W *Rymach duchownych* występują one jeszcze pojedynczo, po Morolskim przy różnych funeralnych okazjach chętniej przywoływano je łącznie, parafrazując popularny łaciński asyndeton kumulujący owe egzystencjalne formuły w jednym dystychu: „Somnus, bulla, vitrum, glacies, flos, fabula, foenum, / umbra, cinis, punctum, vox, sonus, aura, nihil”. Panegirysta Jan Karol Dachnowski tak naśladował go w druku funeralnym z roku 1647:

Człowiek sopel na trzcinie, moment niezważony,
Czmer, szarańcza i rosy kropla wschodniej strony,
Kwiatek, siano, prosto nic i pełen próżności,
Sen i bańka na wodzie, szkło, plewiane ości,
Cień, punkt, głos, dźwięk i z wiatrem popiół pomieszany,
Nie ma-ż ciała różnice z chłopem między pany³⁹.

Franciszkański kaznodzieja Franciszek Rychłowski w kazaniu pogrzebowym z 1653 r. przywołał anonimowy przekład dystychu ujmującego „filozoficznie naturę żywota ludzkiego”:

Sen, popiół, szkło, śliski lód, trawa, kwiat i bańka,
Cień, głoszek, punkcik i dźwięk, wiatr prędkie a bajka

³⁸ Zob. A. Litwornia, *Sebastian Grabowiecki. Zarys monograficzny*, Wrocław 1976, s. 42, 44.

³⁹ J.K. Dachnowski, *Żałobny rytm na pogrzeb Mikołaja Wejhera, wojewody chełmińskiego*, Toruń [1647], k. B₄v.

Jest wszytek żywot ludzki – owszem, rzekę śmieie,
Niczym jest tu żywot nasz w tym mizernym cieie⁴⁰.

Spółród barokowych poetów zdawkowej formie oryginału
dorównał choćby Wacław Potocki:

Cóż wždy jest człowiek? Nic, sen, mara,
Głos, wiatr, lód, cień, dźwięk, czcza para⁴¹.

Tom Morolskiego dowodzi, iż był on w pełni świadom przemian funeralnej dykcji, jaka dokonywała się w jego czasach. Nie ograniczył się jednak do kolekcjonowania modnych definicji żywota formułowanych z perspektywy eschatologicznej. Na ich wzór chętnie komponował własne bardziej rozbudowane obrazy i przyrównania:

Świat – drzewo wielkie, młodzi ludzie – kwiatki,
Śmierć – srogi wicher, wiatr – insze przypadki.
Niejeden kwiatek spadnie z drzewa lecie,
Toż się z młodymi dzieje na tym świecie.
(II 14,2)

Niebo – gumno, świat – rolę, dobrzy ludzie – kłosa,
Cnota – ziarno, Bóg – oracz, śmierć – sierp, śmierć – i kosy.

⁴⁰ F. Rychłowski, *Lew wesolo odchodzący ... w kazaniu przy egzekwacjach ... Barbary ze Żmigroda Mniszkowej*, Kraków 1653, k. A₄r.

⁴¹ W. Potocki, *Period czternasty*, w. 53–54 (cyt. za: idem, *Dzieła...*, t. 1, s. 503). Por. też: „Anoż bańka na wodzie, pojrzeć nie ma-ż na co: / cień, sen, lód, dźwięk, punk, rosa a zgoła ładaco” (idem, *Na toż drugi raz [Człowiek bańka na wodzie]*, w. 37–38; cyt. za: idem, *Moralia (1688)*, t. 2, wyd. T. Grabowski, J. Łoś, Kraków 1916, s. 216).

Więc jako Lato przyszło z dawna pożądane,
Pozbierano do gumna kłosy ukochane.

(I 4,4, w. 1–4)

Rozważanie własnej śmiertelności pozwalało zdystansować się wobec cielesnych żądz i doczesnych potrzeb, podporządkowując je zbawiennym celom. Kontrreformacyjni mistrzowie dobrej śmierci pouczali, iż nie na wiele się zda żal na łożu śmierci, gdyż trudno uznać szczerą taką skruchę i nie może mieć ona już wpływu na kształtowanie pobożnego życia. Dlatego świadomość nadchodzącego końca doczesności powinna towarzyszyć człowiekowi stale:

Myśl sobie ze wszystkich sił dusze twojej, iż już leżysz na śmiertelnej pościeli, a iż już koniecznie z tego świata żyć masz. Przeformujże w sobie wszystkie przypadki, które by wtenczas przypaść na cię miały, rozmyślając wszystkie ciężkości i boleści onego żalosnego i płaczu pełnego czasu, właśnie jakobyś już teraz konać i z tym światem rozstawać się miał. Nie jakobyś potym czasu innego umierać miał, ale właśnie, jakobyś już tejsze godziny zaraz-zaraz czuł w sobie wszystkie choroby i konania ześcia swego⁴².

Morolski odrobił tę lekcję (III 9, w. 13–16):

Łoże, na którym często legamy,
Straszliwy grobu konterfekt mamy.

⁴² J. Januszowski, *Nauka umierania chrześcijańskiego*, Kraków 1604, s. 30.

Kładąc się na nie, myśl każdy sobie:
„Tak ja niekiedy mam leżeć w grobie”.

Zrównanie człowieka z bytem jednodniowym obnaża uludę trwania, zastępując ją stałą gotowością na śmierć. Dlatego każde wieczorne układanie się do snu warto spożytkować na eschatologiczne rozważania. Powtarzane przez poetę pouczenia rychło staną się truizmem:

Śmierć – nocy, łóżka – mary, pięknie ktoś stosował,
Tak-że się kładź spać, żebyś jutro nie żałował,
Tak umieraj, żebyś zaś zdrów, wesół, porządny,
Jako tu jutro z łoża powstał na dzień sądny!

– zalecał Potocki w *Smutnych zabawach* (8, w. 7–10)⁴³. W poetyckim tekście Morolskiego mają one jeszcze walor nowości.

Ufundowany na ideach propagowanych przez potrydencki katolicyzm cykl przekuł osobistą tragedię poety w indywidualnie ukształtowaną medytację śmierci. Zgodne z postulatami szkoły ignacjańskiej rozważania dotyczące zgonu Zofii zostały ułożone sekwencyjnie z metodyczną dokładnością. Autor osobno poddał anagogenicznej egzegezie czas zgonu, zarówno bezwzględny: *Na to, że w maju umarła* (I 1), *Na to, że w wieczór umarła* (I 2), *Na to, że we czwartek umarła* (I 3), *Na to, że w Rok Święty umarła* (I 4), jak i względny: *Na to, że młodo umarła* (I 9), *Na to, że pierwszej umarła* (I 10), osobno miejsce pochówku: *Na to, że w kościele Wszystkich Świętych*

⁴³ W. Potocki, *Smutne zabawy...*, s. 72.

leży (I 5), *Na to, że przy ołtarzu Trzech Królów leży* (I 8), także jego dalsze losy nierozdzielnie już związane ze zmarłą: *Na to, że po jej pogrzebie nowe mury i bramy przy tym kościele są postanowione* (I 6), *Na to, że podówczas tenże kościół jest odnowiony* (I 7), osobno wreszcie jej grób i trumnę: *Na grób, w którym leży* (I 11), *Na trumnę, w której leży* (I 12). Morolski w jednym lub kilku wariantowych epigramatach nicuje doczesne dane, drażąc ich symboliczne sensy, które odsoniła niespodziewana śmierć. Takiej samej poetyckiej alegorezie zostały poddane w ostatniej części zbioru również personalia nieboszczki: *Imię* (III 14) i *Nazwisko* (III 15).

Rozważania te miały moc przemieniającą. Zalecane przez autorów traktatów o rzeczach ostatecznych sztuczne podniety służące wywołaniu wstrząsu u odbiorcy były poecie zbędne – jak sam pisze, nie musiał oglądać „trupich kości”, by rozpamiętywać kruchość ludzkiego życia (III 6). Jeśli wierzyć *Pamiętce śmierci małżonki*, przedwczesna strata ślubnego przyjaciela stała się punktem zwrotnym w biografii Morolskiego, który diametralnie zmienił jego ogląd rzeczy świata tego (III 12):

Umarła mi małżonka. Wiecie, co mam z tego?
Poznałem przyrodzenie szczęścia człowieczego:
Ktorem ja za wielką rzecz kiedyś ważył sobie,
Dziś widzę, że nic nie ma, tylko gorzkość w sobie.
O śmierci, żeś tym oczy moje otworzyła,
Pożytkuś mię, nie szkody raczej nabawiła!

3. Pamiątka śmierci małżonki z rozmaitych napisów – mistrz martwej natury

Piśmiennictwo panegiryczne o tematyce żałobnej, masowo uprawiane od końca XVI stulecia, zdominował wzorzec czar-
noleski, z którego wierszopisowie oplakujący w cudzym imieniu
zmarłych korzystali najchętniej. Dodajmy, iż była to na ogół re-
cepcja niezwykle powierzchowna, ograniczona do zapożyczeń
i zawłaszczeń lirycznych figur i fraz, których szkoła wyuczyła
na pamięć, zbywająca milczeniem wpisany w *Treny* dramat eg-
zystencjalny i kryzys wiary⁴⁴. Narastająca lawinowo produkcja
druków funeralnych sprawiała, że rosło też zapotrzebowanie na
nowe teksty wzorcowe, rychło więc pojawiły się literackie au-
torytety drugiego planu. Najważniejszym z nich został twórca
wielu utworów żałobnych, ksiądz Stanisław Grochowski. Płod-
ny literacko kustosz kruszwicki w dwóch pierwszych dekadach
XVII w. postrzegany był jako „poeta celebris Polonus” czy „Po-
lonici carminis scriptione longe celeberrimus et certe post Co-
chanovium primus”⁴⁵. Choć z perspektywy czasu owe pochwały

⁴⁴ Zob. np. L. Szczerbicka-Ślęk, „*Treny*” Jana Kochanowskiego w świetle estety-
ki recepcji i oddziaływania, „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 4; A. Nowicka-Jeżowa,
*Siedemnastowieczna poezja funeralna w kręgu tradycji renesansowej. Przekształce-
nia i przewartościowania*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kultu-
rze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984.

⁴⁵ *Album sodalium Congregationis sub titulo Assumptionis B[eatae] Mariae
V[irginis] erectae in domo professa Cracoviensi Societatis Iesu*, rkps Archiwum
Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, sygn.
848, s. 9 (wpis pod datą 9 maja 1604); S. Starovolscius, *Scriptorum Polonico-
rum Hecatontas*, Francoforti 1625, s. 96. Najważniejsze pochwały twórczości
Grochowskiego, bez wyjątku pochodzące z lat 1608–1625, zebrała Aleksandra

odsłoniły doraźność i okolicznościowe zadęcie, a Grochowskiego zdegradowano do „podmajstrzego fuszerującego robotę”⁴⁶, to w drugim i trzecim dziesięcioleciu stulecia dla panegirycznych rzemieślników i partaczy był on realnym mistrzem. Jego utwory stały się przedmiotem imitacji całego szeregu wytwórców komemoracyjnych panegiryków, m.in. Bartłomieja Grabowskiego (1610), Jana Piotrowica (1611), Adriana Grawnego (1612), Wespazjana Piotrowskiego (1613), Stefana Teodora (1615), Jana Żabczyca (1615), Jana Achacego Kmity (1617), anonimowego autora *Plączliwych neniów na ściągłą śmierć ... Krzysztofa Byliny* (1617), Wawrzyńca Chlebowskiego (1618), Grzegorza Sochowicza (1621), Fryderyka Szwaba (1621), Daniela Clementiusa (1622), Jana Śnieżnica (1627) czy Marcina Paszkowskiego⁴⁷.

Oszczęda, *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego*, Wrocław 1999, s. 124–126.

⁴⁶ J. Kallenbach, [rec.:] A. Belcikowski, *Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma*, „Przegląd Powszechny” 1893, s. 433.

⁴⁷ Do funeraliów Grochowskiego nawiązywali również mniej już liczni późniejsi twórcy, np. Aleksander Walerian Wysocki (1631), Jan Aleksander Korejwa (1632), Walenty Odymalski (1642), Jan Karol Dachnowski (1643) czy autor podpisujący się inicjałami M.M.W. (1651). Zob. F. Faleński, „*Treny*” *Jana Kochanowskiego studiami i przypisami objaśnione*, Warszawa 1867, s. 30–34, 36–43; J. Rećko, *W kręgu poezji nagrobnej polskiego baroku*, Zielona Góra 1994, s. 36, 38, 46; T. Banasiowa, *Tren polityczny i funeralny...*, s. 74–75, 99–108. Zdawkowe omówienie przez Faleńskiego kilkudziesięciu zbiorów funeralnych z XVII i XVIII w. jako pierwsze pokazało, że obok Kochanowskiego chętnie naśladowano wówczas Grochowskiego, a w mniejszym stopniu także Morolskiego. W podsumowaniu prezentacji autor zwrócił uwagę jedynie na rolę tego pierwszego (F. Faleński, *op. cit.*, s. 54), dopiero Janusz Rećko (*op. cit.*, s. 26; por. też s. 46) ustalenia poprzednika (dopełnione własnymi spostrzeżeniami) podsumował

Obok Grochowskiego na małego mistrza płaczebnej Muzy pasowano również Morolskiego. Niewiele wiemy o dystrybucji jego tomu, acz musiał być on pokupny, skoro współpracujący z Cezarym rzutki bibliopola krakowski Marcin Horteryn dwa lata po wypuszczeniu książki na rynek miał na składzie tylko dziewięć jej egzemplarzy⁴⁸. Bardziej wymierne są literackie świadectwa odbioru. Dowodzą one, że zdecydowanie mniej popularny od kustosa kruszwickiego Morolski potrafił jednak zyskać grono własnych admiratorów i naśladowców. Najwcześniejsze świadectwa recepcji są zalewie dwa-trzy lata młodsze od druku, a o ich swoistości świadczy fakt, że tekst krakowskiego autora potraktowały jako wzornik autentycznych nagrobnych inskrypcji.

Fundator pierwszego nagrobka tym chętniej skorzystał z drukowanego wzoru, że jako patrycjusz chowający żonę szlachciankę znalazł się w sytuacji podobnej jak poeta. Daniel Pasierbek pochodził z zamożnego rodu gwarków, którego antenat Wawrzyniec jako podżupnik olkuski wzbogacił się na miejscowym wydobywaniu srebra i ołowiu⁴⁹. W 1583 r. Wawrzyniec został rajcą,

bardziej adekwatnie: „Spośród poetów *minorum gentium* we wczesnym baroku dwa nazwiska zasługują na szczególną uwagę. Mamy tu na myśli Stanisława Grochowskiego i Jana Dominika Morolskiego. Ich twórczość uzupełnia niejako obowiązujący dotychczas w polskiej literaturze funeralnej wzorzec stylistyczno-kompozycyjny stworzony przez Kochanowskiego i staje się później przedmiotem zabiegów imitacyjnych”.

⁴⁸ Zob. R. Żurkowa, *Działalność księgarska Marcina Horteryna (1615–1630)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1988, s. 206: nr 207.

⁴⁹ Wawrzyniec Pasierbek był podżupnikiem olkuskim w latach 1540 i 1545–1546 (zob. H. Łabęcka, *Spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce*, „Biblioteka Warszawska” 1859, z. 1, s. 827).

a tradycję w rodzinnym Olkuszu kontynuowali jego potomkowie: Kacper (rajca w 1598, burmistrz w 1608 i wójt w 1616 r.) oraz Seweryn (rajca w 1604 r.), zyski czerpiący nie tylko z gwarctwa, ale także z dzierżawionych dochodów targowych⁵⁰. Daniel pojął za żonę siedemnastoletnią Zofię z Jawińskich. Kiedy po dziesięciu latach pożycia zmarła 23 września 1630 r., zboląły mąż w olkuskiej bazylice ufundował tablicę nagrobną z łacińską inskrypcją wzorowaną na epitafium Morolskiej (3), którą potem zastąpił wersją rozszerzoną o przepisany z tego samego tomu epigramat po polsku, by była również czytelna dla niewiast odwiedzających kościół. Do dziś przetrwała tylko płyta z dwujęzyczną wersją epigrafu (zob. *Aneks* 1, s. 139–142).

Rok później z tego samego tomiku skorzystał Feliks (Szczęsny) Maj, piszący się z Silniczki. Po śmierci pierwszej żony pojął on wdowę po Macieju Pukarzewskim, Katarzynę z Koniecpolskich, z którą miał dwóch synów, imiennika Feliksa oraz Stefana. Katarzyna zmarła 15 marca 1631 r. Mąż przeżył ją jedynie niecałe trzy lata (zmarł 18 lutego 1634), ale potrzebując opieki dla małoletnich synów, gdy tylko opłakał drugą małżonkę, zdążył ożenić się po raz trzeci z Grotowską⁵¹. Na epitafium Maja w bernardyńskim kościele na Żłobku, który mieścił się niegdyś w Krakowie przy dzisiejszej ul. Św. Jana, można było przeczytać:

⁵⁰ Zob. D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1978, s. 203–204, 285.

⁵¹ Zob. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 6, Lipsk 1841, s. 357. Zob. też S. Borkowski, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, t. 1: *Z przeszłości ziemi jędrzejowskiej. Monografie miejscowości i osiedli*, Kielce 1937, s. 208.

„człowiek przez całe życie pobożny jak jego przodkowie, z należytym sumieniem, godny w działaniu, niespaczony w ocenie intencji. Wolny od wszelkiej rywalizacji i współzawodnictwa, za sprawą pobożnych zalet dawne rodu szlachectwo rozsławił. To, co był winien ojczyźnie, zwrócił, walcząc lat dziesięć”⁵². W rzeczywistości ów wzór cnót, jak na wojaka przystało, nie był wolny od wad i narowów: w tym samym roku, w którym chował drugą żonę, prepozyt kolegiaty w Małogoszczy pozwał go o bezprawny karczunek, siew i zbiór na swoich dobrach. Ale też takiej błahostki nie warto rozdmuchiwać: ot, typowy sarmacki spór o miedzę⁵³.

W kościele w Węgleszynie Feliks Maj wystawił żonie epitafium z chęcińskiego marmuru, na którym kamieniarz wyrył rysunek, a jego zdecydowanie mniej wprawny uczeń dodał inskrypcję. Wykuta rycina, przedstawiająca zmarłą, jej dwóch synów i ich przyrodniego brata Floriana adorujących krucyfiks, wzorowana jest na ilustracji druku Morolskiego. Podobnie jak wierszowana część epigrafu, powtarzająca jeden z wariantów

⁵² „Faelix May de Silniczka, vir in omni vita avitae religioni, rectae conscientiae, honestis actionibus, integrae aestimationi intentus. Ab omni ambitione et aemulatione alienus, nobilitatem vetustam generis, piis virtutibus illustravit, patriae quod debuit, decennale continuis bellis impendit obsequium” (S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatarum...*, s. 210).

⁵³ Zob. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w jędrzejowskim*, Mariówka 1930, s. 235–236. W opracowaniach dotyczących nagrobka Katarzyny Majowej jej drugiego męża pomyłkowo obciąża się zbrojnym zajazdem, jakiego dokonał jego syn imiennik, w gorącej wodzie kąpany Szczęsny junior (zob. np. *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 1: *Województwo kieleckie*, z. 2: *Jędrzejów i region jędrzejowski*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1978, s. 159: nr 180, przypis 4).

epigramatu *Na grób, w którym leży* (I 11,3) z wysoko cenionym przez barokowe *ingenium* brawurowym konceptem o przemianie w grób owdowiałego współmałżonka. Jedynie mało składny końcowy dystych personalizujący wypowiedź nagrobną stanowi autorski dodatek wdowca (zob. *Aneks 2*, s. 142–144):

Dałem ci, żono, wyrzyć to jest ten nagrobek,
Który-m sprawił, Szczęsny Ma<j>, strapiiony małżonek⁵⁴.

W marcu 1640 r. ukazał się w Wilnie niewielkich rozmiarów druczek funeralny miejscowego akademika Jana Surwila, którym po śmierci 1 lutego 1640 r.⁵⁵ młodziutkiej Anny z Obryńskich

⁵⁴ Na zależność węgleszyńskiej inskrypcji od epigramatu Morolskiego pierwszy zwrócił uwagę Jacek Kolbuszewski w antologii *„Co mnie dzisiaj, jutro tobie”*. *Polskie wiersze nagrobne*, Warszawa 1996, s. 112. Zob. też: idem: *Notatki epigraficzne*, „*Annales Silesiae*” 1994, s. 136; *Eschatologia i megalomania. O polskiej barokowej wierszowanej epigrafie nagrobnej*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1997, z. 5, s. 70; *Eschatologia i megalomania. O polskiej barokowej wierszowanej epigrafie nagrobnej*, „*Studia Muzealne*” 2000, s. 23; *Żaloba po zmarłym w dawnej kulturze polskiej. Studium antropotanatologiczne*, cz. 1, „*Litteraria*” 2012, s. 163–164.

Zagadnienie literackiej proveniencji dawnych epitafiów, którego opracowanie na ogół ogranicza się do wskazywania filiacji z Kochanowskim (nawet one nie doczekały się kompleksowego opracowania), w świetle epigraficznych świadectw recepcji Morolskiego, zauważonej ostatnio zależności tekstu nagrobka Anny z Łaszczów Jakubczyk z 1618 r. od wcześniejszego o cztery lata druku Gnoińskiego (L. Gnoiński, *op. cit.*, s. 51–52) czy epitafium Jana Matestyńskiego od epigramatu Hieronima Morsztyna (R. Grześkowiak, *Cmentarz jednego nagrobka. Zarys dziejów pewnego czterowersu Hieronima Morsztyna*, „*Litteraria Copernicana*” 2012, z. 1, s. 185), warte jest osobnej uwagi badawczej.

⁵⁵ Dzienna data śmierci podana została w epigramacie *Miłość ojcowska* (w. 11–12): „Komuś luty początek lat pociech przynosi, / a mnie w wigilią Gromnic mą córkę odnosi” (J. Surwil, *Smutne treny przy żalośnej i ostatniej po-*

pragnął wkraść się w łaski osieroconego wdowca, stolnika wileńskiego Stanisława Jerzego Brolnickiego⁵⁶. Na karcie tytułowej oprócz personaliów autora, nieboszczki oraz jej męża pojawiło się jeszcze nazwisko teścia: podkomorzego nowogrodzkiego i referendarza świeckiego Wielkiego Księstwa Litewskiego Dominika Krzysztofa Obryńskiego, herbu Charyton (stemmat na ów herb otwiera druk Surwila). W rzeczywistości Obryński już w 1638 r. otrzymał awans na kasztelana smoleńskiego, a stanowisko referendarza przekazano jego następcy. Podkomorzy nowogrodzki nominacji nie przyjął i nie zważając na fakt, iż jego dotychczasowy urząd piastuje już ktoś inny, wciąż jeszcze tytułował się referendarzem⁵⁷. Dopisanie utytułowanego teścia i zadedykowanie mu epigramatu *Miłość ojcowska* nie miało wyłączenie przydać splendoru drukowi. Śmierć córki jawi się w nim jako dużo większa tragedia niż śmierć żony: Anna była pierwszą małżonką Brolnickiego (potem pojął w 1646 r. córkę Daniela Owsianego, pisarza ziemi wołkowyskiej), za to dwunastym dzieckiem grzebanym przez zbolełego Obryńskiego.

Zasadniczą część cyklu Surwila stanowi osiem trenów i już w nich raz po raz znajdujemy cytaty z krakowskiego patrycjusza

słudze ... Stanisław Jerzy Brolnicki ... Annie Obryńskiej ... milej małżonce swojej, oddaje, Wilno 1640, k. C₂v).

⁵⁶ *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1: *Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, s. 183; nr 1012.

⁵⁷ *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 11: *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 173–174; nr 1373; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 147.

opłakującego przedwcześnie zmarłą małżonkę. Choćby w *Trenie* 3 (w. 1–2, 7–10, 15–18):

Ledwo się tylko człowiek na ten świat urodzi,
A śmierć go jako ptaszka prędko z gniazda zwodzi.

[...]

Zdobi się zdrowy rano, nim wieczór nadbieży,
Patrz, człek ono bez duszy jak zwiędły kwiat leży.
Ty, o kwiatku prześliczny, o kwiatku różany,
Któryś ręką wszechmocną był ufarbowany.

[...]

By nie dobra nadzieja żywota przyszłego
Na tym świecie cieszyła człeka strapionego,
Dla życia tu krótkiego dzisiejszego wieku
Nie urodzić się było nalepiej człowieku

– w którym bez trudu rozpoznajemy ustępy z *Trenu wtórego* Morolskiego (III 10, w. 5–6, 10–14, 29–32), czy w pełnym szkolnej erudycji *Trenie* 5 (w. 33–34):

Kiedy Orfeus, ociec przesławny muzyki,
Z tym przez śmierć pod ziemią szukał Eurydyki⁵⁸

– gdzie egzemplum również przejęte zostało od poprzednika (III 11, w. 13–14).

Zbiór wieńczy wspomniany epigramat *Miłość ojcowska*, będący konceptystyczną wariacją na temat lutego, w którym zmarła córka podkomorzego nowogrodzkiego, oraz przeredagująca tren

⁵⁸ J. Surwil, *op. cit.*, k. B₃r–v i B₄v.

Morolskiego (III 9) pieśń *Pamięć na śmierć*, w zamyśle Surwila mająca być popisem wersyfikacyjnej wirtuozerii (quasi-kunштowne strofy 13(7+5)a13(7+5)a5a spięte zostały monorymem), ale niedokładności i tautologie w rymach skutecznie tłumią ewentualne zachwyty. Po nich następują *Nagrobki Jej Mości pani Annie Obryńskiej*, z reguły skomponowane z epigramatów krakowskiego poety. Z tego, co wiemy, *Smutne treny* były jednorazową akcją panegiryczną Surwila i tylko to do pewnego stopnia może go usprawiedliwiać z tak bezwstydney zawisłości od dzieła Morolskiego. Dziś najciekawszy wydaje się fakt, że okazjonalny wileński panegirysta w zbiorze swego poprzednika dostrzegł nie tylko fee-rie dających się wtórnie wyzyskać konceptów, ale także nie mniej atrakcyjną i nośną medytacyjną konstrukcję analizującą kolejne elementy tanatycznej tożsamości zmarłej (*Na to miejsce, gdzie leży ciało, Na trunę, Na tęż, Na to, że młodo umarła*). Ta dwutorowość znamienna jest dla recepcji tomiku z 1628 r. (zob. *Aneks* 3, s. 144–151)⁵⁹.

Twórczość Stanisława Samuela Szemiota, podrzędnego wierszopisa pozbawionego poetyckiej inwencji, jest dla nas niezwykle ciekawa właśnie dlatego, że doskonale odzwierciedla literackie gusta przeciętnego polskiego szlachcica drugiej połowy XVII stulecia. Szemiota najchętniej pisał to, o czym wszyscy wiedzieli. Powszednie tematy uzupełniał spolszczeniami wyuczonych w szkole łacińskich klasyków, a próbując pisać własne teksty, garściami czerpał pomysły od zdecydowanie lepszych od siebie autorów, jak Jan Kochanowski, Andrzej Maksymilian

⁵⁹ Na zależność wierszy Surwila od Morolskiego zwrócił uwagę Janusz Rećko (*op. cit.*, s. 46, przypis 107).

Fredro czy choćby Hieronim Morsztyn⁶⁰. Nie dziwi więc fakt, iż wiersz na śmierć siostry *Herbowy łabędź umierający w jejności pani Zuzannie Szemiotównie Sopoćkowej, pisarzowej grodzkiej grodzieńskiej, żalonym wierszem opisany* uzupełnił trzema nagrobkami, z których ostatni imituje pomysł Morolskiego (I 11,4, w. 1–4), ten sam, który wcześniej przypadł także do gustu wileńskiemu akademikowi:

Pytasz się, kto w tym grobie? I martwy, i żywy,
Siostra ciało złożyła, serce brat troskliwy⁶¹.

Również medytacyjna struktura pierwszej części krakowskiego zbioru zyskała naśladowców wierniejszych niż Surwil. W imieniu pogrążonego w żałobie męża w 1639 r. tomik skomponował Andrzej Rolski. Jego *Katafalk smutno-żałosny na pogrzeb wielkich i wysokich cnót matrony ... Barbary Petrycej ... Jana Innocentego Petrycego, sławnego w medycynie doktora, ... małżonki ukochanej* odejście ślubnej przyjaciółki rozpiął w znajomy sposób na epigramaty poświęcone kolejno temu, że zmarła ona

⁶⁰ Na temat wtórnego charakteru twórczości Szemiota zob. np.: D. Chempepek, *Szemiot – epigramatysta*, „Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska, Sectio FF. Philologiae” 2005; J. Partyka, *O źródłach „Sentencji albo przysłów” Stanisława Samuela Szemiota*, [w:] *Człowiek w literaturze polskiego baroku*, red. A. Borkowski i in., Siedlce 2007; J. Sawicka-Jurek, „Satyr prosty” Stanisława Samuela Szemiota wobec tradycji poematu satyrowego w literaturze staropolskiej, [w:] *ibidem*. Na cyklu *Problemata polskie* Hieronima Morsztyna wzorował Szemiot swe *Informacje*, a inne jego pomysły wykorzystywał we fraszkach i w pieśniach.

⁶¹ S.S. Szemiot, *op. cit.*, s. 326: *Nagrobek teźże [Zuzannie Sopoćko]* 3, w. 1–2. Na zapożyczenie konceptu u Morolskiego wskazał Rećko (*op. cit.*, s. 103).

w Nowy Rok, że zmarła w piątek, że zmarła o godzinie pierwszej w nocy, że miała na imię Barbara.

Podobnie Jan Karol Dachnowski, kiedy starościna mirachowska Zofia Konstancja z Sobieskich Szczepańska zmarła 12 lutego 1650 r. w czasie kolejnego Roku Jubileuszowego, przypomniał sobie o tomiku Morolskiego. Zasadnicza część jego okolicznościowego funeralium również rozpisana została na epigramaty rozważające kolejne aspekty zgonu i pochówku nieboszczki: *Niespodziewanie umarła, W Jubileusz abo Miłościwe Lato, Na początku mięsopustu, Przed świętem Trzech Królów*⁶², *U kartuzów pogrzebiona, Tamże, Przed ołtarzem hierarchiej niebieskiej pochowana, Nagrobek, Onomastykon: Zofia, Konstancja, Małżonek i Ostatnie pożegnanie*. Dalej zgodnie ze swym zwyczajem dał Dachnowski serię epigramatów pisanych na łacińskie sentencje, w których również bez trudu odnaleźć można wspólnotę motywów z epigramatami drugiej zwłaszcza części tomu Morolskiego. Że autor druku z połowy stulecia był w pełni świadom dydaktycznego charakteru zapożyczonej struktury płaczebnej, świadczy choćby epigramat *Vis aeternum vivere? Disce mori, vis nunquam mori semper morere* (w. 1–6), dla zbawiennych skutków zalecający rozmyślanie o śmierci za życia:

I bezpiecznie, i wiecznie, jeżeli nie wiećcie,
Przy takowej łacinie żyć sobie życzycie.

⁶² Zofia Konstancja zmarła pięć tygodni po święcie Trzech Króli. Uwzględnienie oddalonego w czasie święta, a do pewnego stopnia także chronologiczną pomyłkę, tłumaczy analogia z tematem epigramatu Morolskiego I 8: *Na to, że przy ołtarzu Trzech Królów leży*, która widocznie zadecydowała o temacie fraszki Dachnowskiego.

Nauczajcie umierać i zmysłów, i ciała,
Tak na wieki pamiątka wasza będzie trwała.
„Tym sposobem nie umrzesz” – mędrzec woła
I takąż powszechnego nauka Kościoła⁶³.

Zaproponowany przez Morolskiego żalobny schemat medytacyjny odnaleźć można jeszcze w druku z 1712 r. *Podkowa w krótkim życia śmiertelnego terminie ... Teresy ... Myszkowskiej, kasztelanki sandomirskiej, piorem wszystkich domów krakowskich S[ocietatis] I[esu] skreślona*. Poświęcony on został nie mężatce, ale młodej pannie, córce margrabiego na Mirowie Józefa Władysława Gonzagi Myszkowskiego (zm. 1727). Było to jego czwarte dziecko – troje pozostałych pochował we wczesnym dzieciństwie przed 1701 r. – które dożyło jedynie dwunastu lat⁶⁴. Znały układ znów posłużył analizie kolejnych okoliczności śmierci Teresy: że zmarła w Suche dni na początku jesieni, że zmarła mając lat dwanaście, że zmarła we wrześniu, że zmarła w znaku Wagi, że zmarła w Szańcu, że była ostatnim dzieckiem swych rodziców itd.⁶⁵ *Podkowa* jest zbiorowym tworem uczniowskiej Muzy, powstałym pod dyktando jezuickich preceptorów. Cała klasa musiała pisać na zadany temat, skoro epigramat na to, że małaletnia kasztelanka zmarła w Suche dni, ma aż szesnaście

⁶³ J.K. Dachnowski, *Pamiętka śmierci ... Zofii Konstancji z Sobieszyna Szczepańskiej, mirakowskiej itd. starościny, dnia 12 lutego roku 1650 u kartuzów pochowanej*, Gdańsk 1650, k. A₄v.

⁶⁴ A. Link-Lenczowski, *Myszkowski Józef Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Kraków 1977, s. 373–375.

⁶⁵ Na analogie układu tomu Dachnowskiego i *Podkowy* zbiorowego autorstwa od *Pamiętki śmierci małżonki* wskazał Felicjan Faleński (*op. cit.*, s. 40–41, 50).

wariantowych wersji, z których każda sili się na coraz to bardziej karkołomny koncept. Tak dochodzimy do pełnego wyczerpania się formuły *meditatio mortis* zaproponowanej przez Morolskiego, która miast oswajać traumatyzm śmierci i nadawać sens stracie najbliższej osoby, zamieniona została w szkolną wprawkę z zakresu poetyki.

Przygodni wytwórcy tekstów panegirycznych, którzy podążyli za Morolskim, należeli do tej samej kategorii, co naśladowcy funeralnych tekstów Grochowskiego: na ogół trudno ich zaliczyć do literatów. Wyjątek stanowi tu stary wyga Dachnowski, który okolicznościową twórczością z okazji zaślubin i pochówków dorabiał sobie przez czterdzieści lat. W swych zbiorach żałobnych dał się poznać jako autor stale poszukujący sugestywnych formuł wanitatywnych, które chętnie adaptował do własnych celów⁶⁶. Fakt, że docenił konkurenta, ma więc już wagę natury krytycznoliterackiej. Omówione tu stosunkowo liczne, a na pewno różnorodne i rozproszone w czasie przykłady recepcji dowodzą, że Morolski jednym drukiem, mającym przede wszystkim stanowić manifestację własnej żałoby, zdobył sobie uznanie szeroko zakrojonej publiczności literackiej XVII i początków XVIII stulecia.

Zainteresowanie tomem Morolskiego zawdzięczam jego gorącemu admistratorowi, mgr. Tomaszowi Zielińskiemu, bez

⁶⁶ Zob. R. Grześkowiak, *Cytaty, centony, cudze całości. Dachnowski intertekstualny*, „Ruch Literacki” 2010, z. 1.

którego do tej edycji pewnie by nie doszło. Za przekłady tekstów łacińskich serdecznie dziękuję niezawodnemu dr. Jackowi Pokrzywnickiemu. Fotografie epitafiów olkuskiego i węgleszyńskiego zawdzięczam uczynności mgr. Olgerda Dziechciarza i ks. Tomasza Czechowskiego, którym również składaam gorące podziękowania. Osobne wyrazy wdzięczności za stałą gotowość do niesienia bibliograficznej pomocy zechcą również przyjąć dr hab. Bartosz Awianowicz oraz dr Bartłomiej CzarSKI.

Zasady wydania

Tomik Jana Dominika Morolskiego wydany został w 1628 r. w krakowskiej oficynie Franciszka Cezarego starszego (reprodukcja karty tytułowej na s. 54). Jest to druk formatu 4°, k.nlb. 20, sygn. A–E⁴. Ustalając tekst niniejszej edycji, wydawca korzystał z następujących egzemplarzy: Biblioteki Narodowej, sygn. XVII.3.1141 (brak k. A₂–A₃) oraz sygn. XVII.3.15709 (brak k. E₄, a na k. B₁, B₂, B₄–C₂ i C₄ przycięcie górnego marginesu uszkodziło tekst), Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. Sd.713.963, Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, sygn. XVII.2052/III, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 1825/I (przycięcie górnego marginesu uszkodziło tekst na k. A₃, B₂, B₄, C₂–C₃, D₂–D₄, E₂–E₄ – brakujące wersy zostały dopisane, nie zawsze bezbłędnie), Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 37778/I, oraz Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu, sygn. 41774.

Choć wszystkie wykorzystane egzemplarze zostały odbite z tego samego składu, reprezentują dwa różne warianty wydawnicze:

Wariant A – bez ingerencji w błędne lekcje. Usterki tekstu musiały zostać zauważone stosunkowo szybko, skoro spośród dostępnych wydawcy egzemplarzy tylko jeden zachował się bez poprawek (Biblioteki Czartoryskich). Drugi (Biblioteki Narodowej, sygn. XVII.3.15709, dawniej Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego) jest egzemplarzem korektowym, na co wskazuje sposób naniesienia poprawek, fakt, że niektóre z nich są lepsze od tych, które poczynił potem typograf (I 12,2,6 oraz II 35,3), a także wyższa ich liczba niż poprawek drukarskich w wariantcie B. Autorskich koniektur w egzemplarzu korektowym jest siedem. Wszystkie zostały wykonane ręcznie atramentem, który częściowo uległ już rozmyciu:

I 12,2, w. 6 *Depozyt takowy nie zginie* – poprawka autorska; *Depozyt, lecz skarb takowy nie zginie* – wariant A (hipermetria)

II 9, tytuł *Dimittet* – poprawka autorska; *Dimitem* – wariant A (błąd)

II 16,1, w. 3 *Nie dziw* – poprawka autorska; *Mie dziw* – wariant A (błąd)

II 21, tytuł *gratia* – poprawka autorska; *gloria* – wariant A

II 32, w. 2 *Gdzie skarb, i serce* – poprawka autorska; *Gdzie skarb każdego, i serce* – wariant A (hipermetria)

II 35, w. 3 *jeśli Go masz, jakbyś nie miała* – poprawka autorska; *jeśli Go ty masz, jakbyś nie miała* – wariant A (hipermetria)

II 46, w. 3 *Równy jako cień* – poprawka autorska; *Równy i jako cień* – wariant A (hipermetria).

Wariant B – reprezentowany przez cztery pozostałe egzemplarze różni się naniesieniem przez drukarza pięciu poprawek spośród siedmiu oznaczonych w egzemplarzu korekcyjnym.

Poprawki naniesione zostały w dwojaki sposób. Dwie lekcje hipermetryczne korygowane były zamazaniem zbędnych słów farbą drukarską (w odróżnieniu od atramentu, którymi poprawiany był egzemplarz korekcyjny, w żadnym egzemplarzu wariantu B ani się ona nie rozmyła, ani nie wyblakła):

I 12,2, w. 6 *Lecz skarb takowy nie zginie* – poprawka drukarza; *Depozyt, lecz skarb takowy nie zginie* – wariant A (hipermetria); zmiana propozycji koniektury z egzemplarza korektowego sprawia, że w tekście wariantu B wers jest lipometryczny

II 32, w. 2 *Gdzie skarb, i serce* – poprawka drukarza; *Gdzie skarb każdego, i serce* – wariant A (hipermetria).

Pozostałe trzy błędy w egzemplarzach tego wariantu typograf skorygował, zaklejając je paskiem papieru z nadrukowaną lekcją poprawną:

II 9, tytuł *Dimittet* – poprawka drukarza; *Dimittem* – wariant A

II 21, tytuł *gratia* – poprawka drukarza (tylko w egzemplarzu Ossolineum nie zachował się pasek papieru z ową poprawką); *gloria* – wariant A

II 35, w. 3 *jeśli Go tak masz, jakbyś nie miała* – poprawka drukarza (pasek papieru z nadrukowanym słowem „tak” we wszystkich egzemplarzach tego wariantu naklejony został nie na słowach: „go ty” – co poprawiałoby hipermetrię, lecz jedynie na słowie: „ty” – co poprawia jedynie sens, ale już nie usterkę metryczną); *jeśli Go ty masz, jakbyś nie miała* – wariant A.

Ponieważ drukarz nieuważnie naniósł korektę autorską, dwie poprawki przeoczając, a dwie inne zmieniając na niekorzyść tekstu, podstawą niniejszej edycji był egzemplarz

korektowy, czyli wariant A druku z uwzględnieniem modyfikacji autorskich.

W transkrypcji dawne skróty rozwijano w nawiasach kwadratowych (np. roku *P[ańskiego]*, *Pisma Ś[więtego]*, *c[oniugi]*), z wyjątkiem skrótów łacińskich tytułów ksiąg biblijnych (ich rozwiązanie i przekład znajduje się na s. 132). Pozostawiono formę *mości*, natomiast *mciwego* rozwinęto do *m[iłoś]ciwego*. Koniektury oznaczone zostały nawiasem kątowym i opisano je w aparacie krytycznym niniejszego wydania.

Zastosowano obowiązujący system interpunkcyjny oraz reguły pisania wielkich i małych liter, majuskułą rozpoczynając także zaimki odnoszące się do Boga. W transkrypcji wersalików uwzględniono znaki diakrytyczne (np. *Laskę* → *Łaskę*, *MAL-ZONKI* → *małżonki*, *Smierci* → *Śmierci*, *Ze* → *Że*).

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną (np. *w ten czas* → *wtenczas*, *do tych czas* → *dotychczas*, *Na Grobki* → *Nagrobki*, *Nie stetyśz* → *Niestetyż*, *osobie* → *o sobie*, *Z garbiwszy* → *Zgarbiwszy*), tylko raz robiąc wyjątek dla rozdzielnej pisowni *w ten czas*, wymaganej przez kontekst („Nie w inszy, tylko w ten czas właśnie”) oraz stale dla łącznego *potym* w znaczeniu przysłówkowym.

Partykułę *-li* oraz końcówki ruchome *-m*, *-eś* oddzielano dywizem, kiedy pisownia łączna zacierała lub zmieniała znaczenie wyrazów (np. *jemy-li*, *umarła-m*).

Nie zachowano kreskowania *a* jasnego.

Nie różnicowano *e* jasnego i pochylonego z wyjątkiem pozycji rymowych. Pochylenie *e* w końcówkach dopełniacza i celownika liczby pojedynczej przymiotników rodzaju żeńskiego

zapisywano jako *-ej* (np. *sámy sławy* → *samej sławy*), w pozycji rymowej oznaczając pochylenie. Utrzymano oboczność *e* || *o* w formach *siostró* || *siestrzyczko*, *żóna* || *żena*.

Zmodernizowano grafie *i*, *j*, *y* (np. *iey* → *jej*, *zmártey* → *zmarłej*). Pozostawiono bez zmian dawną pisownię trybu rozkazującego (np. *źrzy*), a pojedynczy przedrostek *naj-* wyrównano do stałej poza tym pisowni prefiksu stopnia najwyższego przymiotnika i przysłówka *na-*, konsekwentnie utrzymanej również w grafii *przynamniej*.

Pisownię samogłosek *o*, *ó*, *u* doprowadzono do dzisiejszej postaci (np. *ktoż* → *któż*, *puł* → *pół*). W tekście polskim nie honorowano zapisu *u* literą *v* (z *GOLVCHOWA* → z *Gołuchowa*, *vmárlá* → *umarła*).

Samogłoski nosowe transkrybowano według zasad współczesnych (np. *miedzy* → *między*, *pomięśała* → *pomieszała*, sporadyczne *fie* → *się*), z wyjątkiem konsekwentnej formy *tesknić* (i pochodnych). Pojedyncze przypadki wtórnej nosowości wyrównano do form dominujących w druku (np. *w zięmię* → *w ziemię*). Zachowano natomiast formę: *świętobliwość*.

Dźwięczność głosek oddawano według dzisiejszej normy (np. *bydź* → *być*, *odchłanią* → *otchłanią*, *zfrásowaną* → *sfrasowaną*, *z les* → *z lez*, *męzkim* → *męskim*, *ztađ* → *stąd*).

Zmodernizowano zdwojenia spółgłosek (np. *w ocemmgnieniu* → *w ocemgnieniu*), wyjątek robiąc jedynie dla formy *trunna* oraz *iny* w pozycji rymowej. Ujednolicano do normy dzisiejszej pisownię spółgłosek *c* i *ć* (np. *będac* → *będać*).

Zmodernizowany został zapis *n* i *ń* (np. *młodżiusienka* → *młodziusienka*).

Uwspółcześniono pisownię *l* i *ł*, których czcionki zecer Cezarego musiał mieć pomieszanę ze sobą w króbkach kaszty (np. *człowięczy* → *człowieczy*, *Słońcemeś* → *Śłońcemeś*, *wolałabym* → *wołałabym*, *żyli* → *żyli*).

Pozostawiono konsekwentne w druku formy *naszładować* i *sierostwo*, a także formy *weszcie* ('wejście') i *sprosny*. Długie *s* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *s* (np. *się* → *się*, *šrebro* → *srebro*) lub *ś* (np. *iešlim* → *jeślim*, *włašnie* → *właśnie*), zaś grupę *šf* jako *zs* (*štało* → *zstało*).

Czcionkę *š* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *sz* (np. *Iubileušu* → *Jubileuszu*, *wietšęią* → *wietszeją*, *záušse* → *zawsze*), *ž* (np. *iákiemiš* → *jakiemiż*). Jednorazowy zapis grupy *ščz* wyrównano do stałego poza tym *ščz* (*Šczęśliwi* → *Szczęśliwi*).

Uwspółcześniono graficę szeregu *z* || *ž* || *ż* (np. *Małzonko* (obok *Małzonko*) → *małzonko*, *náżywáią* → *nazywają*, *Niešczęśliwy* → *nieszczęśliwy*). Pisownię druku *niemasz* (sporadycznie: *nie masz*) w znaczeniu 'nie ma, nie istnieje' oddawano zgodnie z etymologią jako *nie ma-ž*.

Bez ingerencji pozostawiono zapisy *bogdaj*, *barzo*, *trunna*, *wszystko*. Pojedynczą formę *albo* (w jednym zdaniu przeciwstawnym z formą *abo*) wyrównano do stałej poza tym *abo*.

W imionach obcego pochodzenia pozostawiono końcówkę *-us* (np. *Orfeus*), formy *Helijasz*, *Henoch*, a także uzasadnioną etymologicznie formę *egiptskie*. Poza tym spolonizowano graficę wyrazów obcego pochodzenia m.in. w zakresie pisowni *c*

(*Compánia* → *kompaniją* – z wyjątkiem dawnej zleksykalizowanej formy *Alcestis*), przydechowego *h* (np. *THREN* → *Tren*), grupy *ph* (np. *Philosophem* → *filozofem*, *ZOphia* → *Zofija*). W wyrazach obcego pochodzenia rozszerzano *-i-*, *-y-* do *-ij-*, *-yj-*, jeśli wymagała tego prozodia (np. *Chrześcianinie* → *chrześcijaninie*, *Compánia* → *kompaniją*, *lilia* → *lilija*, *Niobe* → *Nijobe*).

Utrzymano wewnętrzną deklinację w wyrazie *białogłowa* (np. *białogłowy*, *białejgłowie*). Nie zmieniano oboczności końcówek narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego i nijakiego oraz narzędnika liczby mnogiej: *-em*, *-emi* || *-ym*, *-ymi*. Zachowano archaiczną końcówkę imiesłowu przysłówkowego uprzedniego *-szy* (np. *umarszy*, *zaszedszy*).

W cytatach łacińskich rozpisano ligatury *æ* → *ae*, *ê* → *et*. W miejsce niezgłoskotwórczego *u* wprowadzono *v* (*Paruus* → *Parvus*, *Puluis* → *Pulvis*, *viuens* → *vivens*); formę *lachryma* transkrybowano jako *lacrima*.

Zamieszczone w aneksie dwa napisy nagrobne wydane zostały w transliteracji (według zasad stosowanych w epigrafice) oraz w transkrypcji, przy której zastosowano zasady analogiczne do powyższych. W transkrypcji epigrafów podział na wersy pochodzi od wydawcy.

W stosunku do tekstu druku skorygowanego w ramach korekty autorskiej (egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. XVII.3.15709) w niniejszym wydaniu wprowadzono następujące poprawki (jeśli w aparacie nie rozróżniono wariantów edycji, oznacza to, iż błędna lekcja w żadnym z nich nie została skorygowana):

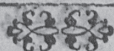
- 1, w. 6 *sfrasowaną głową* – druk; możliwa też transkrypcja: *z sfrasowaną*
- 3, 11 *MDC<XX>VII.* – poprawka wydawcy; *MDCVII.* – druk (błąd)
- I 12,2, w. 6 *Depozyt takowy nie zginie* – poprawka autorska; *Lecz skarb takowy nie zginie* – wariant B (lipometria); *Depozyt, lecz skarb takowy nie zginie* – wariant A (hipermetria)
- II 3, w. 1 *l<u>dzie* – poprawka wydawcy; *lndzie* – druk (odwrócenie czcionki zmienia literę)
- II 16,1, w. 3 *Nie dziw* – poprawka autorska; *Mie dziw* – druk (błąd)
- II 35, tytuł *I. Cor. <7>* – poprawka wydawcy; *I. Cor. 2* – druk (błąd)
- II 35, w. 3 *jeśli Go masz, jakbyś nie miała* – poprawka autorska (przy czym doraźna korekta poprawiając metrum, dała wers bezśredniówkowy, wymazane bowiem zostało słowo z członu przedśredniówkowego, a to w członie pośredniówkowym jest za dużo zgłosek. Usterki nie da się jednak poprawić bez daleko idącej ingerencji w tekst Morolskiego)
- II 38, tytuł *I. Cor. <7>* – poprawka wydawcy; *I. Cor. 2* – druk (błąd)
- II 46, w. 3 *Równo jako cień* – poprawka autorska; *Równo i jako cień* – druk (hipermetria)
- II 53, tytuł *Beati mortui, qui in Domino moriuntur* – poprawka wydawcy; *Beati mortui, qui in Domino moriuntur amodo* – druk (błąd, w tekście biblijnym „amodo” należy już do następnego zdania, również w poetyckiej parafrazie cytatu z *Wulgaty* w w. 1–2 brak śladu takiej lekcji)

III 4, motto (*Matt. 3*) – poprawka wydawcy; (*Matt. 13*) – druk (błąd)

III 4, w. 9 *wolatabym głosem* – transkrypcja wydawcy; *wolatabym głosem* – druk

III 10, w. 9 *nadzie<je>* – poprawka wydawcy; *nadzie* – druk (lipometria)

III 20, w. 9 *s<i>ę* – poprawka wydawcy; *sze* – druk (błąd)



P A M I A T K A
S M I E R C I,
M A Ł Ź O N K I
I A N A D O M I N I K A
M O R O L S K I E G O,

w Krákovie Roku P. 1627.

Podczás Jubileuszu wielkiego, chwalebnie
zmárley y pochowaney.

Sokoliczności śmierci tey / z mieysc Piśmá s. y ro-
zmaitych napisow / przez niego samego wczep-
niona / y przy Kocznicy wydána.

10.464



W K R A K O W I E,
w Drukárni Fránciśká Cezárego, Roku Pán-
skiego, 1628.

Pamiętka śmierci małżonki
Jana Dominika Morolskiego,
w Krakowie roku P[ąńskiego] 1627
podczas Jubileuszu Wielkiego
chwalebnie zmarłej i pochowanej,
z okoliczności śmierci jej,
z miejsc *Pisma Ś[więtego]*
i rozmaitych napisów
przez niego samego uczyniona
i przy rocznicy wydana

Tytuł: *podczas Jubileuszu Wielkiego* – w czasie obchodów Roku Jubileuszowego. Przejęty na początku XIV w. z tradycji judaistycznej (zob. Kpł 25,8–17) przez Kościół rok szczególnej łaski i szeregu okazjonalnych odpustów, który w XVII w. obchodzono co ćwierć wieku. Rzymski Rok Jubileuszowy 1625 w Krakowie świętowany był dwa lata później, od 8 maja do 7 lipca 1627 r. (jego program opublikowany został pt. *Jubileusz albo Miłościwe Lato, które było w Rzymie r[oku] 1625, od ojca ś[więtego] Urbana VIII papieża na żądanie króla j[ego]m[os]ci do Krakowa pozwolone, które będzie trwało od 8 maja do 7 lipca w roku 1627*, Kraków 1627). Zofia Morolska zmarła dwa dni przed krakowskimi obchodami Roku Jubileuszowego, jednak w ich trakcie została pochowana.

z okoliczności śmierci jej, z miejsc „Pisma Ś[więtego]” i rozmaitych napisów ... uczyniona – zapowiedź kompozycji zbioru, którego epigramaty podzielone zostały na trzy tematyczne części o takiej treści; z miejsc „Pisma Ś[więtego]” – tj. na podstawie cytatów z Biblii.

[1.] Do Jego Mości Pana,
pana Samuela z Gołuchowa Gołuchowskiego,
mego wielce i zawsze m[iłoś]ciwego pana

- Ten cyprys z łez odrosły na małżonki grobie,
Szlachetny Gołuchowski, ofiaruję tobie,
Nieszczęśliwy małżonek. Pańskie cnoty twoje
Sprawiły, żeśmy jednym ciałem byli dwoje.
- 5 Dziękując dziś małżonka moja za takową
Łaskę przez Muzę moję sfrasowaną głową,
A prosi nie jej śmierci, ale cnoty twojej
W domu twoim pamiątka niechaj wieczna stoi.

[1.] Do Jego Mości Pana, pana Samuela z Gołuchowa Gołuchowskiego...

Tytuł: Samuel z Gołuchowa Gołuchowski (ok. 1590–1642), rotmistrz województwa krakowskiego, razem Morolskim studiował w Altdorfie. Syn Piotra, znanego działacza kalwińskiego, przeszedł na katolicyzm i zlikwidował kalwiński zbór w Aleksandrowicach. W 1619 r. ożenił się z Anną Jordanówną, córką Krzysztofa (por. *Wstęp*, s. 6–12).

w. 1 *cyprys* – zimozielone drzewo iglaste, już w antyku popularne jako roślina sadzona w nekropoliach i uznawane za symbol żałoby (zob. np. Horacy, *Pieśni* II 14, w. 21–24).

w. 4 *żeśmy jednym ciałem byli dwoje* – mowa o małżeńskim związku, zgodnie z biblijnym nakazem: „Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednym ciele” (Rdz 2,24), przypomnianym w Nowym Testamencie (Mt 19,5). Nakazowi temu poświęcił poeta osobne epi gramaty (por. II 9–10 i obajśn.).

w. 6 *przez Muzę moję sfrasowaną głową* – sens: moją poezją układaną przez pogrążony w żalu umysł.

w. 7–8 Sens: dedykowany Samuelowi funeralny tomik Morolskiego ma upamiętniać nie tyle śmierć zmarłej, ile cnotę Gołuchowskich.

[2.] Do tej książki

Idź, dziecię moje, na świat, a pomni powiedzieć,
Jeśli by kto matki twej imię pragnął wiedzieć,
Że żona, której płaczę, po śmierci cię miała.
Dziwy: inszym śmierć żywot bierze, tobie dała.

[2.] Do tej książki

Wypowiedź kierowana do książki posyłanej w świat wywodzi się z tradycji antycznej (np. Marcjalis III 4, VII 97, VIII 1, 72, XII 3; Horacy, *Epistulae* 20, Owidiusz, *Tristia* 1) i popularna była w polskiej literaturze renesansowej pisanej zarówno w języku łacińskim (np. K. Janicjusz, *Tristium liber* 1; P. Rojzjusz, *De apparatu nuptiarum* 18: *Auctor ad librum*), jak i polskim: np. M. Bielski, [*Rozmowa mistrza z książkami*] (*Komedyja Justyna i Konstancyjej*, 1553), W. Korczewski, *Składacz ku swoim książkam mówi* (*Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane*, 1553), M. Rej, *Ku książkam krótka przemowa* (*Żwierciadło*, 1568) czy T. Wiszniewski, *Do ksiąg* (*Treny*, 1585).

w. 3 Już ten wers zawiera paradoks (odmienny od wyeksplikowanego w w. 4): książka jest pogrobowcem matki, a nie ojca (tzn. powołała ją do życia zmarła Zofia); *żona, której płaczę* – żona, którą oplakuję.

„*Portantes manipulos suos*” (*Psal.* 125) – „Niosąc snopy swoje” (Ps 125(126),6). Fraza podsumowuje ustęp psalmisty: „Którzy sięją ze łzami, będą żąć z radością. Idąc, szli i plakali, rozsiewając nasienia swoje, ale wracając się, przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje” (wersety 5–6) i stanowić ma aluzję do panieńskiego nazwiska Zofii z Kłosowskich.

„*Confige timore Tuo carnes meas, a iudiciis enim Tuis timui*” (*Psal.* 118) – „Przebij bojaźnią Twoją ciało moje, bom się bał sądów Twoich” (Ps 118(119),120).



[3. Epitaphium]

Zophiae Klosowianae, c[oniugi].

Ob incomparabiles animi et corporis dotes
coniugis desideratiss[imae] uniceque dilectissimae
cineribus castis

- 5 Ioannes Dominicus Morolski
(o, res et spes mortalium vanas!),
duorum mensium maritus,
in perpetuum integri amoris honorem et memoriam
hoc pietatis et lacrimarum signum apposuit.

10 Extincta est die VI. Maii, annum ingressa XV.,
Anno a nato Christo MDC<XX>VII, Iubilaeo Magno memorabili.
Plura hic locus non capit.

[3. Epitaphium]

Jest to zapewne odpis oryginalnej inskrypcji nagrobnej Zofii Kłosowskiej. Niestety, choć przed wyburzeniem kościoła Wszystkich Świętych kilkadziesiąt płyt nagrobnych przeniesiono do innych krakowskich świątyń, nie ma wśród nich tego epitafium (por. *Wstęp*, s. 17–18). Przekład: „Żonie Zofii Kłosowiance. Ze względu na wyjątkowe przymioty ducha i ciała, nieskalanym prochom żony najdroższej i jedynie ukochanej Jan Dominik Morolski (o, próżne sprawy i nadzieje śmiertelnych!), mąż dwumiesięczny, na wiecznotrwałą cześć i pamiątkę niewzruszonej miłości ten znak uczucia i łez wystawił. Zmarła dnia 6 maja, wszedłszy w piętnasty rok życia, roku od narodzenia Chrystusa 1627, pamiętnym z powodu Wielkiego Jubileuszu. Więcej to miejsce przyjąć nie chce”. Fragmenty epitafium wraz z epigramatem III 5 wykorzystał Daniel Pasierbek, w 1630 r. opracowując epigraf na nagrobek swojej małżonki (zob. *Aneks* 1, s. 139–142, oraz *Wstęp*, s. 33–34).

12 *Plura hic locus non capit* – zwyczajowa formuła finalna (epitafium oraz w ogóle tekstu pisanego). Rozwinął ją Morolski w jednym z polskich nagrobków (III 2, w. 5–6): „Idź, nie powiem nic więcej. Jeśliś to zrozumiał, / wiele z niewiele słówek pewnie będziesz umiał”.

[I.]
PAMIĄTKA ŚMIERCI MAŁŻONKI
JANA DOMINIKA MOROLSKIEGO
Z OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI JEJ

[1.] Na to, że w maju umarła

1.

- Trzykroć ślicznym małżonka moja była kwiatem.
Maj, chcąc się nim zalecić przed rajem bogatem,
Wydarł ten kwiat z rąk moich. O maju okrutny,
Nigdy na cię narzekać nie przestanę smutny!
- 5 Czemu z Pańskich ogrodów na takowe dary
Inszej i foremniejszej nie bierzesz ofiary?
Wiem, co mówisz: „Parnaskie i cyprskie ogrody
Śliczniejszego nie miały kwiatka i jagody”.

2.

Nieszczęsna wiosno, co mi jesień dała,
Nad spodziewanie gwałtemeś porwała.

[1.] Na to, że w maju umarła

1.

w. 1 *Trzykroć ślicznym ... kwiatem* – potrójnie (w trójnasób) ślicznym kwiatem; por. np.: „Trzykroć szczęśliwy, któremu Ty zdarzysz / ten związek, Panie” (Kochanowski, *Pieśni* II 10, w. 21–22).

w. 5 z *Pańskich ogrodów* – z Edenu (por. w. 2).

w. 7 *Wiem, co mówisz* – wiem, co powiesz; *Parnaskie i cyprskie ogrody* – ogrody Parnasu, lesistego masywu górskiego w Fokidzie, który miały zamieszkiwać Muzy, oraz Cypru, który jako centrum kultu Afrodyty słynął ze swych zagajników.

2.

w. 1–2 *co mi jesień dała, / nad spodziewanie gwałtemeś porwała* – sens: żonę, którą poznałem jesienią, niespodziewanie zabrałaś mi przemocą.

Wiesz, co to było? Serce z mego boku!
Bogdaj cię było nie było w tym roku.

3.

W maju czas naweselszy, więc dlatego w maju
Moja wdzięczna małżonka wychodzi do raju.
Dał jej był Bóg, cokolwiek białejgłowie trzeba,
Przydał i czas wesoły, gdy idzie do nieba.

[2.] Na to, że w wieczór umarła

1.

Wieczór być musiał, słońce bo patrzeć nie chciało
Na tak śliczne stworzenie, kiedy umierało.
O dobre słońce, spraw to na pamiątkę wieczną,
Żeby ten czas zawsze był ciemnością bezecną!

2.

Mądrości moja, pókiś ze mną żyła,
Słońcemeś zawsze w oczach moich była,
Które gdy zgąsło przez śmierć, co za dziwy,
Że wieczór zaraz nastąpił straszliwy.

3.

w. 3 *Dał jej był Bóg, cokolwiek białejgłowie trzeba* – sens: miała wszystkie kobiece zalety; zob. II 55, w. 2–3.

[2.] Na to, że w wieczór umarła

2.

w. 1 *Mądrości moja* – apostrofa do zmarłej żony (tak samo w I 8, 1, w. 2 i 3), której imię Zofia wywodzi się od gr. *Sophia* – ‘Mądrość’. Etymologii tej Morolski poświęcił osobny epigramat (III 14).

- 5 Długi to wieczór, bo w niniejszym wieku
Nie wznidzie znowu to słońce człowieku.

3.

Nie wiesz, czemu umarła w wieczór? Śmierć nie śmiała
Tknać się we dnie, choć sroga, tak pięknego ciała.

[3.] Na to, że we czwartek umarła

1.

Czwartkowy wieczór komuż niepamiętny?
Szedł weń Zbawiciel na śmierć barzo smętny.
Ja go pamiętać będę i z tej miary,
Że mię połowę obalił na mary.

w. 5 *w niniejszym wieku* – tj. w życiu doczesnym.

w. 6 *człowieku* – człowiekowi.

[3.] Na to, że we czwartek umarła

1.

w. 1–2 Aluzja do dnia, w którym zgodnie z tradycją został pojmany Jezus i stanął przed sądem (Biblia podaje jedynie dzień zmartwychwstania, por. Mk 16,2).

w. 4 *mię połowę obalił na mary* – w tym dniu zginęła połowa mnie. Zgodnie z przypominianą przez poetę biblijną formułą małżeństwa jako zjednoczenia ciał (por. I, w. 4 i objaśn.): „będą dwoje w jednym ciele”, którą Jakub Wujek skomentował w przypisie: „*w jedno ciało* (G.) – to jest za jednego człowieka” (Mt 19,5 marg., por. też jego przypis do Rdz 2,24), Morolski także w innych epigramatach nazywa zmarłą małżonkę swoją utraconą połową (por. I 5, w. 3 i 5; II 52, w. 1; III 9, w. 18; III 11, w. 5).

2.

Na srogą mękę idąc, Pan z apostołami
W ten wieczór zalewał się serdecznymi łzami.
Jeślim z Nimi nie płakał, teraz płakać muszę:
W ten wieczór z ciała mego śmierć wydarła duszę.

[4.] Na to, że w Rok Święty umarła

[1.]

- Rok Święty przyszedł, któż się nie raduje?
Świątobliwości, kto chce, dostępuje,
Ale nie kto chce, w niebieskie z nią kraje
Błogosławiony zaraz się dostaje.
5 Szczęśliwi, którzy skarbów takich doszli,
Szczęśliwszy, z nimi co do nieba poszli.

2.

Inszy pod insze czasy z tego świata zesli,
Ciebieśmy w ten Rok Święty do grobu zanieśli.
Aniołku mój kochany, niewinne twe ciało
Nie w inszy, tylko w ten czas właśnie umrzeć miało.

2.

w. 1–2 Aluzja do dumania Chrystusa w ogrodzie Getsemane, gdzie został pojmany (zob. Mt 26,36–46; Mk 14,32–42; Łk 22,39–46).

[4.] Na to, że w Rok Święty umarła

Tytuł *Rok Święty* – zob. objaśn. do tytułu utworu (s. 56).

[1.]

w. 2–4 Tj. korzystając z Roku Jubileuszowego, każdy może uzyskać odpust, ale nie każdy dzięki niemu dostanie się do nieba.

w. 5 *skarbów takich doszli* – tj. mogli otrzymać okazjonalne odpusty.

3.

Kłoseczkiem-eś był z imienia i z cnoty,
Przyjacielu mój z tysiąc przyczyn złoty,
Więc ci też przyszło, ach niestetyż, na to,
Że cię pożęto w to Chwalebne Lato!

4.

- Niebo – gumno, świat – rolę, dobrzy ludzie – kłosa,
Cnota – ziarno, Bóg – oracz, śmierć – sierp, śmierć – i kosy.
Więc jako Lato przyszło z dawna pożądane,
Pobierano do gumna kłosa ukochane.
- 5 Krakowskie pola nie wiem, jak wiele ich miały,
To wiem, że mój jedyny do nieba posłały.

3.

w. 1 *Kłoseczkiem-eś był z imienia* – aluzja do panińskiego nazwiska zmarłej, Zofii z Kłosowskich (zob. też III 15).

w. 2 *Przyjacielu mój* – zgodnie z humanistycznym przekonaniem najszlachetniejszą więzią duchową jest przyjaźń zdolna połączyć mężczyzn. Topiczna idea *uxor amicus* (żona przyjaciel – w rodzaju męskim) wyrażała więc najwyższy stopień uznania dla życiowej partnerki.

w. 4 *w to Chwalebne Lato* – w czasie obchodów Roku Jubileuszowego; zob. objaśn. do tytułu zbioru.

4.

w. 3 *Lato ... z dawna pożądane* – tj. oczekiwany od ćwierćwiecza Rok Jubileuszowy.

[5.] Na to, że w kościele
Wszystkich Świętych leży

1.

Wszyscy ludzie, którzy cię za żywota znali,
Prześliczna gołębiczko, w tobie się kochali,
Umarłaś. Bóg wziął duszę, ciało zaś i kości
Wszyscy święci piastują ku tobie z miłości.

2.

Każdy święty, co ich jest, życzył sobie tego,
Żebyś po śmierci była gospodą u niego.
Bóg, wszystkim wygadując, sprawił, że twe ciało
Nie jednemu, lecz wszystkim oraz się dostało.

3.

Jeden święty wiele może,
A cóż wszyscy, o mój Boże!
Łzami zlewając twarz swoją,
Uznawam w tym łaskę Twoję,

[5.] Na to, że w kościele Wszystkich Świętych leży

Tytuł: Kolegiata pw. Wszystkich Świętych w Krakowie mieściła się przy ul. Grodzkiej (na miejscu dzisiejszego pl. Wszystkich Świętych). Ze względu na groźbę zawalenia, kościół został rozebrany w latach 1835–1838.

1.

w. 4 *ku tobie z miłości* – inwersja: z miłości do ciebie.

2.

w. 2 *była gospodą* – stacjonowała, przemieszczała.

- 5 Że połowa mego ciała
 Wszystkim się w ręce dostała.
 Jeśli potrzeba przypadnie,
 Wszyscy poratują snadnie.

4.

Słusznie, żeby u Wszystkich Świętych grób swój miała,
Do liczby wszystkich świętych pewnie należała.

5.

Jedyna siostró moja, ty mieszkasz z świętymi,
Ja grzesznik z grzesznikami błąkam się na ziemi,
Więc żebym z tobą rad wiódł kompaniją wiecznie,
Widzę, że świętym zostać potrzeba koniecznie.

3.

w. 5 *połowa mego ciała* – zob. objaśn. do I 3,1, w. 4.

w. 7 *potrzeba przypadnie* – nadarzy się nieszczęście.

5.

w. 1 *siostró moja* – poeta nazywa żonę, korzystając z nomenklatury oblubieńczej zaczerpniętej z Pieśni nad pieśniami (por. 4,9–10 i 12; 5,1–2).

w. 3 z *tobą rad wiódł kompaniją* – tj. chętnie był razem z tobą.

**[6.] Na to, że po jej pogrzebie nowe mury
i bramy przy tym kościele są postanowione**

Nowy skarb do kościoła przybył, więc dlatego
Nowe bramy i mury wstają koło niego.
Nieprzeplacony skarbie, grzesznik się na tobie
Nie znał, inaczej święci ciebie ważą sobie.

**[7.] Na to, że podtenczas
tenże kościół jest odnowiony**

Ochota wszystkich świętych sprawiła, że ściany
Świecą się dziś w ich domu i sam przyodziany,
Bo jako w ludzkim ciele przyjęli anioła,
Radzi by uczynili i niebo z kościoła.

[6.] Na to, że po jej pogrzebie nowe mury ... są postanowione

Tytuł: Nieznane są inne źródła poświadczające prace renowacyjne kolegiaty na przełomie 1627 i 1628, o których pisze Morolski w epigramatach I 6–7.

w. 3–4 *się na tobie / nie znał, inaczej święci ciebie ważą* – nie poznał się na tobie, inaczej cenią cię święci.

[8.] Na to, że przy ołtarzu Trzech Królów leży

1.

Tu, gdzie Mędracy przed Panem leżącym padają,
Mądrości moja, kości twe odpoczywają.
Mądrość przy Mędrkach ma być: Pan że leży w żłobie,
Leżeć pokornie w prochu też przystoi tobie.

2.

Królewno moja, już cię tak zwać muszę:
Jakoś oddała Bogu świętą duszę,
Do Królów czyste przyłączono ciało –
Tak się uczcić cię Bogu spodobало.

[8.] Na to, że przy ołtarzu Trzech Królów leży

Tytuł: Jednym z dziewięciu murowanych ołtarzy krakowskiego kościoła pw. Wszystkich Świętych był ołtarz Trzech Króli, mieszczący się pod chórem obok wejścia bocznego (był to ołtarz bractwa ślusarzy).

1.

w. 1 *Mędracy przed Panem leżącym padają* – trzej Mędracy ze Wschodu (Trzej Królowie) oddają pokłon leżącemu z żłobie dzieciątku Jezus (zob. Mt 2,1–12). Jak tłumaczył czytelnikom Jakub Wujek (s. 1106): „to nie czarnoksiężnicy byli, ale mędr-cowie a filozofowie chaldejscy albo arabscy, którzy w onych krajach albo królmi byli, albo i samym królom rozkazowali, jako Plinius i Cycero świadczą. I przetoż je słusznie Kościół wszytek [...] z tradycyjej a podania starszych z dawną królmi zowie”.

w. 2 *Mądrości moja* – zob. objaśn. do I 2,2, w. 1.

w. 3 *Pan że leży* – inwersja: ponieważ Pan leży.

2.

w. 3 *Do Królów ... przyłączono ciało* – złożono twe zwłoki przy ołtarzu Trzech Króli.

3.

- Tu, gdzie Królowie dają Bogu dary swoje,
 Aniołku mój, przy sobie chcą mieć kości twoje.
 Wiem czemu. Bo anielskie w ludzkim ciele cnoty
 Barziej się podobają Bogu niż klejnoty.
- 5 Mądrzyście, o Królowie, że Boga witacie,
 Mądrzyście, że anioły za frawcymer macie!

[9.] Na to, że młodo umarła

- Piękniejsza róża abo lilija
 Wtenczas, kiedy się w liście rozwija,
 Piękniejszy obraz, póki jest nowy,
 O duszach ludzkich sąd też takowy.
- 5 Szczęśliwe dusze, nowe obrazy,
 Które Bóg z ziemi bierze bez zmazy,
 Między którymi, małżonko moja,
 Jak duch anielski bieli się twoja.

3.

- w. 1 *dary swoje* – tj. mirrę, złoto i kadzidło (Mt 2,11).
 w. 6 *za frawcymer macie* – są waszymi dworkami.

[9.] Na to, że młodo umarła

- w. 2 *się w liście rozwija* – rozkwita.
 w. 3 *Piękniejszy obraz, póki jest nowy* – tj. świeży obraz, zanim nie ściemnieje na nim werniks, jest ładniejszy. Podobnie pisał o starzejących się obrazach, przyrównując do nich życie ludzkie, Franciszek Coster w traktacie *O czterech końcach ostatnich żywota ludzkiego* (zob. *Wstęp*, s. 25).

[10.] Na to, że pierwszej umarła

- Wiedziała, że mnie było pierwszej umrzeć trzeba,
Więc ona z ustawiczną modlitwą do nieba:
„Boże, jeśli nas razem nie każesz wziąć obu,
Niechaj ja, jako młodsza, wprzód idę do grobu”.
- 5 O cnotliwa Alkestis, uprosiłaś w niebie,
Że coś ty miała pogrześć męża, mąż cię grzebie!
O, bym na twym miejscu był, niewdzięczny Admecie,
Nie żyłbym bez tak milej małżonki na świecie!

[11.] Na grób, w którym leży

1.

W tym grobie dusza mieszka, bo tu leży ciało,
W którym się duszy mieszkać wiecznie spodobało.
O miłości, miłości, gdziekolwiek prawdziwa,
Z twoich ogniów łańcucha i śmierć nie przerywa!

[10.] Na to, że pierwszej umarła

w. 5–8 Mityczna Alkestis (w tekście przyjęty w dawnej polszczyźnie zapis łaciński), żona króla Feraj, Admeta, zgodziła się oddać swe życie zamiast męża, przez co stała się wzorcem kochającej małżonki. Mit stał się spopularny dzięki dramatowi Eurypidesa *Alkestis* (438 p.n.e.), który polskim czytelnikom przybliżył Jan Kochanowski, przekładając prozą prolog ostatniej części dramatu pt. *Alkestis męża od śmierci zastąpiła*.

[11.] Na grób, w którym leży

1.

w. 2 *W którym* – tj. w ciele (domu duszy).

w. 4 *Z twoich ogniów łańcucha* – inwersja: łańcucha z ogniów miłości (mowa o uczuciach męża do zmarłej).

2.

Ziemia jest każdy człowiek. O, by moje ciało
 W proch się było i ziemię pierwszej rozsypało,
 Siostró moja, nie z cegły, ale z tego ciała
 Dziś by twoje mogiła kości pokrywała!

- 5 Lubo wiesz, lubo nie wiesz, kogo masz, o grobie,
 Tego szczęścia, nieszczęsny ja, zazdroszczę tobie!

3.

Choć kości leżą w ziemi, dusza mieszka w niebie,
 Przecie, małżonko moja, w sercu ja mam ciebie.
 Dałem ci był to serce jeszcze za żywota,
 Mam je zaś, ale twoja w nim wyryta cnota.

- 5 Niechże inszy mieszają proch zmarłych w napoje,
 Bez tego, siostró moja, grób twój – serce moje.

2.

w. 1 *Ziemia jest każdy człowiek* – por. np.: „Wspomni, proszę, że jako błoto uczyniłeś mię i w proch mię obrócisz” (Hi 10,9).

w. 1–4 Sens: gdybym umarł przed tobą i moje ciało stałoby się prochami, w nich by spoczywały twe kości, zamiast być zamurowane w ścianie kościoła.

w. 3 *Siostró moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

3.

Epigramat ten został wykorzystany przez Szczęsnego Maja w 1631 r. jako epigraf na nagrobku jego małżonki (zob. *Aneks* 2, s. 142–144, oraz *Wstęp*, s. 34–36).

w. 4 *Mam je zaś* – odzyskałem je.

w. 5 *inszy mieszają proch zmarłych w napoje* – aluzja do zachowania Artemizji II (zm. 351 p.n.e.), siostry i żony Mausolosa, która po zgonie małżonka przez dwa lata aż do własnej śmierci co dzień piła napój zmieszany z jego skremowanym ciałem (por. np. Aulus Gelliusz, *Noce attyckie* X 18; Gajusz Waleriusz Maksymus, *Godne pamięci czyny i powiedzenia* VI 2,1). W ten sposób sama stała się grobem ukochanego, a jej niezwykła manifestacja żałoby zyskała nie mniejszą sławę niż wybudowanie mauzoleum (zob. objaśn. do I 11,5, w. 1).

4.

W tym grobie mąż i żona, choć mąż jeszcze żywy.
Nie dziwuj się, co czytasz, wnet zrozumiesz dziwy:
Żona ciało złożyła, duszę utrapiony
Mąż zostawił przy ciele ukochanej żony.
5 O grobie, insze groby ciała tylko mają,
Twoje ściany i duszę z ciałem zawierają!

5.

Przepyszne mauzolea i egipskie groby
Niech z marmurów i złota mają swe ozdoby,

4.

Parafraza epigramatu pt. *Na też [trunę]* włączona została do funeralnego cyklu Jana Surwila z 1640 r. (zob. *Aneks* 3, s. 150, oraz *Wstęp*, s. 36–39), a jako *Nagrobek tejsze [Zuzanny Szemiotówny]* 3 do funeralnego miniaturowego cyklu Stanisława Samuela Szemiota (zob. *Wstęp*, s. 39–40).

5.

Parafraza tego epigramatu pt. *Na to miejsce, gdzie leży ciało* włączona została do funeralnego cyklu Jana Surwila z 1640 r. (zob. *Aneks* 3, s. 149, oraz *Wstęp*, s. 36–39).

w. 1 *Przepyszne mauzolea i egipskie groby* – wspaniałe mauzolea i piramidy. Zarówno mauzoleum, legendarny grobowiec władcy Karii, Mausolosa (377–352 r. p.n.e.), w Halikarnasie (obecnie Bodrum w Turcji, budowla ostatecznie została zniszczona w XV w., znany był jednak opis podany przez Pliniusza Starszego, *Historia naturalna* XXXVI 4,9), jak i egipskie piramidy zaliczane były do siedmiu cudów świata. W takim zestawieniu występują np. we wstępie epigramatu Marcjałisa (X 63,1–2), który tak sparafrazował Jan Smolik: „Egipskie piramidy ani mauzoły / nie mają nic zacnością nad ten marmor goły” (Smolik, s. 19: *Epitafijum ućciwej żenie*, w. 1–2). Por. też: „I mauzolea, i egipskie grody” (Kochanowski, *Fraszki* I 97, w. 9) czy: „piramid abo mauzeolów” (Sęp Szarzyński, k. D₁v: *Inszy [napis nagrobny] tejsze [Zofii Kostczynej]*, w. 3).

- Ty, ciemny grobie, stąd masz światłości niemało,
Że piastujesz niewinne z ślicznych kwiatków ciało,
5 A jeśli nie dość na tym, helikońskie córny
Zjednać wieczną pamięć wymownemi pióry.
Marmur, złoto, chorągwie zagubiają lata,
Samej z dowcipu sławy póty, póki świata.

[12.] Na trunnę, w której leży

1.

W tej skrzyni leży szata śmiertelnego ciała,
Którą się białagłowska dusza pokrywała;
Dusza aniołom czystym podobna pięknoscią,
Niemniej i szata piękna, biała niewinnoscią.

w. 5 *helikońskie córny* – dziewięć Muz, bogiń sztuki, zamieszkujących lasy masywu górskiego Helikon w Beocji, tu: peryfrazą poezji.

w. 6 *Zjednać wieczną pamięć wymownemi pióry* – dzięki swoim umiejętnościom zapewnią pamięć po wszystkie czasy.

w. 7 *chorągwie* – chorągwie żałobne. Należały one do stałego wyposażenia świątyni i były noszone w kondukcie pogrzebowym; *zagubiają lata* – niszczy czas.

w. 8 *Samej z dowcipu sławy póty, póki świata* – tj. wyłącznie sława, będąca wynikiem poetyckiego talentu, jest wieczna. Topos nieśmiertelnej sławy osiąganey *in litteris* w odniesieniu do młodej zmarłej dowodzi pewnej dewaluacji humanistycznych przekonań.

[12.] Na trunnę, w której leży

1.

w. 4 *szata piękna, biała niewinnoscią* – pisząc o powabie cielesnym zmarłej żony, poeta odwołuje się do barwy szat zbawionych, które zostały wybielone w krwi Baranka i których biel ma reprezentować ich niewinność i tryumf (por. np. Ap 7,9–14).

- 5 Panie, żebym napierwej widział siostrę moję,
Proszę, niech na sądzie Twym przy tej skrzyni stoję.

2.

- Droższy przyjaciel niż srebro i złoto,
Nie ma-ż na świecie nigdy sporki o to,
A że w tej skrzyni przyjacielskie ciało,
Rzekłbym, skarbów tu zamkniono niemało.
5 Przy końcu świata z tysiącami skrzynie
Gdzie są? Depozyt takowy nie zginie.

w. 5 *siostrę moję* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

2.

w. 1 *Droższy przyjaciel niż srebro i złoto* – odpowiednik łacińskiej sentencji: „Nulla est possessio praestantior amico” (por. NKPP, *przyjaciel* 42, 116a). Kolejne odwołanie do toposu *uxor amicus*, zob. objaśn. do I 4,3, w. 2.

w. 3 *w tej skrzyni* – mowa o trumnie.

w. 5–6 Por.: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywają i kradną, ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. Abo wiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje” (Mt 6,19–21). W tekście aluzja do Paruzji, kiedy to wszyscy zmartwychwstaną w cielesnej postaci na sąd ostateczny.

3.

Niebo – port, świat ten – morze, to łódki potrzeba
 Człowiekowi, dopłynąć który pragnie nieba.
 Za żywota w korabiu Kościoła pływamy,
 Po śmierci taką łódkę pojedynkiem mamy.

3.

Poeta wykorzystuje popularne metafory literatury patrystycznej, przyrównujące do łodzi żeglującej po niepewnych odmętach życia zarówno Kościół (*navis Ecclesiae*), jak i życie wiernego (*navis vitae*). Por. np.: „Żywot nasz jest jako przewóz na drugą stronę morza do portu i brzegu rajskiego, do ojczyzny naszej [...]”. O pewności i trwałości naszego okrętu, to jest Kościoła powszechnego rzymskiego, nikomu wątpić nie potrzeba, jedno kto chce głębokie i straszliwe morze świata tego przebyć, a do niego przy płynąć, w ten, a nie w iny wsiadać ma. [...] Ciało nasze jest jako łódka, ale niepewna, zawsze ciecze, wiele dziur ma do zatonięcia, które się zaprawić nigdy nie mogą. Na dwa palca-śmy od śmierci. Dusza w tym ciele płynie do portu swego” (Skarga, *Kazania*, s. 61–67: *O dobrym korabiu na przewóz duszny do nieba*).

w. 4 *pojedynkiem mamy* – mamy w pojedynkę, każdy z osobna.

[II.]
PAMIĄTKA ŚMIERCI MAŁŻONKI
JANA DOMINIKA MOROLSKIEGO
Z MIEJSC PISMA ŚWIĘTEGO

[1.] „**Dominus dedit,
Dominus abstulit**” (Iob 1)

- Małzonko moja, nie gorączki srogie
Odjętyć zdrowie drogie;
Jestem i będę do śmierci w tej wierze:
Kto dał żonę, ten bierze.
5 A że ty ze mną żyć nie możesz więcej
W stajni świata bydlęcej,
Żeby mię złączył z tobą, życzę sobie,
Ten, co mię był dał tobie.

[1.] „**Dominus dedit, Dominus abstulit**”

Tytuł: (łac.) „Pan dał, Pan odjął” (Hi 1,21). Cytat już w XVI w. był w polszczyźnie przysłowiowy (por. NKPP, *Bóg* 60a).

w. 4 *Kto dał żonę, ten bierze* – nawiązanie do tytułowego wersetu oraz do zwrotu przysłowiowego: „Żona a śmierć – przeznaczone rzeczy od Boga” (Rysiński, nr 1981; por. NKPP, *żona* 97a; zob. też 97c–d, 14a).

w. 6 *W stajni świata bydlęcej* – tj. na tym świecie.

[2.] „Omnis caro faenum” (Isaiae 40)

[1.]

- Ciało człowiecze prawdziwe jest siano:
W wieczór trup z niego, co kwitnęło rano,
Dlatego też śmierć w ręku trzyma kosę,
Od której ja dziś ranę w sercu noszę.
5 O sroga śmierci, siostręś mi zgładziła,
Która kwiateczkiem między trawą była!

2.

Trawą żyjemy, trawą ludzkie ciało:
W gnój się obróci, by nadłużej trwało.

[2.] „Omnis caro faenum”

Tytuł: (łac.) „Wszelkie ciało trawa” (Iz 40,6). Porównanie wprowadził do polskiej poezji Grabowiecki (k. S₂v: II 64, w. 7–8): „Podobny kwiatom, co swą śliczność mają / teraz, wnet, czyste, sianem się stawają”.

[1.]

w. 1–2 Por. zwrot przysłowiowy odnotowany przez Oskara Kolberga: „Trawa kwitnąca rano, wieczór podcięta, obraca się w siano” (NKPP, *trawa* 10).

w. 5 *siostręś* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

w. 6 *kwiateczkiem między trawą była* – por.: „Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego jako kwiat polny [...]. Usczła trwa i opadł kwiat, lecz słowo Pana naszego trwa na wieki” (Iz 40,6 i 8).

2.

w. 1 *Trawą żyjemy* – tj. żywimy się roślinami; por. Boży nakaz: „Ziele będziesz jadł ziemię” (Rdz 3,18).

w. 1–2 *trawą ludzkie ciało: / w gnój się obróci* – podobnie pisał Coster w traktacie *O czterech końcach ostatnich żywota ludzkiego* przełożonym przez Piotra Skargę: „Do kwiatu przyrównany jest żywot nasz [...]. Jeśli go urwiesz, w kilka godzin usycha i w gnój się pomiata” (por. *Wstęp*, s. 24–25).

[3.] „Parvus et magnus ibi est” (Iob 3)

- Gdzie są dziś oni ludzie, co przed laty żyli,
Lubo zacni mężowie, lub niewiasty byli?
W grobie odpoczywają waleczni hetmani,
Królowie, gmin ubogi, młodzusiśienka pani
5 I starzy filozofi – zgoła człowiek wszelki
W grobie zostawać musi i mały, i wielki.

[4.] „Mihi heri et tibi hodie” (Ecclesiast. 38)

Żywot mój dzień wczorajszy, który już przeminął,
Twój dzisiejszy, bo płynie, jeszcze nie wypłynął;

[3.] „Parvus et magnus ibi est”

Tytuł: (łac.) „Mały i wielki tam są” (Hi 3,19).

w. 1–2 Aktualizacja wywodzącego się z antyku toposu „Ubi sunt, qui ante nos fuerunt?” („Gdzież są ci, którzy żyli przed nami?”). Był on również wykorzystywany w praktyce medytacyjnej do rozważań na temat śmierci: „Uważać się ma krótkość życia ludzkiego, którym musi się wszystko porzucić, chcąc nie chcąc, i to rychło [...]. Posłuż do tego pomyślenie o starych wiekach, gdy wspomnim, jako prędko minęły, a iż po tym toż będzie – bo co ma być, z taką prędkością tak-że przeminie” (Coster, s. 37 i 39: I 7,2).

w. 3–6 Por.: „Teraz bowiem, śpiąc, milczałbym i odpoczywałbym snem moim z królmi i radami ziemie, którzy sobie budują pustynie, abo z książęty, którzy mają złoto i napęlniają domy swe srebrem” (Hi 3,13–15).

[4.] „Mihi heri et tibi hodie”

Tytuł: (łac.) „Mnie wczora, a dziś tobie” (Syr 38,23). Sentencja (bardziej znana w łac. postaci: „Hodie mihi, cras tibi”), w polskojęzycznej literaturze obecna co najmniej od połowy XV w., kiedy powstać miała *Skarga umierającego* spuentowana frazą (w. 92): „Co mnie dzisiaj, to wam potem”, stała się w polszczyźnie przysłowiowa: „Dziś mnie, jutro tobie” (NKPP, *dziś, dzisiejszy* 10a) i często pojawiała się na dawnych nagrobkach.

- A jako po wczorajszym dzień dzisiejszy chodzi,
 Tak mężowi po żenie umierać przychodzi.
- 5 Mężu mój, choć ja teraz daleko od ciebie,
 Przecie nas tylko jedna noc dzieli od siebie.

[5.] „**Pulvis es et in pulverem
 reverteris**” (Gen. 3)

- Młodość, uroda jako prędko trwają,
 We mnie się ludzie niechaj napatrzają:
 Miałam urodę, a w piętnastym lecie
 Umieram i już nie znać mię na świecie.
- 5 Proch każdy człowiek, począwszy od dzieci:
 Lada wiatr dmuchnie, proch się precz rozleci.

[6.] „**In dolore paries filios**” (Gen. 3)

W boleści dzieci rodzić przez dekret surowy
 Obowiązał Bóg w raju wszystkie białegłowy.

[5.] „**Pulvis es et in pulverem reverteris**”

Tytuł: (łac.) „Boś jest proch i w proch się obrócisz” (Rdz 3,19).

w. 4 *nie znać mię* – nie ma mnie, nie ma po mnie znaku.

[6.] „**In dolore paries filios**”

Tytuł: (łac.) „Z boleścią rodzić będziesz dziatki” (Rdz 3,16). Epigramat opiera się na antycznym argumencie konsolacyjnym, wedle którego śmierć dziewczyny chroni ją przed bólami porodowymi (por. np. Cyceon, *Listy do przyjaciół* IV 5,3). Przywołał go również Kochanowski (*Treny* 19, w. 57 i 60): „Czegóż płaczem, prze Boga? Czegóż nie zażyła? / ... / że boleści w rodzeniu dzietek nie uznała?” Włączenie go w kontekst biblijny (tytułowy nakaz Boży był

- Mnie w małżeństwie śmierć prędką to szczęście zjednała,
Żem gorzkości dekretu tego nie doznała.
- 5 Niechże insze długich lat żony życzą sobie,
Panie, żem w czas umarła, ja dziękuję Tobie.

[7.] „In brevi explevit tempora multa” (Sap. 4)

- Jeszcze mi lat piętnaście nie ma-ż, a już w stanie
Mażeńskim stawam, w tymże czasie na mieszkanie
Z tego świata na on świat przepadam. O nogi
Anielskie, zbiegałyście wkrótce takie drogi,
- 5 Jakich na tej pustyni świata człowiek drugi
Nie odprawi, choćby chciał, za czas barzo długi.

częścią kary nałożonej na kobiety za grzech pierworodny), podkreśla niewinność
opłakiwanej żony, która owej kary uniknęła.

[7.] „In brevi explevit tempora multa”

Tytuł: (łac.) „Za krótki czas przeżył czasów wiele” (Mdr 4,13). W przekładzie Wujka werset ma za *Wulgatą* postać: „Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele”.

- w. 1 *mi lat piętnaście nie ma-ż* – tj. nie mam skończonych piętnastu lat.
w. 2–3 *na mieszkanie / ... przepadam* – tj. przeprowadzam się.
w. 4 *zbiegałyście wkrótce* – przebiegłyście przez krótki czas.
w. 5 *na tej pustyni świata* – na pustkowiu doczesnego świata.

[8.] „In tenebris stravi lectulum meum” (Iob 17)

- Po ślubie do łożnicy mnie, mój miły Boże,
Każesz, po nim mieć w grobie łożnicę i łoże.
Toć mnie to nie z człowiekiem, lecz z Śmiercią oddano.
Rozwodu chcę – sądnego dnia czekać kazano.
- 5 Wtenczas, o Śmierci, skonasz, a ja do żywota
Nieśmiertelnego wstanę, szczęśliwa sierota!

[9.] „Dimittet homo patrem et matrem,
et adhaerebit uxori suae” (Matth. 19)

Mocą Boską w małżeństwie serca się zlepiają,
Małżonkowie rodzice miłe opuszczają.
Ojczy święty, żebym ja nie opuścił Ciebie,
Dlategoś mi małżonkę moję wziął do siebie.

[8.] „In tenebris stravi lectulum meum”

Tytuł: (łac.) „W ciemnościach usiałem łóżko moje” (Hi 17,13). Epigramat opracowuje antyczny topos zamiany łoża ślubnego na mary, przywoływany w epitafiach młodych dziewcząt i chłopców (zob. np. *Antologia palatyńska* VII 604 i 649; zob. też: Kochanowski, *Elegie* III 4, w. 77–80; *Treny* 7, w. 11–18).

w. 3 *nie z człowiekiem, lecz z Śmiercią oddano* – wydano mnie za mąż nie za człowieka, lecz za Śmierć.

w. 5 *Wtenczas, o Śmierci, skonasz* – tj. śmierć, którą sprowadził na ludzi grzech pierworodny, zniknie w dniu sądu ostatecznego (por. Iz 25,8; 1 Kor 15,54; Ap 21,4).

[9.] „Dimittet homo patrem et matrem...”

Tytuł: (łac.) „Opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją” (Mt 19,5). Jest to cytat z Rdz 2,24; por. tytuł II 10 oraz objaśn. do 1, w. 4.

w. 3 *Ojczy święty* – apostrofa do Boga.

[10.] „Erunt duo in carne una” (Matth. 19)

Umarłaś, tom ja z tobą umarł; jeśliś żywy,
Żyjesz i ty, małżonko, abo nieprawdziwy
Ten dekret, że mąż z żoną jedno ciało mają.
Ciebie żywą, mnie zmarłym niechże nazywają;

- 5 Tak jest, bo w moim ciele ty żyjesz na ziemi,
Ja w twoim już pod ziemią jestem z umarłymi.

[11.] „Vidit Abraham a longe et Lazarum in sinu eius”
(Lucae 16)

Rajem to miejsce było, gdzieś mi się dostała,
Rajem, gdzieś króciuchny czas ze mną przegadała.
Teraz tam raj, gdzie Abram, bo na jego łono
Dostałaś się po śmierci, moja święta żono.

- 5 O Abramie, ja oczu nigdy nie osuszę,
Tyś weselszy, piastując tak szlachetną duszę.

[10.] „Erunt duo in carne una”

Tytuł: (łac.) „Będą dwoje w jednym ciele” (Mt 19,5). Jest to cytat z Rdz 2,24; por. tytuł II 9 oraz objaśn. do 1, w. 4.

[11.] „Vidit Abraham a longe et Lazarum in sinu eius”

Tytuł: (łac.) „Ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego” (Łk 16,23). Na kanwie przypowieści, z której pochodzi ów cytat, „Łono Abrahama” stało się najpierw synonimem otchłani patriarchów: „Łono Abraamowe byłoć miejsce odpoczynienia wszystkich tych, którzy umierali w łasce Bożej przed przyszcieniem na świat Pana Chrystusowym, póki jeszcze nie było niebo otworzone świętą śmiercią jego. To miejsce [...] Doktorowie pospolicie *limbum patrum*, otchłanią ojców świętych” nazywają (Wujek, s. 1213), a potem pośmiertnego raju (por. NKPP, *Abraham* 3b).

w. 3 *Abram* – pierwotne imię Abrahama (tu: jego synonim), pierwszego patriarchy, ojca narodu żydowskiego (por. Rdz 17,5).

[12.] „**Homo natus de muliere, brevi vivens tempore,
epletur multis miseriis**” (Iob 14)

Prędko czas – żywot ludzki że z czasem uchodzi,
Nie może człek żaden żyć długo, co się rodzi.
Więc że wszystkim podlega przypadkom, chudzina,
Może każdy wyglądać śmierci co godzina.

[13.] „**Fugit velut umbra**” (Iob 14)

Cieniem była małżonka moja. Pytasz, czemu?
Nie tylko że czyniła chłód spracowanemu,
Ale gdy, że ją w ręku swych piastuję, mniemam,
Zniknęła w ociemgnięciu i więcej jej nie mam.

[12.] „**Homo natus de muliere, brevi vivens tempore...**”

Tytuł: (łac.) „Człowiek urodzony z niewiasty, żywiąc przez czas krótki, napełnion bywa wielą nędz” (Hi 14,1). Cytat wykorzystywany w polskiej poezji choćby przez Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (*Sonet 2*) czy Stanisława Samuela Szemioty (*Uważenie mizernego żywota ludzkiego z Joba świętego wyjęte* [5]).

w. 2 *Nie może człek żaden żyć długo, co się rodzi* – por. zwrot przysłowiowy: „Każdy, co się rodzi, umrzeć musi” (Rysiński, nr 779; por. NKPP, *rodzić, rodzić się* 17).

[13.] „**Fugit velut umbra**”

Tytuł: (łac.) „Ucieka jako cień” (Hi 14,2). Cytat znany polskiej poezji co najmniej od czasów tomiku Grabowieckiego (k. S₂v: II 64, w. 5–6): „Cóż jest mój żywot, o Panie, inszego, / jeśli nie obraz cienia niknącego?”

[14.] „Egreditur velut flos et conteritur” (Iob 14)

1.

Wdzięczny jest kwiatek i człowiek w młodości
Pełen ozdoby, pełen przyjemności.
Nietrwały kwiatek – człowiek w tej godzinie,
Której zakwita, często z świata ginie.

2.

Świat – drzewo wielkie, młodzi ludzie – kwiatki,
Śmierć – srogi wicher, wiatr – insze przypadki.
Niejeden kwiatek spadnie z drzewa lecie,
Toż się z młodymi dzieje na tym świecie.

3.

Piękny kwiat prędzej urwą. Kto jest pięknym kwiatem,
Niech się boi, przygody wszystkie chodzą za tem.

[14.] „Egreditur velut flos et conteritur”

Tytuł: (łac.) „Wychodzi jako kwiat i skruszony bywa” (Hi 14,2). Przekształcenie cytatu z *Wulgaty*: „Quasi flos egreditur et conteritur et fugit velut umbra” (w przekładzie Wujka: „Który wychodzi jako kwiat i skruszony bywa a ucieka jako cień”); por. też cytaty w objaśn. do tytułu II 13.

1.

w. 3–4 Przyrównanie długości życia ludzkiego do egzystencji kwiatu ma proveniencję biblijną (oprócz cytatu tytułowego zob. też Iz 40,6–8 i nawiązujący doń epigramat Morolskiego II 2). Por. też *Wstęp*, s. 24–25.

4.

Piękny kwiat prędej urwą, anielski mój kwiecie,
Dlatego cię dziś nie ma-ż z drugimi na świecie.

[15.] „Ventus est vita mea” (Iob 7)

Co jest żywot? Kęs wiatru, który mamy w sobie,
A jakoż długie lata obiecować sobie
Kto może? I tę trochę wiatru złę przygody
Wydmuchną prędko z człeka, choć jak kwiatek młody.

4.

Parafraza tego epigramatu pt. *Na to, że młodo umarła* włączona została do funeralnego cyklu Jana Surwila z 1640 r. (zob. *Aneks 3*, s. 151, oraz *Wstęp*, s. 36–38).

[15.] „Ventus est vita mea”

Tytuł: (łac.) „Żywot mój wiatrem jest” (Hi 7,7). Cytat znany polskiej poezji co najmniej od czasów tomiku Grabowieckiego (k. B₂v: I 9, w. 1–2; k. D₄v: I 33, w. 27–28): „Pomni, że jako wiatr dni żywota mego, / oko się nie wróci widzieć co dobrego” czy: „A uznawszy, że wiatr są dni żywota wszego, / by nas Pan w nich pamiętał, rzucić się do Niego”.

w. 1 *wiatru, który mamy w sobie* – Morolski tytułowe porównanie konkretyzuje, zrównując wiatr z tchnieniem.

[16.] „Vita est vapor ad modicum apparens” (Iac. 4)

1.

Jeśli żywota człowieczego miara
Na króciusieńki czas trwająca para,
Nie dziw, że młodzi często umierają;
Dziw, że się starzeć drudzy spodziewają.

2.

Parą jest żywot, parą nikczemną:
Wczora się witasz, dziś żegnasz ze mną,
Małżonko moja, o ciężka kara,
W której pociecha, że żywot para.

[17.] „Non habemus hic civitatem manentem” (Hebr. 13)

I ja, i każdy myśl, chrześcijaninie,
Choćby świat wszytek twój był, żeś w gościnie.

[16.] „Vita est vapor ad modicum apparens”

Tytuł: (łac.) „Żywot para jest okazująca się na mały czas” (Jb 4,15). Zmodyfikowany cytat z *Wulgaty* (Jb 4,14–15): „Quae enim est vita vestra? Vapor est ad modicum parens” (w przekładzie Wujka: „Bo cóż jest żywot wasz? Para jest okazująca się na mały czas”).

2.

w. 3 *ciężka kara* – ciężki rygor, ostra dyscyplina.

[17.] „Non habemus hic civitatem manentem”

Tytuł: (łac.) „Nie mamy tu miasta trwającego” (Hbr 13,14).

w. 1–2 Spośród licznych tekstów staropolskich popularyzujących antyczny topos świata-gospody i życia-wędrówki (np. pieśń *Do gospody* Mikołaja Reja ze *Żwierciadła* czy *Pieśń 4* Jana Kochanowskiego z *Fragmentów*) por. ustęp

Kompanko moja, ty dziś masz to szczęście,
Że już w ojczystym odpoczywasz mieście.

[18.] „Nihil sunt dies mei” (Iob 7)

1.

Choćbyś i sto lat żył, nędzny człowiecze,
Kiedy ostatnia godzina wyciecze,
Nie znać lat twoich. Ci, co już są w grobie,
Przeżyte lata za sen mają sobie.

- 5 A na cóż lepiej umierać w starości?
Przybywa z laty niejednemu złości.

2.

Nic nie są lata ludzkie, bo koniec swój mają,
Nic nie są, bo jak woda bystra upływają.

Konterfektu naśladownika Chrystusowego wydane go wraz z *Nauką dobrego i szczęśliwego umierania* jezuitę Pawła Simplicjana (s. 139):

Mieszkasz na świecie jak w obcej krainie,
Więc skromnie znosisz, co się w tym nawinie,
Bo pomniesz, że tu żyjąc, pielgrzymujesz,
Więc jako pielgrzym wczasu nie pilnujesz.

w. 4 *w ojczystym odpoczywasz mieście* – odwołanie się do niebiańskiej Jerozolimy jako symbolu raju (Ap 21).

[18.] „Nihil sunt dies mei”

Tytuł: (łac.) „Nic nie są dni moje” (Hi 7,16).

1.

w. 2 *wyciecze* – minie, przesypie się w klepsydrze.

w. 6 *Przybywa z laty ... złości* – z wiekiem przybywa grzechów.

2.

w. 1–2 Por. zwrot przysłowiowy: „Lata uciekają jako prędką wodą” (NKPP, rok 21a).

- By dobrze wieki były, różany mój kwiecie,
Twoich lat kilkanaście czym będą na świecie?
- 5 O jabłko nieszczęśliwe, tyś tego przyczyną,
Że dni ludzkie tak, jako śnieg od słońca, giną!

[19.] „Sive vivimus, sive morimur,
Domini sumus” (Rom. 14)

- Umiera kto, nie ginie, bo żyć nie przestaje,
Ani Pana odmienia, ale tylko kraje:
Tu człowiek póki żyje, właśnie jest w tarasie,
Po śmierci, jeśli dobry, w lepszym bywa wczasie.
- 5 Siostró moja w niebieskie przeniesiona strony,
Pomni, zem twój na ziemi brat osierocony.

w. 3 *By dobrze wieki były* – jeśli długo będą trwały wieki.

w. 5 *jabłko nieszczęśliwe* – apostrofa do owocu z biblijnego drzewa poznania dobra i zła, którego zjedzenie przez Adama i Ewę spowodowało na ludzi śmierć (Rdz 2,17), por. też III 10, w. 21–24.

w. 6 *tak, jako śnieg od słońca, giną* – utarte porównanie (por. NKPP, *tajać* 3).

[19.] „Sive vivimus, sive morimur, Domini sumus”

Tytuł: (łac.) „Choć żywiemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy” (Rz 14,8). Zmodyfikowany cytat z *Wulgaty*: „Sive ergo vivimus, sive morimur, Domini sumus”.

w. 3 *właśnie jest w tarasie* – w rzeczywistości jest w więzieniu.

w. 5 *Siostró moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

w. 6 *Pomni* – pamiętaj (dawna forma rozkaznika).

[20.] „**Beati ventres, qui non genuerunt,
et ubera, quae non lactaverunt**” (Lucae 23)

A co wiedzieć, małżonko, jeśli nie z tej miary,
Kazał cię Bóg po ślubie położyć na mary,
Żebyś, nie bywszy matką, w zaczętych małżeństwie
Została się przy zacnym tak błogosławieństwie?

[21.] „**Fallax gratia et vana est
pulchritudo**” (Prov. 31)

Różane lice w białogłowskim ciele
Omylne barzo i krótkie wesele.
Aniołeczku mój, był ten klejnot w tobie,
Dziś prochem czarnym ciało twoje w grobie.

[20.] „**Beati ventres, qui non genuerunt...**”

Tytuł: (łac.) „Szczęśliwe żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły” (Łk 23,29). Cytat z *Wulgaty* („Beatae steriles et ventres, qui non genuerunt et ubera, quae non lactaverunt”) został zmodyfikowany tak, by nie zarzucać zmarłej bezpłodności.

w. 1 *jeśli nie z tej miary* – czy nie z tego powodu.

[21.] „**Fallax gratia et vana est pulchritudo**”

Tytuł: (łac.) „Omylna wdzięczność i marna jest piękność” (Prz 31,30).

[22.] „**Mulier timens Deum
ipsa laudabitur**” (Proverb. 31)

Nie z gładkości, którą cię młodość farbowwała,
Siostró moja, pamiątkę wieczną będziesz miała,
Ale żeś Twórcę swego bała się prawdziwie.
Fraszka gładkość, cnota grunt – i po śmierci żywie.

[23.] „**Omnes sicut vestimentum
veterascent**” (Psal. 101)

Dałby to Pan Bóg, żeby nie inakże szczęście
Przytrafiło się było tej ślicznej niewieście,
Jakie mizerne szaty z natury swej mają,
Bo powoli wietszej, z nagła nie znikają.
5 Będą długo trwać szatki, które na się kładła,
A onej w ocemgnienu nie ma-ż, w ziemię wpadła.

[22.] „**Mulier timens Deum ipsa laudabitur**”

Tytuł: (łac.) „Niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona” (Prz 31,30).

w. 1 z *gładkości, którą cię młodość farbowwała* – z powodu urody, którą przyozdobił cię młody wiek.

w. 2 *Siostró moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

w. 4 *cnota grunt* – utarty zwrot (por. NKPP, *cnota* 12); *żywie* – żyje.

[23.] „**Omnes sicut vestimentum veterascent**”

Tytuł: (łac.) „Wszystkie jako szata zwietszej” (Ps 101(102),27).

w. 4 *powoli wietszej* – wolno się niszczy.

w. 5 *szatki, które na się kładła* – ubrania, z których korzystała.

[24.] „Dormiam et requiescam” (Psal. 4)

- Ja, nędznik, jeszcze chodzę, ty już odpoczywasz;
Ja nocy śmierci czekam, ty się dnia spodziewasz,
Dnia, w który z grobów swoich na sąd wszyscy wstaną –
Jedni w niebo, a drudzy w piekło się dostaną.
- 5 Mnie wprzód jako starszemu odpocząć przystało,
Jednak Gospodarzowi inaczej się zdało.

[25.] „Peregrinamur a Domino” (2 Cor. 5)

- Lubo tego do siebie nie wszyscy widzimy,
Pielgrzymami jesteśmy wszyscy, co żyjemy,
A ciągniemy za Panem do ojczyzny wiecznej
Od napierwszej godziny aż do ostatecznej.
- 5 Panie, dawniej ja w drodze, czemuż moje nogi
Poprzedził do ojczyzny towarzysz mój drogi?

[24.] „Dormiam et requiescam”

Tytuł: (łac.) „Będę spał i odpoczywał” (Ps 4,9).

w. 3 *Dnia, w który z grobów swoich na sąd wszyscy wstaną* – mowa o Paruzji,
zob. objaśn. do I 12,2, w. 5–6.

w. 6 *Gospodarzowi inaczej się zdało* – Bóg zarządził inaczej.

[25.] „Peregrinamur a Domino”

Tytuł: (łac.) „Pielgrzymujemy do Pana” (2 Kor 5,6).

w. 1–4 O alegorii życia jako wędrówki zob. objaśn. do II 17, w. 1–2.

w. 1 *Lubo tego do siebie nie wszyscy widzimy* – choć nie wszyscy bierzemy
to do siebie.

w. 5 *dawniej ja w drodze* – wcześniej pielgrzymowałem.

Przynamniej niechbym ja też przestał być żyć więcéj,
Teraz mię i pielgrzymstwo, i sierostwo dręczy.

[26.] „**Qui amat patrem aut matrem (et uxorem)**
plus quam me, non est me dignus” (Matth. 10)

1.

Panie, doświadczasz jeśli serca mego,
Przyjaciela mi biorąc kochanego,
Daj taki umysł, który gwoli Tobie
Wszystkie pociechy za gnój waży sobie.

2.

Panie, choćbym chciał przyjaciela mego
Barziej miłować niż Ciebie samego,
Nie mam, a jeśli wziąłeś go z tej miary,
Wielką w tym łaskę Twoję znam i dary.

w. 8 *sierostwo* – osamotnienie, wdowieństwo. W dawnej polszczyźnie „sierotą” nazywano każdego, kto utracił kogoś bliskiego (por. II 32, w. 3–6).

[26.] „**Qui amat patrem aut matrem (et uxorem)...**”

Tytuł: (łac.) „Kto miłuje ojca albo matkę (i żonę) więcej niż mię, nie jest mnie godzien” (Mt 10,37). Parenteza jest dodatkiem Morolskiego w stosunku do tekstu *Wulgaty*.

1.

w. 2 *Przyjaciela ... kochanego* – zob. objaśn. do I 4,3, w. 2.

w. 4 *za gnój waży sobie* – ma za nic.

[27.] „**Ante Te desiderium meum
et gemitus**” (Psal. 37)

Panie, pociechy moje pożądane w niebie,
Którychś był pożyczyl, znowu są u Ciebie,
A ja na ziemi płaczę. Święte oczy Twoje
Widzą pociechy, niech też widzą i łzy moje.

[28.] „**Sufficit tibi gratia mea**” (2 Cor. 12)

Panie mój, słudze Twemu niedostaje wiele:
Wziąłeś żonę, rodzice, miłe przyjaciele.
Ale jeśliś nań łaskaw, choć i zdrowie, Panie,
Odejmiesz, sama łaska za wszystko mu stanie.

[27.] „**Ante Te desiderium meum et gemitus**”

Tytuł: (łac.) „Przed Tobą żądość moja i wzdychanie” (Ps 37(38),10). Skrócony werset *Wulgaty*: „Domine, ante Te omne desiderium meum et gemitus meus a Te non est absconditus” (w przekładzie Wujka: „Panie, przed Tobą wszelka żądość moja i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte”).

w. 2 *Którychś był pożyczyl* – tj. których mi użyczyłeś.

w. 4 *pociechy* – tj. duszę zmarłej (por. w. 1).

[28.] „**Sufficit tibi gratia mea**”

Tytuł: (łac.) „Dosyć ty masz na łasce mojej” (2 Kor 12,9).

w. 1 *niedostaje wiele* – wiele brakuje.

w. 4 *za wszystko ... stanie* – starczy za wszystko.

[29.] „Et lacrimatus est Iesus” (Ioan. 11)

Płakał Pan Jezus Łazarza zmarłego,
Płacze małżonek towarzysza swego.
O gorzka śmierci, dla której się dzieje,
Że Bóg i człowiek łączy obfite leje!

[30.] „Ecce quomodo amabat eum” (Ioan. 11)

Rzekli wszyscy: „Patrz, jako Łazarza miłował”,
Kiedy Pan umarłego płakał i żałował.
Małżonko moja droga, która leżysz w grobie,
Z tych łez moję znać będzie miłość przeciw tobie.

[29.] „Et lacrimatus est Iesus”

Tytuł: (łac.) „I zapłakał Jezus” (J 11,35). Werset opisuje reakcję Chrystusa na wieść o śmierci Łazarza.

w. 3 *dla której* – z powodu której.

[30.] „Ecce quomodo amabat eum”

Tytuł: (łac.) „Oto jako go miłował” (J 11,36).

w. 4 *miłość przeciw tobie* – miłość do ciebie.

[31.] „Erunt sicut angeli Dei” (Matth. 22)

[1.]

- Czyniła cię aniołem jeszcze za żywota
Niewinność i wrodzona twarzy twojej cnota.
Siostró moja, po śmierci bez respektów zgola
Prawdziwego już cię mam teraz za anioła.
5 A jeśli przez anioły Bóg strzeże człowieka,
Spraw to, żebyś mię strzegła z bliska, nie z daleka.

2.

Duszo moja, bądź wesola,
Dostałaś z siostry anioła,

[31.] „Erunt sicut angeli Dei”

Tytuł: (łac.) „Będą jako aniołowie Boży” (Mt 22,30). W całości werset w przekładzie Wujka brzmi: „Abowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą, ale będą jako aniołowie Boży w niebie”.

[1.]

w. 2 *twarzy twojej cnota* – tj. wstydlivość.

w. 3 *Siostró moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1; *bez respektów zgola* – bez żadnych względów.

w. 4 *Prawdziwego już cię mam teraz za anioła* – inwersja: teraz mam cię już za prawdziwego anioła.

w. 5 *przez anioły Bóg strzeże człowieka* – kult Aniołów Stróżów zaczął się szerzyć od czasu ustanowienia przez papieża Pawła V w 1608 r. ich święta, przypadającego na pierwszy wolny dzień po 29 września. Na ziemiach polskich w jego popularyzacji szczególną rolę odegrało Bractwo Anioła Stróża, założone na Jasnej Górze przed 1616 r. (o jego randze świadczy fakt, iż należał do niego król Zygmunt III wraz z rodziną).

Z którego gdy wyńdziesz z ciała,
Przewodnika będziesz miała

- 5 I do nieba, i do Boga.
Nie zdejmie cię wtenczas trwoga,
Która na takowej drodze
Smętne dusze trapi srodze.

- I dziś ten czysty duch ciebie
10 Nie przepomina na niebie,
Bo sam do Boga przenosi
Prośby twoje i sam prosi.

2.

w. 4 *Przewodnika* – odwołanie do roli anioła jako przewodnika dusz (gr. *psychopompos*). Tak pisał o Aniołach Stróżach Skarga (*Żywoty*, s. 855–856): „Starajmy się, abyśmy [...] przy śmierci obronę z nich od czartów i przeprowadzenie bezpieczne do wesela pokutującym zgotowanego mieli”.

w. 6–8 *trwoga*, / *która* ... / *smętne dusze trapi* – tj. strach duszy, która ma trafić przed Boże oblicze, nie wiedząc, czy zasłuży na zbawienie.

w. 9 *czysty duch* – anioł (którym tu ma być dusza zmarłej żony).

w. 9–12 Aluzja do obcowania świętych (zob. objaśn. do tytułu II 32), tu do modlitwy błogosławionych, którzy czekają na zmartwychwstanie w niebie, za żywych.

[32.] „*Conversatio nostra in caelis*” (Philip. 3)

- Ciągnie za swoim myśl swojego wszędzie:
Gdzie skarb, i serce tam koniecznie będzie.
Bracie sieroto, co wierzysz, że w niebie
Małżonka, ojciec, matka czeka ciebie,
5 Pomnimy na to, a żyjąc na ziemi,
Myślą ustawnie przestawajmy z niemi.

[33.] „*Numerus dierum hominis ut multum centum anni*” (Ecclesiast. 18)

- Sto lat wiek ludzki – o, jako tych mało,
Którym się takie mieć lata dostało!
Małżonko moja, nie pierwszaś ty w kwiecie
Młodości zgasa na obłudnym świecie
5 Ani ostatnia, takich kwiatków wiele
Śmierć pod swe nogi jako słomę ściele.
Nędzny wiek ludzki, bo krótki – do tego,
Że nie dochodzi każdy kresu jego.

[32.] „*Conversatio nostra in caelis*”

Tytuł: (łac.) „Nasze obcowanie jest w niebiesiech” (Flp 3,20). Morolski odwołuje się do dogmatu ujmującego Kościół jako obcowanie świętych (*communio sanctorum*): chrześcijan żyjących, dusz przebywających w czyśćcu i tryumfujących już w niebie, którzy mogą się wstawiać za sobą nawzajem modlitwą.

w. 1–2 Zob. objaśn. do I 12,2, w. 5–6.

w. 5 *Pomnimy* – pamiętajmy (rozkaznik).

[33.] „*Numerus dierum hominis ut multum centum anni*”

Tytuł: (łac.) „Liczba dni człowieczych nawęcej sto lat” (Syr 18,8).

w. 7 *Nędzny wiek ludzki, bo krótki* – por. np. Hi 14,1, przywołany w tytule II 12.

[34.] „Et manus, et caput” (Ioan. 13)

Serce mężowe – małżonka cnotliwa,
Z nią dni wesołych i w smutku przybywa.
Mąż żony głową, cóż bez serca głowa?
Obumarłego człowieka połowa.

- 5 Panie, któryś wziął przez śmierć serce moje,
Daję i głowę – weź razem oboje.

[35.] „Qui habent uxores,
sint tanquam non habentes” (1 Kor. <7>)

Ja przyjaciela płaczę, który leży w grobie,
Ty z Przyjacielem czynisz dobre myśli sobie.
Ale jeśli Go masz, jakbyś nie miała, twoje
Małżeństwo takie będzie jak sierostwo moje.

[34.] „Et manus, et caput”

Tytuł: (łac.) „I ręce, i głowę” (J 13,9). Jest to fragment kwestii dialogu między Piotrem a Jezusem: „Rzekł mu Piotr: «Nie będziesz mi umywał nóg na wieki». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną». Rzekł mu Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę»” (J 13,8–9).

w. 3 *Mąż żony głową* – fraza biblijna: „Mąż jest głową żony” (Ef 5,23; por. też 1 Kor 11,3), która stała się przysłowiowa (NKPP, *mąż* 17a).

w. 4 *Obumarłego człowieka połowa* – tj. jest na poły umarły.

[35.] „Qui habent uxores, sint tanquam non habentes”

Tytuł: (łac.) „Którzy żony mają, niech będą, jakoby nie mieli” (1 Kor 7,29; w przekładzie Wujka: „Którzy żony mają, byli, jakoby nie mieli”).

w. 1 *przyjaciela* – zob. objaśn. do I 4,3, w. 2.

w. 2 *z Przyjacielem czynisz dobre myśli sobie* – z Jezusem spędzasz wesoło czas, uczujesz (w niebie).

w. 3 *jeśli Go masz, jakbyś nie miała* – por. tytułowy cytat.

w. 4 *jak sierostwo moje* – jak moje wdowieństwo.

[36.] „Da nobis hodie” (Matth. 6)

- Jutro nie nasze, nie nasze i wczora,
Dziś tylko ludzie mają do wieczora.
Jeśli dziś tylko wszyscy ludzie mają,
Stary i młody równo umierają,
5 Bo nie lat kupa, ale dzień dzisiejszy
Każdemu czyni żywot terazniejszy.

[37.] „Omnes morimur et tanquam
aquae dilabimur in terram” (2 Reg. 14)

Nie mniemaj, żeby żywi nad zmarłe co mieli,
Owszem, ci szczęśliwsiemi będąc się widzieli,
Bo zmarli, dokonawszy śmierci, pokój mają,
Żywi, żyjąc, każdego czasu umierają.

[36.] „Da nobis hodie”

Tytuł: (łac.) „Daj nam dzisiaj” (Mt 6,11).

w. 1–2 *Jutro nie nasze, nie nasze i wczora, / dziś tylko ludzie mają do wieczora* – wariant zwrotu przysłowiowego, który Mikołaj Rej zapisał w postaci: „Jedno dziś to nasz czas własny, jutro już nie nasz i nie wiemy, co na nas przypaść ma albo co sie z nami stanie” (NKPP, *dziś* 9; por. *jutro* 6;); zob. też objaśn. do III 9, przed w. 1.

w. 5–6 *dzień dzisiejszy / każdemu czyni żywot terazniejszy* – (tylko) dziś składa się na czas do przeżycia.

[37.] „Omnes morimur et tanquam aquae dilabimur in terram”

Tytuł: (łac.) „Wszyscyć umieramy a jako wody rozciekamy sie w ziemię” (2 Sm 14,14).

w. 1 *nad zmarłe co mieli* – byli lepsi od zmarłych.

w. 3 *dokonawszy śmierci* – skonawszy.

w. 4 *żyjąc, każdego czasu umierają* – żyjąc, umierają cały czas. Por.: „Każdy dzień umieram” (1 Kor 15,31).

- 5 Jak świece zapalonej ustawnie ubywa,
Tak ludziom od początku aż do końca bywa.

[38.] „**Praeterit figura huius mundi**” (1 Kor. <7>)

- Przyjaźń, bogactwa, godność świata tego
Cienie to tylko szczęścia niebieskiego,
Cienie, na małą które chwilkę trwają –
Nieszczęśni, szczęście co w nich pokładają.
- 5 Przyjacielu mój, w niebieskiej krainie,
Tam miłość nasza nigdy nie przeminie.

[39.] „**Haec est vita aeterna,
ut cognoscant Te**” etc. (Ioan. 17)

Mówiły oczy: „Przyjacieli twój miły
Już umarł”, insze toż zmysły twierdziły,
A ja, nie wierząc oczom swym, choć widzę,
Rzekłem i teraz mówić się nie wstydzę:

[38.] „**Praeterit figura huius mundi**”

Tytuł: (łac.) „Przemija kształt świata tego” (1 Kor 7,31).
w. 1–4 Podobnie np. w znanym sonecie Mikołaja Sępa Szarzyńskiego
(k. A₁r: 1, w. 9–14).
w. 5 *Przyjacieli twój miły* – zob. objaśn. do I 4,3, w. 2.

[39.] „**Haec est vita aeterna, ut cognoscant Te**”

Tytuł: (łac.) „A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie” itd. (J 17,3).
Werset, do którego poeta odwołuje się w w. 5–6, brzmi: „A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, samego Boga prawdziwego”.
w. 1 *Przyjacieli twój miły* – zob. objaśn. do I 4,3, w. 2.

- 5 „Boga i Pana znała dostatecznie,
To nie umarła, ale żyje wiecznie”.

[40.] „Statutum est omnibus semel mori” (Hebr. 9)

- Zgrzybiały starzec co ma nad młodego
W kwitnącym wieku umierającego?
To, że w więzieniu długo się nagnije,
Niż mu śmierć z kosą przystąpi do szyje.
5 Wszystkich nas na śmierć zdano, a że w nędzy
Śmierci czekamy, lepiej umrzeć prędkiej.

[41.] „Mille anni ante oculos Tuos
sicut dies hesterna” (Psal. 89)

[1.]

Jeśli tysiąc lat, które świat rachuje,
Za dzień wczorajszy Bóg ma i mianuje,
Nikt dnia jednego nie żył na tym świecie:
Kto by tysiąc lat przeżył, nie najdziecie.

w. 5 *znała dostatecznie* – bardzo dobrze znała.

[40.] „Statutum est omnibus semel mori”

Tytuł: (łac.) „Postanowiono wszystkim raz umrzeć” (Hbr 9,27). W przekładzie Wujka za *Wulgatą* fraza ma brzmienie: „Postanowiono ludziom raz umrzeć”.
w. 3 w *więzieniu* – tj. w więzieniu doczesnego życia.

[41.] „Mille anni ante oculos Tuos sicut dies hesterna”

Tytuł: (łac.) „Tysiąc lat przed oczyma Twymi jako dzień wczorajszy”
(Ps 89(90),4).

- 5 Małżonko moja, nastarszym w tej mierze
Równasz się, choć cię w młodości śmierć bierze.

2.

- Tam żywot, gdzie tysiąc lat za jeden dzień liczą,
A takim się żywotem dusze święte szczycą.
Ziemski żywot łada co, z tej miary nawięcej,
Że jako dzień wczorajszy, tak kilka tysięcy
- 5 Lat ziemskich są przed Bogiem: kto to wie i czyta,
Śmiertelny żywot ludzki za fraszkę poczyta.

[42.] „**Vita et mors a Deo sunt**” (Eccl. 11)

- Żaden się na świat, kiedy chce, nie rodzi,
Żaden też z niego, gdy chce, nie wychodzi –
Bóg to w rękach swych sam trzyma oboje.
Otrzy łzy z oczu, smutne serce moje:
- 5 Umarł przyjaciel miły i jedyny,
Ale to sprawił Bóg, a nie kto inny.

[42.] „**Vita et mors a Deo sunt**”

Tytuł: (łac.) „Żywot i śmierć od Pana pochodzą” (Syr 11,14). Cały werset w przekładzie Wujka brzmi: „Dobre i złe, żywot i śmierć, ubóstwo i bogactwo od Pana pochodzą”.

w. 4 *Otrzy* – otrzyj (dawna forma rozkaznika).

w. 5 *przyjaciel miły i jedyny* – umiłowana małżonka, zob. objaśn. do I 4,3, w. 2.

[43.] „Anni nostri sicut aranea” (Psal. 89)

- Na zdrowiu szczęście zawisło człowiecze,
Wiem, że inaczej nikt a nikt nie rzecze,
Zdrowie zaś ludzkie tak trwałe na świecie,
Jak wodna bańka, gdy deszcz idzie lecie.
- 5 Niestetyż na grzech, ten tego przyczyną,
Że lata nasze lichą pajęczyną!

[44.] „Resurget frater tuus” (Ioan. 11)

Bracia i siostry w domu Ojca swego
Zwykli zażywać prawa jednakiego.

[43.] „Anni nostri sicut aranea”

Tytuł: (łac.) „Lata nasze jako pajęczyna” (Ps 89(90),9). Porównanie wprowadził po polskiej poezji Grabowiecki (k D₂r: I 7,9–10): „Nieszczęsny jest żywot człowieka grzesznego, / pajęczynie równe wszystkie sprawy jego”.

w. 1 *Na zdrowiu ... zawisło* – zależy od zdrowia.

w. 2 *nikt a nikt* – absolutnie nikt.

w. 3–4 Porównanie życia ludzkiego (tu zdrowia, które owo życie funduje) do bąbelka na wodzie (wtórnie także do bąbelka ze śliny, bańki mydlanej lub szklanej) jest pochodną antycznej sentencji: „Homo bulla” (np. Lukian z Samosat, *Charon* 19; Marek Terencjusz Varro, *De re rustica* I 1,1), spopularyzowanej przez *Adagia* Erazma z Rotterdamu (II 3,48). Komparacja również w polszczyźnie poszła w przysłowie. Stanisław Koszutski w przekładzie *Książ o wychowaniu* z 1558 r. pisał np.: „Człowiek na świecie tak jest trwały, jak ów bąbel na wodzie po dżdzu, który w ocmgnienu nie wiedzieć gdzie się podziewa” (NKPP, *bańka* 2).

w. 5 *Niestetyż na grzech* – niech będzie przeklęty grzech.

w. 6 *lata nasze lichą pajęczyną* – cytat tytułowego wersetu.

[44.] „Resurget frater tuus”

Tytuł: (łac.) „Zmartwychwstanie brat twój” (J 11,23).

- Siostrzyczko moja, bądź pewnej nadzieje:
Braterskie tobie służą przywileje.
5 O szczęśliwy dniu, w który i nas obu,
I bracią inszą Bóg pobudzi z grobu!

[45.] „**Deo cui omnia vivunt**”
(**Lucae 20, v[ersus] 38**)

- Umarłaś, żono moja, ale nie każdemu,
Bo Bogu i Monarsze najpotężniejszemu
(Na którego głos i to, czego nie ma-ż, bieży)
Żyjesz, lubo twe ciało prochem w grobie leży.
5 Jakimkolwiek sposobem żyjesz, tym się cieszę,
Nieszczęśliwy, a teskniąc za tobą się spieszę.

w. 5–6 Mowa o powszechnym zmartwychwstaniu w czasie Paruzji, które dla poety stanowi argument konsolacyjny.

w. 5 *nas obu* – nas oboje.

[45.] „**Deo cui omnia vivunt**”

Tytuł: (łac.) „Bogu wszyscy żywią” (Łk 20,38). Tytuł epigramatu został wy-preparowany z wersetu *Wulgaty*: „Deus autem non est mortuorum sed vivorum omnes enim vivunt ei” (w przekładzie Wujka: „A Bóg nie jest ci umarłych, ale żywych, bo jemu wszyscy żywią”).

w. 3 Sens: którego głos ożywił wszystko, co istnieje (por. Rdz 1).

[46.] „*Sicut umbra dies nostri
super terram*” (Iob 8)

- Własny cień lata człowiecze na świecie.
O lata, aza nie ulatujecie
Równy jako cień, który w ociemgnienu
Znika, choć się zda wielki na pojrzeniu?
5 Nie znać, jeśli był cień kiedy na ziemi,
Toż się i z laty dzieje człowieczemi.
Jedyna siostró moja, rzeczy obie,
Kto lat swych nie zna, może poznać w tobie.

[46.] „*Sicut umbra dies nostri super terram*”

Tytuł: (łac.) „Dni nasze na ziemi są jako cień” (Hi 8,9).

w. 1 *Własny cień* – prawdziwy cień.

w. 2–4 Por. np.: „Człowiek podobny zstał się marności, dni jego jako cień przemijają” (Ps 143(144),4) czy: „Przemijanie cienia jest czas nasz” (Mdr 2,5); por. *Wstęp*, s. 24–25.

w. 3 *Równy i jako cień* – na równi z cieniem, tak jak cień.

w. 4 *na pojrzeniu* – gdy nań patrzeć.

w. 7 *Jedyna siostró moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1; *rzeczy obie* – tj. fakt, że lata ludzkie przemijają szybko jak cień (w. 2–4) i jak cień nie pozostawiają śladu (w. 5–6).

w. 8 *Kto lat swych nie zna* – kto nie zna natury lat, tj. nie ma świadomości, jak szybko mija czas.

[47.] „*Sicut fumus dies mei*” (Psal. 101)

- Nie inaczej: dymem są lata owych ludzi,
W których oczu gorzkie łzy przeszły żywot budzi.
I twoje, żono moja, zowę dymem śmieie,
Dymem, ale z wdzięcznego kadzidła w kościele,
5 Bo w samej niewinności, ukochana żono,
Twe lata cnót ognistych pełne zagaszono.

[48.] „*Qui credit in me,
etiam si mortuus fuerit, vivet*” (Ioan. 11)

Nie umarłaś ty, choć cię widzę w grobie,
Małżonko moja, bo tak myślę sobie:
Umorzył Pan śmierć, któremu służyła,
Umorzona śmierć jakoż jej szkodziła?

[47.] „*Sicut fumus dies mei*”

Tytuł: (łac.) „Jako dym dni moje” (Ps 101(102),4).

w. 2 *W których oczu gorzkie łzy przeszły żywot budzi* – inwersja: których skończone życie wyciska z oczu łzy żalu (jak dym, od którego łzawią oczy). Podobny wątek u Costera, w traktacie *O czterech końcach ostatnich żywota ludzkiego*, por. *Wstęp*, s. 25.

w. 6 *cnót ognistych* – mowa o cnotach teologicznych: miłości, wierze i nadziei (por. 1 Kor 13,13).

[48.] „*Qui credit in me, etiam si mortuus, fuerit vivet*”

Tytuł: (łac.) „Kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie” (J 11,25).

w. 3 *Umorzył Pan śmierć, któremu służyła* – Jezus (przez swoje zmartwychwstanie) pokonał śmierć, która stała mu się posłuszna. Por. np.: „Chrystus, powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie” (Rz 6,9).

- 5 Niezbożni ludzie, co wiary nie macie,
Wy sami żądła śmierci doznawacie.

[49.] „Credo, videre bona Domini
in terra viventium” (Psal. 26)

Nie dziw, że tu co godzina
W uszach ludzkich ta nowina:
Mąż tej umarł, żona temu,
Syn, brat, przyjaciel owemu.

- 5 Śmierć tu mieszka, Śmierć tu panią,
A ma głębę jak otchłanią,
W której, kto żywota skusi,
Rad nierad zostawać musi.

w. 6 *Wy sami* – tylko wy; *żądła śmierci* – por.: „Gdzież jest, śmierci, oścień twój?” (1 Kor 15,55).

[49.] „Credo, videre bona Domini in terra viventium”

Tytuł: (łac.) „Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żywiących” (Ps 26(27),13). Dla psalmisty „ziemia żywiących” oznaczała świątynię (zob. Ps 51(52),7; 55(56),13; 114(116),9), w liturgii katolickiej werset ów odnoszony jest do życia wiecznego.

w. 1–2 *co godzina / w uszach ludzkich ta nowina* – frazeologizm: „co godzina, to nowina” (NKPP, *godzina* 1 – tu notowany dopiero od połowy XIX w.).

w. 6 *ma głębę jak otchłanią* – nawiązanie do graficznych przedstawień bramy piekła jako wiecznie otwartej paszczy Lewiatana (por. Hi 41,6 i 11–13), w której ukazywano nagie dusze umarłych. Takiej samej, jaką widzimy na rycinie dołączonej do druku Morolskiego (zob. s. 59).

w. 7–8 *kto żywota skusi, / rad nierad zostawać musi* – por. zwrot przysłowio-
wy: „Każdy, co się rodzi, umrzeć musi” (Rysiński, nr 779; NKPP, *rodzić, rodzić się* 17); por. też NKPP, *rad* 14.

Jemyli – śmierć połykamy,
10 Z śmierci nędzną odzież mamy,
Ruszemli się też gdzie w drogę,
Śmierć z grobów chwyta za nogę.

Jest insza ziemia szczęśliwa,
W której śmierć nigdy nie bywa,
15 Ukochana siostra moja,
Tam dziś mieszka dusza twoja.

Dusza jak dyamentami
Przyozdobiona cnotami,
Niegodzien był świat ubogi,
20 Dłużej mieć ten klejnot drogi.

Do tej ziemi, Panie święty,
Ufam, że będę przyjęty.
Po gorzkościach tego świata
Tam człowiek ma złote lata.

w. 9 *śmierć połykamy* – popularny frazeologizm (NKPP, *śmierć* 108 – tu notowany dopiero od drugiej połowy XVIII w.), znany już Kochanowskiemu, który przywołał go w *Epitafium dziecięciu* (Kochanowski, *Fraszki* I 93, w. 3–4): „Wszystki mi śmierć pożarła – jedno śmierć połknęło, / haftkę lichą połknąwszy, tak swój koniec wzięło”.

w. 13–14 *ziemia szczęśliwa*, / *w której śmierć nigdy nie bywa* – raj w zaświatach (por. np. Ap 20,14; 21,4).

w. 15 *Ukochana siostra moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

w. 24 *złote lata* – złoty wiek (nieprzerwanego szczęścia).

[50.] „In manu Dei Spiritus
omnis carnis hominis” (Iob 12)

- Okrutna śmierci, niewieleś wygrała,
Żeś mię z małżonką ciałem rozerwała,
Dusze są z sobą, bo Bóg w jednej dłoni
Sam wszystkie dusze piastuje i broni.
5 Dałby to Pan Bóg, choć dziś nie masz ciała,
Niewinna duszo, żebyś twego znała
Duszę małżonka, bliżuchno są siebie,
Chociaż na ziemi moja, twoja w niebie.

[51.] „Supra mortuum plora,
defecit enim lux eius” (Eccl. 22)

Cnota, młodość, uroda – światło twoje było,
Siostró, które cię słońcem w oczach mych czyniło.

[50.] „In manu Dei spiritus omnis carnis hominis”

Tytuł: (łac.) „W ręce Boga duch wszelkiego ciała człowieczego” (Hi 12,10).
Zmieniony werset *Wulgaty*: „In cuius manu anima omnis viventis et spiritus universae carnis hominis” (w przekładzie Wujka: „W którego ręce dusza wszelkiej rzeczy żywej i duch wszelkiego ciała człowieczego”).

w. 6–7 *twego znała / duszę małżonka* – inwersja: poznawała duszę twego męża (zob. cytaty w objaśn. do tytułu II 31), prośba o wstawiennictwo za jego duszę w niebie w ramach obcowania świętych (zob. objaśn. do II 31, 2, w. 9–12, oraz do tytułu II 32).

[51.] „Supra mortuum plora, defecit enim lux eius”

Tytuł: (łac.) „Płacz nad umarłym, bo ustała światłość jego” (Syr 22,10).
w. 2 *Siostró* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

- O słońce, ledwieś na świat puściło promienie,
 Niestetyż zaraz na cię przypadło zaćmienie!
 5 Mnie to słońce wschodziło. Smutne oczy moje,
 Nic nie widząc, gorzkich łez obróćcie się w zdroje.
 Anielski, komu nie żal urody w tym ciełe,
 Niechaj ze mną żałuje porwanych cnót wiele.

[52.] „*Etiam si me occiderit,
 in hoc ego sperabo*” (Iob 13)

- Jużci mię tylko połowica żyje,
 Panie, ręka Twa chociaż mię dobije,
 Przecie ja w Tobie ufać nie przestanę,
 Na swoje nogi że znowu powstanę.
 5 Małżonko moja, co mówię o sobie,
 Daleko więcej przypisuję tobie.

w. 6 *gorzkich łez obróćcie się w zdroje* – inwersja: obróćcie się w zdroje gorzkich łez.

w. 7 *Anielski* – tu: nieczuły na urodę (anioły jako istoty bezpłciowe, są pozbawione wrażliwości na cielesne uroki). Zob. też cytaty w objaśn. do tytułu II 31.

[52.] „*Etiam si me occiderit, in hoc ego sperabo*”

Tytuł: (łac.) „By mię też zabił, w nim ufać będę” (Hi 13,15). W *Wulgacie* początek wersetu ma postać: „*Etiam si occiderit me, in ipso sperabo*”.

w. 1 *Jużci mię tylko połowica żyje* – zob. objaśn. do I 3,1, w. 4.

w. 4 *Na swoje nogi że znowu powstanę* – mowa o zmartwychwstaniu.

[53.] „**Beati mortui, qui in Domino
moriuntur**” (Apoc. 14)

- Czemu błogosławieni ci, co umierają
W Panu? Wieczności przez śmierć niebieskiej dostają.
Tylko to z Helijaszem Henoch, ludzie święci,
Nie umarszy, do nieba widomie są wzięci.
- 5 Niechże śmierć cnotliwemu nie zda się straszliwa,
Ponieważ do wieczności przez śmierć weszcie bywa.
A ja, zmarła małżonko, gdy to upatruję,
Szczęśliwszą cię niż siebie, żywego, mianuję.

[54.] „**Sacramentum hoc magnum est**” etc. (Ephes. 5)

Nie tak niskie małżeństwo, jako ten rozumie,
Który o nim tak wiele, jak koń i muł umie.

[53.] „**Beati mortui, qui in Domino moriuntur**”

Tytuł: (łac.) „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają” (Ap 14,13).

w. 3–4 Według Biblii za życia wniebowzięte zostały jedynie dwie osoby: Henoch (Syr 44,16 i 49,16; Hbr 11,5) i Eliasz na ognistym rydwanie (2 Krl 2,11). Tradycja katolicka dodała do tej liczby również Matkę Boską.

w. 5 *śmierć cnotliwemu nie zda się straszliwa* – por. zwrot przysłowiowy: „Kto dobrze broi, śmierci się nie boi” (Rysiński, nr 665) czy: „Śmierć niestraszna dobremu” (NKPP, *śmierć* 18; zob. też *sprawiedliwy* 6).

[54.] „**Sacramentum hoc magnum est**”

Tytuł: (łac.) „Sakrament to wielki jest” itd. (Ef 5,32). Jest to fragment ustępu poświęconego znaczeniu miłości małżeńskiej, odniesionej do Kościoła: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań. [...] Sakrament to wielki jest, a ja mówię – w Chrystusie i w Kościele” (Ef 5,25 i 32).

- I z tysiąca małżonków ledwie jeden bywa,
 Komu Bóg moc małżeństwa i skrytość odkrywa.
- 5 Małżonko moja droga, niedługom był z tobą,
 By na okup, radbym cię zaległ swą osobą.

[55.] „Omnia vanitas” (Ecclesiast. 1)

- Salomonie, prawdziwe jeśli twoje słowa,
 Że wszystkie rzeczy fraszki, to i białągłowa,
 Której Bóg dla mężczyzny dał darów tak wiele,
 Fraszka, bo się obraca w popiół to wesele.
- 5 Fraszka a błąd nie wiedzieć, że nie wszystko szczęście
 Zawarł Bóg dla mężczyzny w ułomnej niewieście.

w. 4 *moc małżeństwa i skrytość* – tj. siłę prawdziwej miłości małżeńskiej.

w. 6 *By na okup, radbym cię zaległ swą osobą* – tj. by okupić twą śmierć, sam chętnie bym cię zastąpił.

[55.] „Omnia vanitas”

Tytuł: (łac.) „Wszystko marność” (Koh 1,2).

w. 1 *Salomonie, ... twoje słowa* – tytułowy cytat stanowi refren księgi *Eklezja-
 stes, które Żydowie zowią Kobolet* (Koh 1,2, 11,8, 12,8), której autor przedstawia
 się jako Salomon (ok. 1000 – ok. 931 p.n.e.) już w incipicie (Koh 1,1), dlatego
 zgodnie z Tradycją Wujek (s. 653) utożsamiał go z królem Izraela: „Iż te troje
 księgi: *Przypowieści, Eklezjastes i Pieśń nad pieśniami* są króla Salomona, wszy-
 scy się na to zgadzają”.

w. 2–3 Zob. objaśn. do I 2,3,3.

w. 5 *nie wszystko szczęście* – nie całe szczęście.

[56.] „**Puella, tibi dico, surge**” (Mar. 5)

Takiego Pana mamy, chrześcijanie,
Który gdy rzecze: „Wstań”, umarły wstanie.
Małżonko moja, która leżysz w grobie,
Przyjdzie czas, kiedy rzeką tak i tobie.

[57.] „**Rursus post tenebras spero lucem**”
(Iob. 17)

- Możesz to mówić, siostró moja, śmiecie,
W ciemnym leżąc popiele:
„Kiedy dzień jeden świata będzie końcem,
Znowu się stanę słońcem”.
5 A ja natenczas mocą tej światłości
Grubych zbędę ciemności,
W których, sierota, chodzę nieszczęśliwy,
Ledwie na poły żywy.

[56.] „**Puella, tibi dico, surge**”

Tytuł: (łac.) „Panienko, tobie mówię, wstań” (Mk 5,41). Tyimi słowami Jezus przywrócił do życia dwunastoletnią córkę arcykapłana Jaira.

w. 4 *Przyjdzie czas* – podczas ponownego przyjścia Chrystusa i towarzyszącego mu zmartwychwstania.

[57.] „**Rursus post tenebras spero lucem**”

Tytuł: (łac.) „Po ciemnościach zaś spodziewam się światłości” (Hi 17,12).

w. 1 *siostró moja* – zob. objaśn. do I 5,5, w. 1.

w. 4 *Znowu się stanę słońcem* – tj. zmartwychwstanę.

w. 6 *Grubych zbędę ciemności* – pozbędę się gęstych ciemności, tj. żalobnej rozpacz.

[III.]
PAMIĄTKA ŚMIERCI MAŁŻONKI
JANA DOMINIKA MOROLSKIEGO
Z ROZMAITYCH NAPISÓW

[1.] **Nagrobek pierwszy**

- W piętnastym wieku dwóch miesięcy żona
W tym grobie leżę, śmiercią obalona.
Żyjąc, niewielem zażyła dobrego,
Ale też wiele nie cierpiała złego.
5 Szczęśliwszy człowiek, nie zaszedłszy w lata,
Który skosztował tylko pociech świata.

[2.] **Nagrobek wtóry**

Zofija imię moje, w Krakowie zrodzona,
W stan małżeński w czternastym roku poślubiona

[1.] **Nagrobek pierwszy**

w. 1 *W piętnastym wieku dwóch miesięcy żona* – tj. dwumiesięczna żona w wieku (rozpoczętych) piętnastu lat.

w. 3–6 Morolski przywołuje znany antyczny topos konsolacyjny, zgodnie z którym śmierć w młodym wieku jest zyskiem, gdyż chroni przed nieszczęściami życia (por. np. *Antologia palatyńska* VII 308 i 603, Cyceon, *Rozmowy tuskulańskie* I 39,93–40,95; zob. też Kochanowski, *Treny* 19, w. 39–43).

w. 3 *niewielem zażyła dobrego* – sens: niewiele zdążyłam zaznać dobra.

w. 5 *nie zaszedłszy w lata* – tj. nie postarzawszy się.

- (O świecie, ślepy, któryć ufa!). Prędko potem
Sroga mię śmierć w tym grobie pomieszała z błotem.
- 5 Idź, nie powiem nic więcej. Jeśliś to zrozumiał,
Wiele z niewiele słówek pewnie będziesz umiał.

[3.] Nagrobek trzeci

- Tu żywy obraz leży – pytasz, co za rzeczy –
Żywota człowieczego, pociechy człowieczej.
W czternastym za mąż poszła roku białągłowa,
W kilka niedziel umarła, o żalosne słowa!
- 5 Wiele ludzi na świecie zawsze mrze, lecz śmieje
Może każdy powiedzieć: takich żon niewiele.

[2.] Nagrobek wtóry

- w. 3 *ślepy, któryć ufa!* – musi być ślepcem, kto ci ufa.
w. 4 *pomieszała z błotem* – zamieniła mnie w proch.
w. 5 *Idź, nie powiem nic więcej* – por. formułę wieńczącą łacińskie epitaforium
(3,12): „Plura hic locus non capit”.

[3.] Nagrobek trzeci

- w. 1 *żywy obraz* – wierny wizerunek.
w. 4 *W kilka niedziel umarła* – zmarła w ciągu kilku tygodni. Z wcześniejszych wzmianek (3,7 oraz III 1, w. 1) wynika, że mowa o około ośmiu tygodniach.

[4.] Nagrobek czwarty

„Triticum congregabit in horreum suum” (Matt. 3)

- Ziarnemem była pszenicznego kłosa,
Który podcięła ostra śmierci kosa,
Więc mię też w ziemię, jako widzisz, wsiano,
Jednak nadzieję znowu ożyć dano.
- 5 Gdy zima świata minie, a zawita
Wiosna wieczności w pociechy obfita,
Ziarnka, które dziś zmarłe w ziemi leżą,
Z weselem na wierzch zielone wybieżą.
By wolno mówić, wołałabym głosem:
- 10 „Każdy, co żyjesz, pszenicznym bądź kłosem.
Do nieba ziarna, ale do otchłanianie
W ogień się plewa i kąkol dostanie”.

[4.] Nagrobek czwarty

przed w. 1 (łac.) „Zgromadzi pszenicę do gumna swego” (Mt 3,12). Cytat Morolskiego bliższy jest lekcji Ewangelii Łukasza (3,17: „congregabit triticum in horreum suum”, w przekładzie Wujka: „zgromadzi pszenicę do szpichlerza swego”), niż Mateusza („congregabit triticum suum in horreum”, w przekładzie Wujka: „zgromadzi pszenicę swą do gumna”).

w. 1 *Ziarnemem była pszenicznego kłosa* – figura wanitatywna, będąca aluzją do panieńskiego nazwiska zmarłej Zofii z Kłosowskich (por. III 15; zob. też I 4,3, w. 1).

w. 4 *nadzieję znowu ożyć dano* – dano nadzieję, że ożyje (zob. objaśn. do I 12,2, w. 5–6).

w. 9 *wołałabym głosem* – krzyczałabym w głos.

w. 11–12 Aluzja do ewangelicznej przypowieści o pszenicy i kąkolu (Mt 13,24–30), ale także do zdania Jana Chrzyciela o Jezusie: „Którego łopata [tj. wiejadło – R.G.] w ręku jego, a wyczyści bojowisko swoje i zgromadzi pszenicę swą do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym” (Mt 3,12; por. Łk 3,17), które Wujek (s. 1108) tak wyłożył: „To bojowisko jestci Kościół Boży, tu na ziemi jeszcze bojujący, w którym są tak źli, jako i dobrzy (tu przez pszenicę i plewy oznaczeni), aż się w dzień sądny zstanie jednych od drugich odłączenie”.

[5.] Nagrobek piąty. Sepult[a]

- Żyjąc, naszladowałam Chrystusa żywego,
Umarła-m naszladuję w grobie leżącego,
A jako On zmartwychwstał, tak i ja w tym ciele
Wstanę z grobu na wieczne z Nim w niebie wesele.
- 5 O Panie, kto z sług Twoich to rozmyśla sobie,
Nie strach go ani teskno, by nadłużej w grobie.

[6.] Na śmierć małżonki

Inszy niech przed oczyma trupie kości mają,
Którzy śmierci w pociechach zapamiętywają.

[5.] Nagrobek piąty. Sepult[a]

Tytuł: *Sepult[a]* – (łac.) pochowana, pogrzebana (epigramat, podobnie jak poprzedni, stanowi kwestię wygłaszaną przez zmarłą). Utwór wraz z fragmentami łacińskiego epitafium (3) w 1630 r. wykorzystał Daniel Pasierbek, opracowując epigraf nagrobkowy dla swojej małżonki (zob. *Aneks* 1, s. 139–142, oraz *Wstęp*, s. 33–34).

w. 3–4 *w tym ciele / wstanę z grobu* – zgodna z *Credo* wiara w zmartwychwstanie w ciele przemienionym.

[6.] Na śmierć małżonki

Sens: innym trzeba przypominać o śmierci, sięgając po tak drastyczne środki, jak ukazywanie trupich kości. Ja stale myślę o śmierci, nie widząc przy sobie ukochanej żony. Oglądanie kości zalecane było przez jezuitów jako istotna część *meditatio mortis*: „Pomoże i na kości umarłych patrzeć, na ich godność, sprosność i zapach, i wzgardę, i brać to sobie do serca, iż nie różny pan od sługi i nie poznać po nich, kto był panem, kto ubogim. Tak się tobie rychło zstanie, bo też oni byli przed małą lat i tak kwitnęli, jako i ty” (Coster, s. 38: I 7,2).

w. 2 *śmierci w pociechach zapamiętywają* – wiodąc radosne życie, zapominają o śmierci.

Ja, że namilszej żony nie widzę przy sobie,
O śmierci, ustawiczne mam myśli o tobie!

[7.] **Na śmierć małżonki**

- I żal, i nie żal, ukochana żono,
Z tego na on świat że cię przeniesiono:
Wygnanie ten świat, pociechy zmieszane
Z żółcią, a szczęście na nim malowane;
5 Żal, bo tę gorzkość i teskność żywota
 Słodziła twoja towarzyska cnota.
 Lecz choć żalosno i teskno bez ciebie,
 Towarzyszu mój, nic to, jeśliś w niebie.

[7.] **Na śmierć małżonki**

w. 3 *Wygnanie ten świat* – zob. II 17,1–2 i objaśn.

w. 3–4 *pociechy zmieszane / z żółcią* – odwołanie do popularnej sentencji, por. np.: „Rozkoszy na świat szczerzej nie podano, / ale do każdej żółci przymieszano” (Kochanowski, *Fraszki* II 73, w. 1–2) czy: „Tak-ci na świecie być musi: raz radość, / drugi raz smutek – z tego dwojga żywot / nasz upleciony” (Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, w. 116–118; zob. też NKPP, *radość* 6; *świat* 113; *złe* 40).

w. 4 *szczęście na nim malowane* – szczęście tego świata złudne.

w. 5 *teskność żywota* – gorycz życia.

[8.] **Mors sceptru ligonibus aequat**

Świat się niejednako z nami
Obchodzi, choć to gościami,
Bo jednych posadza w gnoju,
A drugich w złotym pokoju.

- 5 Śmierć, widząc nas być jednakie,
Uczyliła prawo takie,
Że nauboższego z panem
Równo kładzie zawołanem.

[9.] **Tren pierwszy**

„Dies est imago vitae”

Obraz ludzkiego na ziemi wieku:
Dzień postawiony w oczach człowieka.

[8.] **Mors sceptru ligonibus aequat**

Tytuł: (łac.) „Śmierć zrównuje berła i motyki”. Znana sentencja, popularyzowana jako inskrypcja emblematyczna (por. np. przypisywaną Phillipowi Galle grafikę niderlandzką z ok. 1570 r. czy emblemat w: G. Rollenhagen, *Nucleus emblematum selectissimorum*, Coloniae 1611, nr 48).

w. 2 *choć to gościami* – tj. chociaż wszyscy jesteśmy gośćmi na świecie.

w. 7–8 z *panem* / ... *zawołanem* – z wielkim panem.

[9.] **Tren pierwszy**

Parafraza tego trenu pt. *Pamięć na śmierć* włączona została do funeralnego cyklu Jana Surwiła z 1640 r. (zob. *Aneks* 3, s. 146–147, oraz *Wstęp*, s. 36–39).

przed w. 1 (łac.) „Dzień jest obrazem życia”. Sentencja, w polszczyźnie znana w postaci: „Dzień mój – wiek mój”, którą Salomon Rysiński odnotował jako

- Świtanie, spaniem ściskając oczy,
 Długie w pieluchach wyraża nocy.
- 5 Młodość – poranek: gdy słońce wschodzi,
 Jak aniołkowie zdadzą się młodzi.
 A jako słońce w pół biegu piecze,
 Tak w ciele męskim siły człowiecze.
 Mrok – własna starość. Na cóż się zgodzi?
- 10 Zgarbiona i to o kiju chodzi.
 Śmierć, dostatecznie jakoby była,
 Pełna ciemności noc wyraziła.
 Łoże, na którym często legamy,
 Straszliwy grobu konterfekt mamy.
- 15 Kładąc się na nie, myśl każdy sobie:
 „Tak ja niekiedy mam leżeć w grobie”,
 Grobie, w którym mnie, kochana żono,
 Połowę z tobą już położono.

odpowiednik łac. „Tota vita dies unus” (Rysiński, nr 280; zob. NKPP, *dzień* 15), odwołuje się do antycznej tradycji zrównującej byt człowieka z efemerydą, istotą jednodniową (np. Eurypides, *Orestes* 976; Platon, *Państwo* 617d; Marek Aureliusz, *Rozmyślenia* IV 48).

w. 2 *postawiony w oczach człowieku* – ukazany człowiekowi.

w. 6 *jak aniołkowie* – jak putta.

w. 9 *Na cóż się zgodzi?* – do czego się przyda?

w. 11 *dostatecznie jakoby była* – sens: aby została przedstawiona odpowiednio dobrze.

w. 13–16 – zob. *Wstęp*, s. 28.

w. 17–18 Zob. objaśn. do I 3,1, w. 4.

[10.] **Tren wtóry**

- Nie omylił się, uważając rzeczy,
Ten, co powiedział, że naród człowieczy
Jest jako kwiatek przyjemny i śliczny,
Ale wiek jego nie jest ustawiczny.
- 5 Jeszcze się drugi na świat nie urodzi,
A śmierć go z świata nędznym dzieckiem zwodzi.
Drugi, gdy kwitnąć zapoczyna, ali
Niemiłosierną śmierć go ręką wali.
Więc nie jestże kwiat własny człowiek taki,
- 10 Który poranu pełen jest wszelakiej
Siły i zdrowia, niż wieczór nadbieży,
Aż on bez dusze równo z ziemią leży?
Kwiatku mój śliczny, mój kwiatku różany,
Wierzę, anielską ręką farbowany,
- 15 Kiedy rozumiem, że mi cię już dano,
Ledwie cię oczom moim pokazano.
Wolałbym cię był nigdy nie oglądać,
Niż obaczywszy, tylko zawsze żądać,

[10.] **Tren wtóry**

w. 1–4 Por.: „Nie ma świat nic trwałego, a to barzo k rzeczy: / jaki liścia, taki jest rodzaj i człowieczy” (Kochanowski, *Fragmenta* 2, w. 1–2; zob. też objaśn. do II 14,1, w. 3–4).

w. 1 *uważając rzeczy* – zastanawiając się.

w. 4 *nie jest ustawiczny* – nie jest długi.

w. 5–6 Sens: niektórzy giną, nie urodziwszy się (tj. w łonie matki).

w. 7 *kwitnąć zapoczyna* – wchodzi w wiek młodzieńczy.

w. 9 *kwiat własny* – istny kwiat.

w. 10–12 Wersy podejmują myśl przewodnią poprzedniego trenu.

- A nie mieć zgoła nadzie<je>, w tym wieku
- 20 By się ta zguba wróciła człowieku.
 O nieszczęśliwe jabłko, coś sprawiło?
 Człowiekaś prawie trawą uczyniło,
 Który by się był ciebie nie tknął, wiecznie
 Mógłby był w raju przebywać bezpiecznie.
- 25 O nieszczęśliwy, który sobie śmieje
 Lat w tym żywocie obiecuje wiele,
 Nie widząc, że wiek człowieczy godzina,
 I to tak słaby, jako pajęczyna.
 By nie nadzieja żywota przyszłego
- 30 Sama cieszyła człowieka dobrego,
 Dla tak słabego w tym żywocie wieku,
 Nie urodzić się lepiej by człowieku.

w. 19 *w tym wieku* – tj. w życiu doczesnym.

w. 20 *człowieku* – człowiekowi.

w. 21 *nieszczęśliwe jabłko* – zob. objaśn. do II 18, w. 5.

w. 22 *Człowiekaś prawie trawą uczyniło* – prawdziwie uczyniło człowieka trawą (zob. tytuł II 2 i objaśn.).

w. 27 *wiek człowieczy godzina* – zob. II 14,1, w. 3–4.

w. 28 *tak słaby, jako pajęczyna* – na temat biblijnego porównania życia do nietrwałej pajęczyny zob. tytuł II 43 i objaśn.

w. 31–32 Por.: „Czemum w żywocie nie umarł? Wyszedszy z żywota, wnet nie zginął?” (Hi 3,11).

[11.] **Tren trzeci**

Straszliwa śmierci, w tej mojej żałości,
Która nieszczęsne wysuszyła kości,
Mam tę pociechę: gdy się wrócisz do mnie,
Nie zatrwożysz mię – to rozumiej o mnie.

- 5 Już połowica dusze z piersi moich
Jest wyszarpniona od srogich rąk twoich;
Ostatka pozbyć, kiedym już nie cały,
Nie ciężko będzie i żal barzo mały.

- W takiej teskności, przyzna każdy baczny,
10 Że człowiekowi i żywot niesmaczny.
Cóż to za żywot, gdy niespełna zdrowie?
Jeśli obumrze serce, biada głowie.

- Orfeus, ociec cudownej muzyki,
Pozbywszy przez śmierć miłej Eurydyki,
15 Aza się śmierci lęka? Aza swego
Ochronia zdrowia osierociałego?

[11.] **Tren trzeci**

w. 3 *się wrócisz do mnie* – wrócisz po mnie.

w. 5–6 Zob. objaśn. do I 3,1, w. 4.

w. 13–20 Według mitu kiedy zmarła Eurydyka, żona trackiego muzyka Orfeusza, ten udał się po nią do krainy umarłych, gdzie swym śpiewem wzruszył Hadesa i Persefonę.

- Sam się w podziemne drze gwałtem krainy
Do niedostępnej ludziom Prozerpiny.
Nie dba, choć tam pies z troistą paszczką.
20 Mieć a postradać – to u niego męką.

Jeśli Nijobe, matka, nieszczęśliwych
Dzieci tak płacze i krzyczy nieżywych,
Że się od żalu i lamentów siła
Żywa w nieszczęsny kamień obróciła,

- 25 Barziej przystoi mężowi sierocie,
Jeśli w powinnej poczuwa się cnocie,
Małżonki płakać i tak postępować,
Że sobie nie zda żywota smakować.

- Nie wiem, którądy do Plutona droga,
30 Wiem też, małżonko, że duch twój u Boga,
Jednak śmierci twej żałuję tak rzewnie,
Orfeusowi że nie dam wprzód pewnie

w. 18 *Do ... Prozerpiny* – rzymski odpowiednik greckiej Persefony.

w. 19 *pies z troistą paszczką* – Cerber, trzygłowy pies, strzegący bram Hadesu przed wstępem żywych.

w. 21–24 Według mitu królowa Teb, Niobe, gdy straciła wszystkie swoje dzieci, siedem córek i siedmiu synów, skamieniała z rozpaczy.

w. 25 *mężowi sierocie* – wdowcowi.

w. 26 *w powinnej poczuwa się cnocie* – w cnocie miłości, którą jest obowiązany.

w. 28 *sobie nie zda żywota smakować* – nie cieszy go życie.

w. 29 *do Plutona* – tj. do królestwa umarłych, w którym panował Hades, nazywany też Plutonem (gr. Plutos – ‘Bogacz’).

w. 32 *nie dam wprzód pewnie* – z pewnością nie dam pierwszeństwa.

- Ani Nijobie, lubo nie w kamienie
Obróci się to moje przyrodzenie.
35 Tak mnie śmierć milej małżonki frasuje,
Że jeśli żyję, serce już nie czuje.
- Strasliwa śmierci, w dzisiejszej żalości,
Która nieszczęsne wysuszyła kości,
Mam tę pociechę: gdy się wrócisz do mnie,
40 Nie zatrwożysz mię – to rozumiej o mnie.

[12.] Na śmierć małżonki

- Umarła mi małżonka, wiecie, co mam z tego?
Poznałem przyrodzenie szczęścia człowieczego:
Którym ja za wielką rzecz kiedyś ważył sobie,
Dziś widzę, że nic nie ma, tylko gorzkość w sobie.
- 5 O śmierci, żeś tym oczy moje otworzyła,
Pożytkuś mię, nie szkody raczej nabawiła!

[13.] O śmierci małżonki

- Wszyscy mówią: „Strasza śmierć” – i ja to znać muszę,
Wystraszyła małżonki mojeje mnie duszę.
Ale gdy moję własną straszyć też przypadnie,
Serce mi się nie złęknie ani twarz pobladnie:
- 5 Kto zna nieprzyjaciela i już się z nim ścierał,
Będzie się z nim potykał śmieie i umierał.

w. 34 *moje przyrodzenie* – tu: moje ciało.

[14.] Imię

Zofija mądrość znaczy w mądrej greckiej mowie,
Miłośnicy mądrości stąd filozofowie.

Próżno przec, filozofem właśnie jestem i ja –
Aza cię nie miłuję, aniołku Zofija?

- 5 Słusznie to imię nosisz, bo w tej jednej rzeczy
Bać się Boga nawiększy rozum jest człowieczy.

[15.] Nazwisko

Pannę z kłosem na niebie ci, co gwiazdy znają,
Między gwiazdami liczą i być powiadają.
Kłosisiu moja złota, podobno to ciebie
Między gwiazdami przez sen ktoś widział na niebie,

[14.] Imię

w. 1 Zob. objaśn. do I 2,2,1.

w. 2 *Miłośnicy mądrości stąd filozofowie* – słowo „filozof” pochodzi od gr. *philosophos* (‘miłośnik mądrości’).

w. 3 *Próżno przec* – nie warto zaprzeczać.

w. 5–6 *w tej jednej rzeczy / bać się Boga nawiększy rozum jest człowieczy* – z mądrości największa jest ta, że należy się bać Boga.

[15.] Nazwisko

Tytuł: Zmarła Zofia wywodziła się z rodu Kłosowskich.

w. 1–2 *Pannę z kłosem na niebie ... / między gwiazdami liczą* – Pannę, zodiakalny gwiazdozbiór nieba północnego, przedstawiano jako dziewczynę trzymającą dojrzały kłos (znak miesiąca sierpnia). Jak pisał Kochanowski (*Fenomena: Panna*, w. 1–2):

Pod nogami oglądasz Boota jasnego

Pannę, która kłos trzyma zboża dostalego.

w. 2 *być powiadają* – mówią, że jest.

- 5 Na którym dziś jak gwiazda szczerzotłym włosem
Błyskasz, a imię żyznym opowiadasz kłosem.
O niebios, o gwiazdy, złączenie takowe,
Proszę, niech mi na ziemi sprawi szczęście nowe!

[16.] **Myśl moja**

- Kiedy małżonki widzę pospołu,
Lubo gdzie indziej, lubo u stołu,
Taka się w sercu myśl zaraz rodzi,
A gorzkie barzo sierostwo słodzi:
5 Boże, małżonka moja u Ciebie
Ma coś lepszego teraz na niebie.
Więc żeś ją pociech w czas tych nabawił,
Wiecznie Cię będę stąd błogosławił.
Dobry to frymark za olów złoto –
10 I ja ustawnie sam proszę o to.

w. 7 *złączenie takowe* – utożsamienie gwiazdozbioru Panny i Kłosowskiej.

[16.] **Myśl moja**

Parafraza zakończenia tego epigramatu pt. *Handel pobożny* włączona została do funeralnego cyklu Jana Surwila z 1640 r. (zob. *Aneks* 3, s. 150, oraz *Wstęp*, s. 36–39).

w. 2 *Lubo ..., lubo* – albo, albo.

w. 4 *gorzkie barzo sierostwo* – przykre wdowieństwo.

w. 9 *Dobry to frymark za olów złoto* – opłaca się wymienić olów na złoto (tj. życie doczesne na wieczne), por. zwrot przysłowiowy: „Lepszy funt złota niż cetnar ołowu” (Rysiński, nr 853; NKPP, *złoto* 14).

[17.] Dobranoc

- Żegnasz się ze mną, a jakimież słowy?
Łzy twoje widzę, lecz nie słyszę mowy.
Dobranoc właśnie, bo gdy wieczór przyszedł,
Na wieczny pokój duch twój z ciała wyszedł.
5 Małżonko moja, przeszło pożegnanie,
Kiedyż też będzie nasze przywitanie?

[18.] Do zmarłej

Póki się moje w proch nie wróci ciało,
Zawsze cię serce będzie pamiętało.
I choć cię nie mam już na oko z sobą,
Małżonko moja, myślą mieszkam z tobą.

[17.] Dobranoc

w. 3–4 *gdy wieczór przyszedł, / na wieczny pokój duch twój z ciała wyszedł* – zmarłaś wieczorem.

w. 5 *przeszło pożegnanie* – pożegnanie mamy za sobą.

[18.] Do zmarłej

w. 1 *się ... w proch nie wróci ciało* – zob. objaśn. do I 11,2, w. 1, oraz II 5, tytuł.

w. 3 *cię nie mam już na oko z sobą* – nie widzę ciebie.

[19.] Do Zoilusa

Zoile, kęśaj i żrzy, bo abo nie strawisz
Trupa, abo się śmiercią kościstą udawisz.
A gdy ludzie obaczą, rzeką to, co i ja:
„Nie kęsa trupów, tylko co sproсна bestyja”.

[20.] Do tegoż

Mówisz: „Mało po tym było”.
Aboć to co zawadziło?
A po tym co, sam plugawy,
Że szacujesz ludzkie sprawy?
5 Zazdrość to twoja sprawuje,
Zoile, żeć nie smakuje
To, co w tym widzisz dobrego,
Nie będąc sam godzien tego.

[19.] Do Zoilusa

Tytuł: Do złośliwego krytyka. Zoilos (IV w. p.n.e.), retor i filolog grecki z Amfipolis, wsławił się zarzutami wobec dzieł Homera i jako „bicz Homerowy” stał się uosobieniem małostkowego krytykanctwa. Egzorczyzmujące go epigramaty zwyczajowo zamykały drukowane w XVII w. rodzime zbiory poezji.

w. 1 *kęśaj i żrzy* – gryź i żryj. Już Klaudiusz Elian nazywał Zoila „psem retoryki”, a skoro: „Zoilus [...] psem i szczekaczem od uczonych i dobrych ludzi nazwany i osądzony” (Strykowski, s. 61), to i w poezji staropolskiej częste są wzmianki o jego kąsaniu.

[20.] Do tegoż

w. 1 *Mało po tym było* – tj. niewiele warte wiersze.

w. 3–4 *A po tym co, sam plugawy, / że szacujesz ludzkie sprawy?* – cóż z tego (kto się tym przejmie), plugawcze, że oceniasz cudze rzeczy.

- Nie frasujże się, Zoile,
 10 Gdy zdechniesz, na twojej mogile
 Psi więc sobie poigrają.
 Taką pamiątkę miewają,
 Którzy psie kły w gębie noszą
 I zmarłych niemi podnoszą,
 15 A rad bym, napisz to sobie:
 „Psi psa poznają i w grobie”.

[21.] **Do tegoż**

- Zoile, nie dopiero ludzkie prace psujesz,
 Jedne całkiem pożyrasz, drugie przekęsujesz.
 Więc żeby gęba twoja śmierć też kiedy zjadła,
 Nie wiem, nie dlategoś śmierć się tu zakradła.
 5 Patrząc, co masz przed sobą, ostrz, jeśli chcesz, zęby.
 Może to być, że potym nie rozdziewisz gęby.

„Omnis amor magnus, tamen hic in coniuge maior”.

w. 14 *zmarłych niemi podnoszą* – wygrzebują nimi umarłych (nie szanując ich czci).

[21.] **Do tegoż**

w. 1 *nie dopiero* – nie od dziś, od dawna.

w. 3 *śmierć też kiedy zjadła* – tj. zdechła; zob. objaśn. do II 49, w. 9.

w. 4 *Nie wiem, nie dlategoś* – nie wiem, czy nie dlatego.

po w. 6: *Omnis amor magnus, tamen hic in coniuge maior* – „Każda miłość wielka, lecz małżeńska je przewyższa”. Nieco zmieniony cytat z elegii Propertjusza (IV 3, w. 49): „Omnis amor magnus, sed aperto in coniuge maior”.

Skróty łacińskich tytułów ksiąg biblijnych w druku Morolskiego

- 1 Cor.* – *Epistula ad Corinthios 1* (*List do Koryntian pierwszy*)
2 Cor. – *Epistula ad Corinthios 2* (*List do Koryntian wtóry*)
2 Reg. – *Liber Samuelis id es Regum secundus* (*Księgi wtóre Samuelowe, które my zowiemy Wtóre Królewskie*)
Apoc. – *Apocalypsis Iohannis apostoli* (*Objawienie błogosławionego Jana zwane również Apokalipsą*)
Eccl. – *Liber Iesu, filii Sirach* (*Eklezjastyk [Jezus, syn Syrach]*)
Ecclesiast. – *Liber Iesu, filii Sirach* (*Eklezjastyk [Jezus, syn Syrach]* – II 4, II 33)
lub *Liber Ecclesiastes* (*Eklezjastes, które Żydowie zowią Kohelet* – II 55)
Ephes. – *Epistula ad Ephesios* (*List do Efezjan*)
Gen. – *Liber Genesis* (*Księgi Rodzaju*)
Hebr. – *Epistula ad Hebreos* (*List do Żydów, zwany również Listem do Hebrajczyków*)
Iac. – *Epistula Iacobi* (*List powszechny Jakuba apostoła*)
Ioan. – *Evangelia secundum Iohannem* (*Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Jana*)
Iob – *Liber Iob* (*Księgi Hiob*)
Isaiae – *Isaias propheta* (*Proroctwo Izajaszowe*)
Lucae – *Evangelia secundum Lucam* (*Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Łukasza*)
Mar. – *Evangelia secundum Marcum* (*Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Marka*)
Matth. – *Evangelia secundum Mattheum* (*Ewangelia według Mateusza*)
Philip. – *Epistula ad Philippenses* (*List do Filipian*)
Prov. / Proverb. – *Liber Proverbiorum Salomonis* (*Księgi przypowieści*)
Psal. – *Liber psalmorum* (*Księgi psalmów*)
Rom. – *Epistula ad Romanos* (*List do Rzymian*)
Sap. – *Liber Sapientiae* (*Księgi Mądrości*)

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Coster – Franciscus Coster, *O czterech końcach ostatnich żywota ludzkiego i wielce pożytecznym rozmyślaniu ich*, przeł. P. Skarga, Kraków 1606.
- Grabowiecki – Sebastian Grabowiecki, *Setnik rymów duchownych*, Kraków 1590.
- Kochanowski, *Fragmenta* – Jan Kochanowski, *Fragmenta albo Pozostałe pisma*, Kraków 1590.
- Kochanowski, *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, Kraków 1584.
- Kochanowski, *Fenomena; Odprawa posłów greckich; Pieśni; Treny* – Jan Kochanowski, Kraków 1585 (tzw. red. C).
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972.
- Rysiński – Salomon Rysiński, *Proverbiorum polonicorum ... chiliades duae et centuriae duae. Przypowieści polskich ... dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chromum 1621 (przysłowie lokalizuję, podając jego numer w zbiorze).
- Sęp Szarzyński – Mikołaj Sęp Szarzyński, *Rytmy abo Wiersze polskie*, [b.m.] 1601.
- Simplicjan – Paweł Simplicjan, *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania*, Kraków 1675.
- Skarga, *Kazania* – Piotr Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1609.
- Skarga, *Żywoty* – Piotr Skarga, *Żywoty świętych ... Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, Kraków 1615.
- Smolik – Jan Smolik, *Fraszek Jana Smolika księgi pierwsze*, rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606.
- Strykowski – Maciej Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszyskiej Rusi*, t. 1, wyd. M. Malinowski, Warszawa 1980.
- Wujek – Jakub Wujek, *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, Kraków 1599 (skrótom oznaczano wyłącznie komentarze Wujka).

Polskie cytaty biblijne za wydaniem: J. Wujek, *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, Kraków 1599; łacińskie cytaty biblijne za: *Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, t. 1–2, adiuv. B. Fischer, I. Gribomont, H.F.D. Sparks, W. Thiele, rec. R. Weber, Stuttgart 1985.

We wszystkich cytatach źródłowych zasady transkrypcji uspoólniono z obowiązującymi w niniejszym tomie.

Słownik

- ali* – gdy nagle; III 10,7
aza – czyż; II 46,2; III 11,15, 14,4
baczny – roztropny, rozumny; III 11,9
bezpiecznie – śmiało, pewnie; III 10,24
bogdaj – bodaj; I 1,2,4
by – gdyby; I 11,2,1; II 2,2,2; III 5,6
bydlęcy – zwierzęcy, dla zwierząt; II 1,6
chudzina – biedaczek, nieszczęśnik; II 12,3
czas: w czas – w porę; II 6,6; III 16,7
dla – z powodu; II 29,3; 55,3; 55,6
dopiero: nie dopiero – nie od dziś, od dawna; III 21,1
dostatecznie – doskonale, bardzo dobrze; II 39,5; III 9,11
dowcip – mądrość; I 11,5,8
drugi – inny; II 7,5, 14,4,2; III 8,4, 10,5, 10,7, 21,2
farbować – malować, nadawać kolory; II 22,1; III 10,14
farbowany – malowany; III 10,14
foremny – dorodny, piękny; I 1,1,6
fawcymer – służba kobieca, damy należące do dworu (z niem. *Frauenzimmer* – ‘kobiety, damy’, dosł. ‘pokój kobiet’); I 8,3,6
frymark – zamiana (z niem. *Freimarkt* – ‘wolny rynek’); III 16,9
gładkość – uroda; II 22,1, 22,4
głosem – głośno; III 4,9
gruby – gęsty; II 57,6
gumno – część podwórza gospodarskiego służąca do przechowywania lub młócenia zboża, spichlerz; I 4,4,1, 4,4,4
gwałt – przemoc (por. średniogórnoniem. *Gewalt* – ‘przemoc, siła’); III 11,17, I 1,2,2
gwoli – dla, ze względu na; II 26,1,3

imię – nazwisko; I 4,3,1; III 15,6
kara – rygor, karność; II 16,2,2
korab – łódź; I 12,3,3
lada – byle; II 5,6, 41,2,3
lub, lubo – choć, albo; I 11,2,5; II 3,2, 25,1, 45,4; III 11,33, 16,2
łóżnica – sypialnia; II 8,1, 8,2
malowany – pozorny, złudny; III 7,4
nędznik – ubogi, nędzarz; II 24,1
niedostawać – brakować; II 28,1
niedziela – tydzień; III 3,4
niekiedy – niedługo, za jakiś czas; III 9,16
niestety(ż) – biada; II 43,5
niezbożny – niepobożny; II 48,5
ocemgnięcie – okamgnięcie; II 13,4, 23,6, 46,3
ochota – radość; I 7,1
oraz – razem, wspólnie; I 5,2,4
osierocony – owdowiały; II 19,6; III 11,16
pewnie – z pewnością, na pewno; I 5,4,2; III 2,6, 11,32
plakać (kogo) – opłakiwać (kogo); 2,3; II 29,1, 29,2, 30,2, 35,1; III 11,22, 11,27
podtenczas – wówczas; I 7 tytuł
pogrześć – pogrzebać, pochować; I 10,6
pojedyńkiem – w pojedynkę; I 12,3,4
pojrzzenie – spojrzenie, rzut oka; II 46,4
pomnieć – pamiętać; 2,1; II 19,6, 32,5
poranu – rano, z rana; III 10,10
postanowiony – postawiony, zbudowany; I 6 tytuł
potrzeba – niesprzyjająca okoliczność, nieszczęście; I 5,3,7
przekęsywać – przegryzać; III 21,2
przepominać – zapominać; II 31,2,10
przepysny – przewspaniały; I 11,5,1
przyrodzenie – natura; III 11,34, 12,2
pustynia – pustkowie; II 7,5
respekt – przyczyna, wzgląd (łac. *respectus*); II 31,1,3
sierstwo – wdowieństwo, samotność; II 25,8, 35,4; III 16,4
sierota – osoba pogrążona w żałobie; II 32,3, 57,7; III 11,25

– osoba opuszczona; II 8,6
skusić – spróbować, skosztować; II 49,7
sporka – spór, sprzeczka; I 12,2,2
sprosny – obrzydliwy, plugawy; III 19,4
stać: stać za co – wystarczać; II 28,4
taras – więzienie, loch (z średniowysokoniem. *Tarras*); II 19,3
tesknić – tęsknić; boleć, smuć się; II 45,6
teskno – tęsknie; smutno; III 5,6, 7,7
teskność – tęsknota; smutek, boleść; III 7,5, 11,9
towarzyski – towarzyszący; III 7,6
twierdzić – potwierdzać; II 39,2
udawić się – udławić się; III 19,2
umorzyć – pokonać; II 48,3
umorzony – pokonany; II 48,4
ustawiczne – nieustanne; III 6,4
ustawiczny – nieustanny, nieprzerwany; I 10,2; III 10,4
ustawnie – nieustannie; II 32,6, 37,5; III 16,10
uważać – rozważać; III 10,1
ważyl – cenić, szacować; I 6,4; II 26,1,4; III 12,3
wczas – spokój, przyjemność; II 19,4
weszcie – wejście; II 53,5
wietszeć – (o ubraniach) niszczyć; II 23,4
własny – prawdziwy, właściwy; II 46,1; III 9,9, 10,9,
właśnie – prawdziwie, iście; I 4,2,4; II 19,3; III 14,3, 17,3
wprzód: dawać wprzód – dawać pierwszeństwo; III 11,32
wyniść – wyjść; II 31,2,3
wzniść – wzejść; I 2,2,6
zalec – zastępować, zająć miejsce; II 54,6
zapamiętywać – zapominać; III 6,2
zaś – z powrotem, na powrót; I 11,3,4
zawisnąć (na czym) – zależeć (od czego); II 43,1
zbyć – pozbyć się, stracić; II 57,6
złość – grzech; II 18,1,6
zmaza – wina, grzech; I 9,6
żywy – oczywisty, widoczny; III 3,1

Indeks alegacji biblijnych w tytułach drugiej części zbioru

1 Kor 7,31	38	Jb 4,15	16
1 Kor 7,29	35	Koh 1,2	55
2 Kor 5,6	25	Łk 16,23	11
2 Kor 12,9	28	Łk 20,38	45
2 Sm 14,14	37	Łk 23,29	20
Ap 14,13	53	Mdr 4,13	7
Ef 5,32	54	Mr 5,41	56
Flp 3,20	32	Mt 6,11	36
Hbr 9,27	40	Mt 10,37	26
Hbr 13,14	17	Mt 19,5	9
Hi 1,21	1	Mt 19,5	10
Hi 3,19	3	Mt 22,30	31
Hi 7,7	15	Prz 31,30a	21
Hi 7,16	18	Prz 31,30b	22
Hi 8,9	46	Ps 4,9	24
Hi 12,10	50	Ps 26(27),13	49
Hi 13,15	52	Ps 37(38),10	27
Hi 14,1	12	Ps 89(90),4	41
Hi 14,2b	13	Ps 89(90),9	43
Hi 14,2a	14	Ps 101(102),4	47
Hi 17,12	57	Ps 101(102),27	23
Hi 17,13	8	Rdz 3,16	6
Iz 40,6	2	Rdz 3,19	5
J 11,23	44	Rz 14,8	19
J 11,25	48	Syr 11,14	42
J 11,35	29	Syr 18,8	33
J 11,36	30	Syr 22,10	51
J 13,9	34	Syr 38,23	4
J 17,3	39		

ANEKS

Aneks obejmuje najwcześniejsze świadectwa recepcji zbioru Morolskiego: dwa epitafia, z 1630 i 1631 r., oraz wybrane utwory zbioru funeralnego z 1640 r., utkane z cytatów z wcześniejszego o dwanaście lat tomiku. Ze względu na epigraficzny charakter epitafiów ich tekst opublikowany został w dwóch formach podawczych – transliteracji oraz transkrypcji¹.

I. Epitafium Zofii Pasierbek

W bazylice kolegiackiej pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Olkusz, w kaplicy św. Anny (zwanej Amedzińską), znajduje się tablica epitafijna z czarnego marmuru, którą

¹ Dzięki temu, wbrew praktyce edytorstwa epigraficznego (por. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł epigraficznych*, oprac. J. Szymański, B. Trelińska, Lublin 2003), w transliteracji nie trzeba było nowelizować pisowni łącznej i rozłącznej czy rozwiązywać skrótów (zmiany te wprowadzono w transkrypcji), a transkrypcja nie wymaga aparatu krytycznego (oryginalne lekcje przekazu zawiera transliteracja). Wskazane zostały wcześniejsze edycje zabytków epigraficznych, jednak bez odnotowywania ich różnic, potraktowanych jako błędne odczytania, a więc lekcje nieistotne z punktu widzenia krytyki tekstu.

patrycjusz Daniel Pasierbek ufundował zmarłej w 1630 r. żonie Zofii z Jawińskich. Na tablicy łacińską inskrypcję uzupełnia polskojęzyczny wiersz: napis łaciński jest parafrazą epitafium Zofii Morolskiej (3), skracającą nieco oryginał i dostosowującą do nowych potrzeb dane osobowe, zaś polskojęzyczny sześciowiersz stanowi kopię epigramatu *Nagrobek piąty. Sepult[a]* (III 5).

Jan Wiśniewski, wydając tekst inskrypcji w 1933 r., donosił, że w kościele znajdował się również drugi nagrobek Pasierbkowej, zawierający identyczny epigraf łaciński, jednak bez polskiego dodatku. Tablicy tej obecnie nie udało się w bazylice odnaleźć (zob. *Wstęp*, s. 33–34).

Wcześniejsze wydania inskrypcji: J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim*, Mariówka 1933, s. 225; idem, *Dzieje miasta Olkusza, jego kościołów i pamiątek*, Mariówka 1933, s. 40.

Transliteracja:

D O M

N.	ZOPHLÆ	I	A	W	I	N	S	K	A	C	O	N	I	V	G	I	S	D	E	S	I	
DERATISS:		D	A	N	I	E	L		P	A	S	I	E	R	B	E	K	D	E	C	E	M
ANORŮ	M	A	R	I	T	V	S	I	N	P	E	R	P	E	T	V	Ů	I	N	T	E	
GRI	A	M	O	R	I	S		H	O	N	O	R	E	M	E	T		M	E	M	O	R
AM	H	O	C		P	I	E	T	A	T	I	S		E	T		L	A	C	H	R	
SIGNVM		A	P	P	O	S	V	I		E	X	T	I	N	C	T	A		E	S	T	
DIE	23	S	E	P	T	É	B	R	I	S		A	N	N	Ů		I	N	G	R	E	
28	A	N	N	O		A	C	H	R	I	S	T	O		N	A	T	O		1	6	



Epitafium Zofii Jawińskiej w bazylice w Olkuszu
(fot. Olgerd Dziechciarz)

ZYIAC NASZLADOWAŁA CHRISTVSA ŻYWEGO,
VMARŁĄ NASZLADVIE WGROBIE LEZACE°
IAKO ON ZMARTWYCHWSTAŁ TAK YIA W TÝ CIELE
WSTANE ZGROBV NAWIECZNE Z NI W NIEBIE WESELE.
OPANIE KTO Z SŁVG TWOICH TO ROZMYSLA SOBIE
NIE STRACH GO ANI TESKNO BY NADLVZEI W GROBIE.

Uwagi: po skrócie „D O M” wyryto w XX w. końcówkę „-EK”

Transkrypcja:

D[eo] O[ptimo] M[aximo]¹

N[obilis] Zophiae Jawińska coniugis desideratiss[imae]
Daniel Pasierbek, decem an[n]orum maritus,
in perpetuum integri amoris honorem et memoriam
hoc pietatis et lacrimarum signum apposuit.
Extincta est die 23 Septembris, annum ingressa 28,
anno a Christo nato 1630²:

„Żyjąc, naśladowałam Chrystusa żywego,
Umarła-m naśladowuję w grobie leżącego,
A jako On zmartwychwstał, tak i ja w tym ciele
Wstanę z grobu na wieczne z Nim w niebie wesele.
O Panie, kto z sług Twoich to rozmyśla sobie,
Nie strach go ani tęskno, by nadłużej w grobie”.

2. Epitafium Katarzyny Maj

W kościele pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Węgleszynie znajduje się nagrobek z chęcińskiego marmuru w 1631 r. wystawiony Katarzynie z Konięcpolskich przez jej męża Feliksa (Szczęsnego) Maja. Obok rysunku przedstawiającego zmarłą wraz z trójką synów (dwóch z małżeństwa z Katarzyną i najstarszego z wcześniejszego mariażu) adorujących krucyfiks,

¹ „Bogu Najlepszemu, Największemu”. Zwyczajowy incipit napisów epitafijskich przejęty od starożytnych Rzymian.

² Przekład: „Bogu Najlepszemu, Największemu. Szlachetnie urodzonej Zofii Jawińskiej, żony najdroższej, Daniel Pasierbek, mąż dziesięcioletni, na wiecznotrwałą cześć i pamiątkę nienaruszonej miłości ten znak uczucia i łez wystawił. Zmarła dnia 23 września, wszedłszy w 28 rok życia, roku od narodzenia Chrystusa 1630”.

a wzorowanego na górnej scenie ryciny dołączonej do druku Morolskiego, wyryta została tarcza herbowa podzielona w słup z godłami rodowymi rodziców zmarłej. Po prawej stronie znajduje się herb Koniecpolskich Pobóg (w polu błękitnym złota podkowa z zaćwieczonym na barku złotym krzyżem kawalerskim), po prawej herb Nowina (w polu czerwonym złota zawiasa kotłowa z zaćwieczonym złotym mieczem). Nad tarczą herbową wyryte zostały inicjały fundatora tablicy: „S[zcześnie] M[aj] D[e] S[ilniczki]”. Pod rysunkiem i tarczą herbową znajduje się epigrafi, na który składa się m.in. epigramat przepisany z tomu Morolskiego (I 11,3), dopełniony dystychem, w którym wdowiec przemówił własnym głosem (zob. *Wstęp*, s. 34–36).

Wcześniejsze wydania epitafium: J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w jędrzejowskim*, Mariówka 1930, s. 369; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 1: *Województwo kieleckie*, z. 2: *Jędrzejów i region jędrzejowski*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1978, s. 159; nr 180.

Transliteracja:

DOM
PAMIATKA

IEY MOSCY PP KATARZYNIE MAIOWY Z KONIECZPOLA
KTORA WRODZIŁA SIE 1600 WE CZWARTEK PO S. PIETRZE
WOKOWACH VMARLA 15 MARCA 1631
CHOC KOSCHY LEŻĄ W ZIĘMI DVSZA MIESKA W NIEBIE
PRZECIE MALZONKO MOIA WSERCV IA MAM CIEBIE
DAŁEM CZI BYŁ TO SERCE IESZCZE ZA ZYWOTA
MAM IE ZAS ALE TWOJA W NIM WIRYTA CZNOTA

NIECH ZE INSZY MIESZAIAM PROCH ZMARLYCH WNAPOIE
BESZ TEGO ZONO MOIA GROB TWOY SERCE MOIE
DAŁEM CZI ZONO WYRICZ TO IEST TEN NAGROBEK
KTORYM SPRAWYL SZCESNY MAL STRAPIONY
MALZONEK.

Transkrypcja:

D[co] O[ptimo] M[aximo]
Jej Mości P[ani] Katarzynie Majowej z Koniczyna,
która urodziła się 1600 we czwartek po ś[więtym] Piotrze w Okowach¹,
umarła 15 marca 1631.

Choć kości leżą w ziemi, dusza mieszka w niebie,
Przecie, małżonko moja, w sercu ja mam ciebie.
Dałem ci był to serce jeszcze za żywota,
Mam je zaś, ale twoja w nim wyryta cnota.
Niechże inszy mieszają proch zmarłych w napoje,
Bez tego, żona moja, grób twój – serce moje.
Dałem ci, żono, wyryć to jest ten nagrobek,
Który-m sprawił, Szczęsny Ma<j>, strapiony małżonek.

3. *Smutne treny* Jana Surwila

W druku funeralnym akademika wileńskiego Jana Surwila, wydanym w 1640 r. z okazji śmierci Anny z Obryńskich Brolnickiej, osiem poetyckich trenów uzupełnionych zostało wierszami *Miłość ojcowska* i *Pamięć na śmierć* oraz siedmioelementowym

¹ Tj. 3 sierpnia. Dzień św. Piotra w okowach obchodzony jest 1 sierpnia, który w roku 1600 wypadł we wtorek.

cyklem *Nagrobki Jej Mości pani Annie Obryńskiej*. Już w niektórych trenach Surwila mamy do czynienia z zapożyczeniami z epigramatów Morolskiego, a w całości wzorowany jest na nich końcowy cykl epitafiów i poprzedzający je wiersz *Pamięć na śmierć*, które zostały niżej przedrukowane (zob. *Wstęp*, s. 36–39).

Podstawą wydania był druk: [antykw:] SMVTNE THRENY / [fraktura:] Przy żałośney, y oſtátney poſtłudze ktorą / [szwabacha:] Jego Mość Pan / [antykw:] STANISŁAW IERZY / BROLNICKY STOLNIK WILENSKI. / [fraktura:] Iey Mości Pániey / ANNIE OBRYNSKIEY / [szwabacha:] Corce Jego Mści Pána / [antykw:] DOMINIKA KRZYSTOPHA OBRYNSKIEGO / [szwabacha:] Referendárzá Wiel. X. Litew: Podkomorzego / Nowogrodzkiego, miłey Małżonce fwoiey. / [fraktura:] Oddáie / [szwabacha:] Przez mie [antykw:] IANA SVRWILA Audit. Philof. / [szwabacha:] Akadémiká Wileńſkiego. [antykw:] Anno Domini M. DC. LX. [!] / Die 20. Martij. / [ozdobnik złożony z dwóch elementów] / [szwabacha:] W Wilnie, v Wielebnych Oycow Bazyliánow, / Roku Pánſkiego M. DC. XL. – 4°, s.nlb. 11, k. A–A³ B–C⁴. Na karcie tytułowej roczna data wręczenia zbioru (1660) jest błędem zecerskim, poprawną datę wskazuje rok druku: 1640.

Korzystałem z unikatu Biblioteki Narodowej, sygn. XVII.3.1334. Wydane wiersze znajdują się w druku na k. C₂v–C₄v. W stosunku do mało starannego składu tekstu wprowadzono następujące poprawki:

Pamięć na śmierć

w. 2 *postanowiony* – transkrypcja wydawcy; *postaniowiony* – druk

w. 14 *wsp< i>erająca* – poprawka wydawcy; *wsperająca* – druk

Na to, że młodo umarła

po w. 2 *pares morimur. Sene< eca>* – poprawki wydawcy; *pares morimur magister. Senten[tiae]* – druk

Pamięć na śmierć

Niestetyż, tu, na ziemi, żyjącego wieku
Dzień jest postanowiony tak w oczach człowieka,
Jakby po leku.

Spaniem słodkim świtanie tu nas powabiało
5 I długie nam w pieluchach nocy wyrażało,
Ocknie nie stało.

Młody też poranek, kiedy słońce wschodzi,
Właśnie by aniołków młodych ludzi wodzi,
Ba, i uwodzi!

Pamięć na śmierć

Wiersz stanowi przeróbkę *Trenu pierwszego* Morolskiego (III 9).

w. 6 *Ocknie nie stało* – tj. nie udało się nam obudzić.

10 Wiekiem różanym, nędzny człowiecze,
 W same południe twe nadobne kwiecie
 Wiatr z słońcem piecze.

 Zmrok pożądliwy starość, ninac się zgodząca,
 Zgarbiwszy się ta chodzi, laską wsp*<i>*erająca
15 I stękająca.

 Zatym z ciemną ślepa śmierć nocą następuje,
 Która światłem nie włada, lecz nocą szafuje,
 Tym tryumfuje.

 Przeto łożę, w którym my kiedy legamy,
20 Że straszliwego grobu, wiedz, konterfet mamy,
 Tak widzim sami.

 Kładąc się na nie, pomyśl każdy tam o sobie:
 „Tak ja niegdyś mam leżeć położony w grobie
 W własnej osobie”.

w. 13 *ninac się zgodząca* – do niczego się zdająca, zbędna.

NAGROBKI
JEJ MOŚCI PANI ANNIE OBRYŃSKIEJ,
CÓRKI JEGO M[O]ŚCI PANA DOMINIKA
KRZYSZTOFA OBRYŃSKIEGO,
REFERENDARZA W[IELKIEGO] KS[IĘSTWA]
L[ITEWSKIEGO],
PODKOMORZEGO NOWOGRODZKIEGO

**„Pretiosa in conspectu Domini
mors sanctorum eius”**

- Tu, idąc w niebo, Anna ciało zostawiła,
Z Obryńskich domu wyszła, za Brolnickim była.
Cnocie żywszy na ziemi, o śmierć nic nie stoi,
Powstania oczekiw, namniej się go boi.
5 To sobie, tu na ziemi żyjąc, wyrobiła,
Żeby jej śmierć przed Bogiem nieznazona była.

Nagrobki Jej Mości pani Annie Obryńskiej...

Tytuł: Dominik Krzysztof Obryński – podkomorzy nowogrodzki od 1600 r., referendarz świecki Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1630–1638 (w 1638 nie przyjął awansu na kasztelana smoleńskiego i mimo że nowym referendarzem został w jego miejsce Krzysztof Gowin Gosiecki, nadal posługiwał się starym tytułem, por. *Wstęp*, s. 37).

„Pretiosa in conspectu Domini mors sanctorum eius”

Tytuł: (łac.) „Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych Jego” (Ps 115,6).
Cytat pochodzi z psalmu responsoryjnego, wykorzystywanego w liturgii słowa.
w. 3 *nie stoi* – nie dba.
w. 4 *Powstania* – zmartwychwstania.
w. 6 *nieznazona była* – tj. nie była nędzna.

Wtóry

Nie umarła – pamięć ją ludzka zachowuje;
Umarła, ale w niebie szczęśliwie króluje.
Pogrzebiona w ziemi jest i tam rajske kwiecie,
Idąc tu, zostawiła – swój owoc na świecie.

Na to miejsce, gdzie leży ciało

Dziwnie egipskie mauzole i groby
Z marmurów niechaj mają swe ozdoby,
Ty masz światłości stąd, grobie, niemało,
Bo zacne ciało

- 5 Zamykasz w sobie Obryńskiego córy,
Dziś cnoty której opisują pióry.
Marmur i złoto – zagubiąją lata
Ozdoby świata,

- Ty, miejsce, w którym cna Brolnicka leży,
10 Będiesz w pamięci, lubo czas ubieży,
Ludzkiej, bo chowasz przezacnej w całości
Brolnickiej kości.

Na to miejsce, gdzie leży ciało

Wersy 1–8 stanowią parafrazę epigramatu I 11,5 Morolskiego.

Handel pobożny

Tyś jest, ziemio, ołowem, jasne niebo złotem,
A kto z niebem handluje, nie bywa z kłopotem.
Szczęśliwy z niebem handel, bo za ołów złoto
Dałeś jej tam otrzymać, proszę ja i o to.

Na trunę

- Łzy wieczne czy-li radość ludzka w tobie leży,
Czy oboje? Jak prędko wiek człowieczy bieży.
Nam się zdało, żeś ledwie żywot twój poczęła,
A oto kres już wieczny życia swego wzięła.
- 5 Takci, ludzie, na swoim początku gaśniemy,
Prawie gdzie poczynamy, tam żyć przestajemy.

Na tęcz

- W tej trunie dwoje leżą, chociaż mąż jest żywy.
Przebacz mi, który czytasz, obaczywszy dziwy:
Choć ciało swe złożyła, serce utrapiony
Małżonek swe zostawił u kochanej żony.
- 5 O truno, drogie truny ciała same mają,
Twoje deski me serce i z ciałem zawierają.

Handel pobożny

Epigramat nawiązuje do fraszki Morolskiego II 16, a jego ostatni dystych parafrazuje w. 9–10 oryginału.

Na tęcz [trunę]

Parafraza epigramatu I 11,4 Morolskiego.

Na to, że młodo umarła

Wdzięczny kwiat prędko urwą, o anielski kwiecie,
Dlatego cię z drugimi już nie ma-ż na świecie.

„Aequat omnes mors: impares nascimur, pares morimur”.

Sen<eca>

„Ut mori nemo solet, qui non vixerit, ita vivere, qui non sit moriturus”.

Val[erius] Max[imus]

Na to, że młodo umarła

Parafraza epigramatu II 14,4 Morolskiego.

po w. 2 *Aequat omnes mors: impares nascimur, pares morimur* – „Wszystkich równa śmierć: rodzimy się nierówni, równi umieramy”. Parafraza sentencji Lucjusza Anneusza Seneki młodszego (ok. 4 p.n.e. – 65 n.e.): „Aequat omnis cinis: in pares nascimur, pares morimur” (*Listy moralne do Lucyliusza* 91,16; w przekładzie: „Wszystkich równa proch: nierówni się rodzimy, równi umieramy”).

Ut mori nemo solet, qui non vixerit, ita vivere, qui non sit moriturus – „Jak nie umiera ten, kto by nie żył, tak nie żyje ten, kto nie miałby umrzeć”. Jest to niedokładny cytat ze zbioru Gajusza Waleriusza Maksymusa (pierwsza połowa I w. n.e.): „Atque ut mori neminem solere, qui non vixerit, ita nec vivere, aliquem quidem posse, qui non sit moriturus” (*Godne pamięci czyny i powiedzenia* V 10; w przekładzie: „Jak doprawdy żaden, kto by nie żył, nie umiera, tak również nie może w istocie żyć ten, kto nie miałby umrzeć”).

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	45
Pamiętka śmierci małżonki	55
[1.] Do Jego Mości Pana, pana Samuela z Gołuchowa Gołuchowskiego...	57
[2.] Do tej książki	58
[3. Epitaphium]	60
[I.] Pamiętka śmierci małżonki ... z okoliczności śmierci jej . . .	61
[1.] Na to, że w maju umarła	61
[2.] Na to, że w wieczór umarła	62
[3.] Na to, że we czwartek umarła	63
[4.] Na to, że w Rok Święty umarła	64
[5.] Na to, że w kościele Wszystkich Świętych leży	66
[6.] Na to, że po jej pogrzebie nowe mury i bramy przy tym kościele są postanowione	68
[7.] Na to, że podtenczas tenże kościół jest odnowiony . . .	68
[8.] Na to, że przy ołtarzu Trzech Królów leży	69
[9.] Na to, że młodo umarła	70
[10.] Na to, że pierwej umarła	71
[11.] Na grób, w którym leży	72
[12.] Na trumnę, w której leży	74

[II.] Pamiątka śmierci małżonki ... z miejsc Pisma Świętego . . .	77
[1.] „Dominus dedit, Dominus abstulit” (Iob 1)	77
[2.] „Omnis caro faenum” (Isaiae 40)	78
[3.] „Parvus et magnus ibi est” (Iob 3).	79
[4.] „Mihi heri et tibi hodie” (Ecclesiast. 38).	79
[5.] „Pulvis es et in pulverem reverteris” (Gen. 3)	80
[6.] „In dolore paries filios” (Gen. 3).	80
[7.] „In brevi explevit tempora multa” (Sap. 4).	81
[8.] „In tenebris stravi lectulum meum” (Iob 17)	82
[9.] „Dimittet homo patrem et matrem, et adhaerebit uxori suae” (Matth. 19)	82
[10.] „Erunt duo in carne una” (Matth. 19)	83
[11.] „Vidit Abraham a longe et Lazarum in sinu eius” (Lucae 16)	83
[12.] „Homo natus de muliere, brevi vivens tempore, repletur multis miseriis” (Iob 14).	84
[13.] „Fugit velut umbra” (Iob 14)	84
[14.] „Egreditur velut flos et conteritur” (Iob 14)	85
[15.] „Ventus est vita mea” (Iob 7)	86
[16.] „Vita est vapor ad modicum apparens” (Iac. 4)	87
[17.] „Non habemus hic civitatem manentem” (Hebr. 13)	87
[18.] „Nihil sunt dies mei” (Iob 7)	88
[19.] „Sive vivimus, sive morimur, Domini sumus” (Rom. 14)	89
[20.] „Beati ventres, qui non genuerunt, et ubera, quae non lactaverunt” (Lucae 23)	90
[21.] „Fallax gratia et vana est pulchritudo” (Prov. 31)	90
[22.] „Mulier timens Deum ipsa laudabitur” (Proverb. 31)	91
[23.] „Omnes sicut vestimentum veterascent” (Psal. 101)	91
[24.] „Dormiam et requiescam” (Psal. 4)	92
[25.] „Peregrinamur a Domino” (2 Cor. 5)	92
[26.] „Qui amat patrem aut matrem (et uxorem) plus quam me, non est me dignus” (Matth. 10).	93
[27.] „Ante te desiderium meum et gemitus” (Psal. 37)	94

[28.] „Sufficit tibi gratia mea” (2 Cor. 12)	94
[29.] „Et lacrimatus est Iesus” (Ioan. 11)	95
[30.] „Ecce quomodo amabat eum” (Ioan. 11)	95
[31.] „Erunt sicut angeli Dei” (Matth. 22)	96
[32.] „Conversatio nostra in caelis” (Philip. 3)	98
[33.] „Numerus dierum hominis ut multum centum anni” (Ecclesiast. 18)	98
[34.] „Et manus, et caput” (Ioan. 13)	99
[35.] „Qui habent uxores, sint tanquam non habentes” (1 Cor. [7])	99
[36.] „Da nobis hodie” (Matth. 6)	100
[37.] „Omnes morimur et tanquam aquae dilabimur in terram” (2 Reg. 14)	100
[38.] „Praeterit figura huius mundi” (1 Cor. [7])	101
[39.] „Haec est vita aeterna, ut cognoscant te” etc. (Ioan. 17)	101
[40.] „Statutum est omnibus semel mori” (Hebr. 9)	102
[41.] „Mille anni ante oculos Tuos sicut dies hesterna” (Psal. 89)	102
[42.] „Vita et mors a Deo sunt” (Eccl. 11)	103
[43.] „Anni nostri sicut aranea” (Psal. 89)	104
[44.] „Resurget frater tuus” (Ioan. 11)	104
[45.] „Deo cui omnia vivunt” (Lucae 20, v[ersus] 38)	105
[46.] „Sicut umbra dies nostri super terram” (Iob 8)	106
[47.] „Sicut fumus dies mei” (Psal. 101)	107
[48.] „Qui credit in me, etiam si mortuus fuerit, vivet” (Ioan. 11)	107
[49.] „Credo, videre bona Domini in terra viventium” (Psal. 26)	108
[50.] „In manu Dei Spiritus omnis carnis hominis” (Iob 12)	110
[51.] „Supra mortuum plora, defecit enim lux eius” (Eccl. 22)	110
[52.] „Etiam si me occiderit, in hoc ego sperabo” (Iob 13)	111
[53.] „Beati mortui, qui in Domino moriuntur” (Apoc. 14)	112
[54.] „Sacramentum hoc magnum est” etc. (Ephes. 5)	112
[55.] „Omnia vanitas” (Ecclesiast. 1)	113

[56.] „Puella, tibi dico, surge” (Mar. 5)	114
[57.] „Rursus post tenebras spero lucem” (Iob. 17)	114
[III.] Pamiątka śmierci małżonki ... z rozmaitych napisów	115
[1.] Nagrobek pierwszy	115
[2.] Nagrobek wtóry	115
[3.] Nagrobek trzeci.	116
[4.] Nagrobek czwarty	117
[5.] Nagrobek piąty. Sepult[a]	118
[6.] Na śmierć małżonki	118
[7.] Na śmierć małżonki	119
[8.] Mors sceptra lignonibus aequat	120
[9.] Tren pierwszy	120
[10.] Tren wtóry	122
[11.] Tren trzeci	124
[12.] Na śmierć małżonki	126
[13.] O śmierci małżonki	126
[14.] Imię	127
[15.] Nazwisko.	127
[16.] Myśl moja	128
[17.] Dobranoc	129
[18.] Do zmarłej	129
[19.] Do Zoilusa	130
[20.] Do tegoż	130
[21.] Do tegoż	131
Skróty łacińskich tytułów ksiąg biblijnych w druku Morolskiego . .	132
Literatura cytowana w objaśnieniach	133
Słownik.	135
Indeks alegacji biblijnych w tytułach drugiej części zbioru	138
Aneks	139
1. Epitafium Zofii Pasierbek	139
2. Epitafium Katarzyny Maj	142
3. <i>Smutne treny</i> Jana Surwila	144

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Samuel Leszczyński

Classicum nieśmiertelnej Sławy

*

Józef Bartłomiej Zimorowic

Utwory młodzieńcze

